

UNIWERSYTECKIE

XX LAT

MARSZAŁEK WYRÓŻNIŁ LAURAMI



s. 3

ISSN 1641 3199

➤ UWM NAGRODZIŁ SZKOŁY
Z POTENCJAŁEM

s. 4

➤ DZISIAJ SZKODNIKI
JUTRO SPRZYMIERZEŃCY

s. 18

➤ DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

s. 5



KONFERENCJA „CHIRON – SZKOŁA Z POTENCJAŁEM” ORAZ WARMIŃSKO-MAZURSKA I PODLASKA GALA RANKINGU LICEÓW I TECHNIKÓW PERSPEKTYWY’ 2019



FAKTY

2. Z Senatu 29.03.2019 r.
3. Marszałek wyróżnił prof. J. Przyborowskiego i prof. S. Achremczyka laurami
4. UWM nagrodił szkoły z potencjałem
5. Dzień Otwartych Drzwi 2019 na UWM
6. Zintegrowany Program Rozwojowy UWM trwa
7. Rusza budowa Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM
8. Kształcenie dualne uzdrowi rynek pracy?
9. Geodezja i geoinformatyka studiami z przyszłością
10. Prof. Maksymowicz honorowym członkiem Związku Polskich Lekarzy w USA
10. Absolwenci lekarskiego znów w czołówce
11. Niemcy – naprzód, Polacy – wstecz
12. UWM ma bardzo ciekawe badania
13. Kortowski stadion z wyższą kategorią
14. Nie połam języka! Europejski Dzień Logopedy
15. Dzieci online, szkoła offline

NAUKA

16. Piwo wyższego sortu
 18. Dzisiaj szkodniki – jutro sprzymierzeńcy
 20. Światowe badania z kortowskim wątkiem
21. XX lat Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

KULTURA

25. Rok imprez artystycznych
26. Poezja rozwija i łączy

STUDENCKIE ŻYCIE

27. Zawody symulacji medycznej
28. Nasi studenci rozbili we Francji bank z nagrodami
29. Trochę horroru na... jubileusz
29. Karierosfera – pierwszy stopień do kariery

SILVA RERUM

30. Kortowo będzie bardziej zielone
31. Od fikcji do nauki
32. Patroni kortowskich ulic i placów (cz. 5)
33. Staże to przyspieszenie
34. Młodzieżowe Forum Rozwoju zapoznało się z UWM
34. Z planetarium do ratusza
35. Powtórka przed maturą z wykładowcami UWM
36. Okiem medioznawcy
36. Okiem obSERWatora
37. Czerwona apaszka
37. Wokół paragrafu
38. Europa w blasku i cieniu
39. Wiosenna zabawa płetwonurków „Skorpeny”
40. Ogłoszenie Biura ds. Nauki
41. Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego
42. Wydawnictwo UWM
43. Doktoraty – habilitacje
43. Sport



Zespół redakcyjny:

Małgorzata Hołubowska, Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny), Katarzyna Wróblewska (projekt graficzny), Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
10-719 Olsztyn
ul. Heweliusza 14
tel./fax (89) 523-35-41
(89) 523-43-57

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów tekstów i zmian tytułów. Teksty przyjmujemy tylko w wersji elektronicznej.

Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Numer zamknięto 29 marca



Z SENATU 29.03.2019 R.

POWOŁANIE PIERWSZEJ RADY UCZELNI, PRACE NAD PROJEKTEM STATUTU, KOLEJNY WYDZIAŁ Z KAT. NAUKOWĄ A, SPRAWOZDANIE NA TEMAT INWESTYCJI PROWADZONYCH W KAMPUSIE. TO NAJWAŻNIEJSZE WĄTKI MARCOWEGO POSIEDZENIA SENATU UWM.

To był Senat dobrych wiadomości i kluczowych dla życia uczelni uchwał. W tajnym głosowaniu członkowie Senatu wybrali pierwszą w historii Uniwersytetu Radę Uczelni. W jej skład weszły 3 osoby spośród społeczności uczelni, 3 spoza i obligatoryjnie – przewodniczący RUS. Przewodniczącym rady został Marek Chmaj, profesor nauk prawnych, konstytucjonalista i specjalista w zakresie prawa administracyjnego. Jeden z członków rady prof. Tadeusz Kamiński, złożył rezygnację z funkcji dziekana Wydziału Biologii i Biotechnologii (tego wymagają przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym). Dotychczasowe obowiązki pełnić będzie tylko do końca maja.

Kolejny uniwersytecki wydział podwyższył kategorię naukową. Jak poinformował rektor prof. Ryszard Górecki, Komisja Ewaluacji Jednostek Naukowych przy Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznała kat. naukową A Wydziałowi Geodezji, Inżynierii Przemysłowej i Budownictwa. Tym samym już 7 wydziałów ma tę wysoką kategorię naukową.

Dobre wiadomości nadeszły też z Ministerstwa Zdrowia. Ministerstwo przyznało dodatkowe 4 mln zł na rozbudowę nowego budynku szpitala A o skrzydło północne. Nowy 3-piętrowy obiekt ma być gotowy z końcem 2020 r. Budowa ta będzie w pełni finansowana przez Ministerstwo Zdrowia.

Trwają prace nad nowym statutem Uniwersytetu.

– Zakończyliśmy prace merytoryczne nad jego projektem. Teraz zostanie przekazany do zaopiniowania Radzie Uczelni oraz związkowi zawodowemu.

Projekt zaopiniuje też Senacka Komisja ds. Statutu – informował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, przewodniczący zespołu opracowującego statut.

Zgodnie z harmonogramem Rada Uczelni i związki zawodowe mają 30 dni na jego zaopiniowanie. Specjalne posiedzenie Senatu, poświęcone dyskusji i jego przyjęciu zaplanowano na 10 maja. W nowym statucie zawarty został też zapis dotyczący Collegium Medicum. Będzie ono funkcjonować ze zmienioną strukturą. Collegium utworzy Wydział Lekarski oraz Szkoła Zdrowia Publicznego, która poprowadzi pozostałe kierunki, przypisane do dotychczasowego Wydziału Nauk o Zdrowiu.

– Myślimy w przyszłości o kształceniu na kolejnych kierunkach związanych z naukami medycznymi i naukami o zdrowiu. Chcemy uruchomić kształcenie na farmacji, na bazie tworzonego obecnie kierunku chemia – dodał prof. Jerzy Przyborowski.

Ustawa 2.0 wymusza przyporządkowanie wszystkich kierunków kształcenia realizowanych na uczelni do nowych dziedzin i dyscyplin naukowych lub artystycznych. Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim regulacje te dotyczą 74 kierunków. Senat UWM na marcowym posiedzeniu podjął uchwały przyporządkowujące kierunki kształcenia do dyscyplin dla cykli kształcenia odpowiednio rozpoczętych przed rokiem akademickim 2019/2020 i rozpoczynających się od tego roku akademickiego.

Członkowie Senatu wysłuchali także sprawozdania kanclerza dr. inż. Aleksandra Sochy dotyczącego wykonania planu zadań remontowych, modernizacyjnych i inwestycyjnych w ubiegłym roku oraz inwestycji i najważniejszych modernizacji zaplanowanych w roku bieżącym. W roku 2018 zrealizowano ponad 80% remontów i prawie 30% prac modernizacyjnych. Do najważniejszych inwestycji zaplanowanych w bieżącym roku należą: rozpoczęcie budowy siedziby wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych, a także modernizacja pomieszczeń dla kierunku chemia. Przystąpiono do budowy Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną prace związane z budową kolumbarium na pochówki ciał przekazanych na potrzeby dydaktyczno-badawcze Collegium Medicum oraz prace z zakresu ochrony i poprawy warunków bytowania flory i fauny w zabytkowej części Kortowa. Trwają prace na stadionie oraz w DS1.

– Uczelnia posiada środki własne na te inwestycje, jednak nie zwalnia to nas od zabiegania o dodatkowe fundusze – zaznaczył kanclerz dr inż. A. Socha.

Senat wyraził także zgodę na rozpoczęcie przygotowań do budowy kliniki weterynaryjnej zwierząt towarzyszących na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej. Obiekt ten poprawi jakość kształcenia lekarzy medycyny weterynaryjnej i wzmocni potencjał naukowo-dydaktyczny wydziału.

mah

UWM WYBRAŁ RADĘ UCZELNI

SENAT UWM NA POSIEDZENIU 29 MARCA WYBRAŁ SKŁAD PIERWSZEJ RADY UCZELNI. JEJ KADENCJA POTRWA DO 31 GRUDNIA 2020 R. PIERWSZYM ZADANIEM RADY BĘDZIE ZAOPINIOWANIE PROJEKTU NOWEGO STATUTU UNIwersYTETU.

Prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski z Wydziału Humanistycznego, prof. dr hab. Tadeusz Kamiński z Wydziału Biologii i Biotechnologii (złożył rezygnację z funkcji dziekana WBiB), prof. dr hab. Andrzej Koncicki z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej oraz prof. dr hab. Marek Chmaj z SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny, prof. dr hab. inż. Katarzyna Chojnacka z Politechniki Wrocławskiej i prof. dr hab. Krzysztof Mikulski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika weszli w skład pierwszej Rady Uczelni Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W skład Rady na mocy ustawy wszedł także Krystian Filipek, przewodniczący Samorządu Studenckiego. Przewodniczącym Rady został prof. Marek Chmaj. Otrzymał 45 głosów „za” na 62 głosujących. Historyczne głosowanie nad składem odbyło się na posiedzeniu Senatu UWM 29 marca.

Pierwsze posiedzenie Rady Uczelni zaplanowano na 12 kwietnia. Rada zaopiniuje wtedy projekt statutu Uniwersytetu. Kadencja nowego organu uczelni potrwa do 31 grudnia 2020 r. Do tego czasu Rada ma realizować wyłącznie zadania polegające na uchwaleniu regulaminu swego działania, opiniowaniu projektu statutu uczelni oraz wskazywaniu kandydatów na rektora.

Zgodnie z założeniami ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Rada Uczelni ma charakter doradczy. Odpowiadać będzie za opiniowanie strategii uczelni, projektu statutu oraz monitorować gospodarkę finansową uczelni.

mah



Fot. J. Pająk

MARSZAŁEK WYRÓŻNIŁ PROF. J. PRZYBOROWSKIEGO I PROF. S. ACHREMCZYKA LAURAMI

PROF. JERZY PRZYBOROWSKI, PROREKTOR DS. KSZTAŁCENIA I STUDENTÓW UWM OTRZYMAŁ LAUR „NAJLEPSZYM Z NAJLEPSZYCH” 2019 ZA SERWIS REKRUTACYJNY W KATEGORII SPOŁECZEŃSTWO, NAUKA, KULTURA. W KATEGORII OSOBOWOŚĆ LAUREM ZOSTAŁ UHONOROWANY PROF. STANISŁAW ACHREMCZYK.

Już po raz 16. marszałek województwa warmińsko-mazurskiego uhonorował laurami „Najlepszym z Najlepszych” osoby szczególnie zasłużone dla naszego regionu. Uroczysta gala odbyła się 21 marca w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Laur z rąk marszałka Gustawa Marka Brzezina odebrał prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM. Nagrodę otrzymał w kategorii społeczeństwo, nauka, kultura. Prof. Jerzy Przyborowski został doceniony za serwis rekrutacyjny, który w ubiegłym roku zajął II miejsce w ogólnopolskim konkursie na kreatywną kampanię rekrutacyjną szkoły wyższej – Genius Universitatis 2018. Jury doceniło dwuletnią pracę nad budową serwisu. Podobało się m.in. to, że informacje potrzebne kandydatom na studentów przekazywane są w sposób dla nich zrozumiały i w atrakcyjnej formie, nieodbiegającej od tego, do czego są przyzwyczajeni, jako pokolenie powszechnie korzystające z Internetu.

– Nasza strona rekrutacyjna jest nowoczesna i skonstruowana tak, że każdy kandydat na studia w łatwy sposób dotrze do wszystkich niezbędnych informacji, nie tylko tych związanych z kierunkami, ale również z samym Uniwersytetem czy warunkami studiowania. Chcę podziękować osobom zaangażowanym w budowanie strony rekrutacyjnej. To wspaniali ludzie, bez których nie byłoby serwisu, tego sukcesu i nagrody. Jestem dumny z ich pracy – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski.

Wraz z rektorem wyróżnienie odebrały osoby bezpośrednio zaangażowane w budowanie serwisu: Wioletta Ustyjańczuk, kierowniczka

Biura Mediów i Promocji UWM, Paweł Łojewski, kierownik Biura ds. Studenckich oraz Michał Orłowski, twórca strony. Jaki zatem jest przepis na dobry serwis rekrutacyjny?

– Recepta na dobrą stronę rekrutacyjną to utalentowane ręce grafika, bardzo dobrze przygotowane teksty o kierunkach i sylwetce absolwenta, które otrzymaliśmy z Biura ds. Studenckich, wspaniałe zdjęcia naszego znakomitego fotografa uniwersyteckiego, filmowe materiały Telewizji Kortowo i zaufanie szefów. To już nasza druga nagroda za serwis rekrutacja, czujemy się bardzo docenieni – mówi Wioletta Ustyjańczuk.

Laur „Najlepszym z Najlepszych” otrzymał również prof. Stanisław Achremczyk, historyk, pracownik naukowy Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Humanistycznego, a także Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Prof. Stanisław Achremczyk jest autorem wielu publikacji dotyczących historii Warmii i Mazur. W 2018 roku ukazała się najnowsza książka, wydana z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, opisująca dzieje ziem warmińskich. Profesor jest też autorem podręczników do nauczania historii regionu. Wydał syntezę *Warmia. Poczet biskupów warmińskich*; jest współautorem i redaktorem monografii: Braniewa, Iławy, Kętrzyn, Olecka. Opracował dzieje nadleśnictwa Ramuki i Wichrowo. Opublikował popularnonaukowe książki o historii Braniewa, Olsztyna Ornety, Ełku, Gietrzwałdu i Iławy. W sumie jest autorem 38 monografii książkowych i ponad 500

artykułów. Od 2018 r. prezes Towarzystwa Naukowego im. Wojciecha Kętrzyńskiego.

– Bardzo się cieszę, że dostrzeżono moją pracę, zwłaszcza pracę autorską, wydawniczą, pracę kształcącą studentów. Wyróżnienie to jest podsumowaniem pewnego okresu życia. Wiele lat temu, 21 marca, obroniłem pracę doktorską i przyjechałem do Olsztyna. Miał to być przystanek na mojej drodze życia. Ten przystanek, bagatela, trwa 40 lat. Bardzo się cieszę, że nagroda zbiega się z tą rocznicą oraz z tego, że moja przygoda z nauką trwa już tyle lat – podsumowuje prof. Stanisław Achremczyk.

Corocznie Laur „Najlepszym z Najlepszych” otrzymują osoby, instytucje lub firmy z Warmii i Mazur, które w poprzedzającym roku wyróżniły się na forum krajowym lub międzynarodowym, osiągnęły sukces i zostały docenione przez niezależne gremia. W ten sposób przyczyniły się do promocji regionu w kraju oraz na świecie. Dotychczas marszałek województwa przyznał prawie 400 laurów. Z UWM w ubiegłych latach nagrodzeni byli m.in. prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor UWM ds. Collegium Medicum, prof. Arkadiusz Żukowski, prof. Izabela Lewandowska, dr n. med. Tomasz Waśniewski, Wydział Medycyny Weterynaryjnej, studenci mechaniki i budowy maszyn na Wydziale Nauk Technicznych: Mateusz Pietkiewicz, Adam Wojtkowiak, Andrzej Ostrowski.

Jubileuszową galę „Najlepszym z Najlepszych” uświetnił koncert zespołu Raz Dwa Trzy.

Sylwia Zadworna



Fot. J. Pająk

UWM NAGRODZIŁ SZKOŁY Z POTENCJAŁEM

PO RAZ DRUGI UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI WYRÓŻNIŁ SZKOŁY ŚREDNIE NAJLEPIEJ PRZYGOTOWUJĄCE SWYCH ABSOLWENTÓW DO PODJĘCIA STUDIÓW. W GRONIE LAUREATÓW ZNALAZŁO SIĘ 9 SZKÓŁ NASZEGO REGIONU.

Wręczenie specjalnych statuetek „Chirona” symbolizującego nauczyciela i wychowawcę, przywiązującego wagę nie tylko do przekazywania wiedzy, ale także do formowania charakteru oraz rozwijania intelektualnych zdolności swoich uczniów odbyło się 27 marca w siedzibie Centrum Nauk Humanistycznych UWM, podczas 2. ogólnopolskiej konferencji „Chiron – szkoła z potencjałem”. Uczestniczyli w niej dyrektorzy szkół średnich, współpracujących z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim.

– Uniwersytet chce w ten sposób uhonorować te szkoły średnie, których absolwenci zostali najlepiej przygotowani do podjęcia studiów, a wysokim poziomem wiedzy oraz zainteresowaniami odpowiadają profilom kształcenia realizowanym na UWM – mówił prof. Ryszard Górecki, rektor Uniwersytetu, otwierając ceremonię wręczenia nagród.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, samorządu, olsztyńskiego Kuratorium Oświaty, Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży, fundacji i Wydawnictwa Edukacyjnego „Perspektywy”, parlamentarzyści.

– Ta statuetka jest przyznawana szkołom wyłanianym w konkursie według 3 kryteriów: liczby studentów, którzy przyszedli do nas ze szkoły; następnie wskaźnika sukcesu, określającego, ile osób spośród tych, którzy do nas przyszedli, kończy studia i z jakim wynikiem oraz trzeciego kryterium – liczby osób korzystających ze stypendium rektora dla najlepszych studentów. Te 3 wskaźniki dały podstawę do wyłonienia laureatów – informuje prof. Jerzy Przyborowski, inicjator konferencji „Chiron – szkoła z potencjałem” i nagrody „Chirona”.

Jak zaznacza prorektor prof. J. Przyborowski, najważniejszy cel nagrody to promowanie jakości edukacji zarówno na poziomie szkoły średniej jak i wyższej.

– Zależy nam, aby szkoły średnie opuszczali absolwenci jak najlepiej przygotowani do studiów, do odnoszenia sukcesów – dodaje prof. J. Przyborowski.

Ze statystyk, które Uniwersytet prowadzi, wynika, że absolwenci nagrodzonych szkół średnich bardzo dobrze radzą sobie w toku studiów.

– Tzw. wskaźnik sukcesu, czyli ukończenia przez nich studiów w terminie jest wysoki, zbliżony do wartości 1; to znaczy, że wszyscy kandydaci przychodzący z nagrodzonej szkoły kończą u nas studia w terminie – informuje Paweł Łojewski, kierownik Biura ds. Studenckich.

W tym roku w gronie laureatów znalazło się 9 szkół średnich z naszego regionu. Władze UWM przyznały nagrody „Chirona” w 5 obszarach nauk,

w których kształci Uniwersytet. W obszarze nauk medycznych uhonorowano V LO w Olsztynie; nauk przyrodniczych i rolniczych – III LO w Olsztynie oraz LO w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Iławie. W obszarze nauk technicznych i ścisłych wyróżniono IV LO w Olsztynie, a także LO w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Nidzicy. W obszarze nauk humanistycznych najlepsze okazały się I LO w Olsztynie i Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Bartoszycach. W obszarze nauk społecznych i sztuki „Chirony” trafiły do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Olsztynie oraz do Zespołu Szkół Licealnych w Morągu.

Po raz drugi statuetkę odebrała w imieniu I LO w Olsztynie dyrektor szkoły Jolanta Skrzypczyńska.

– Jak wykształcić dobrego absolwenta? Najważniejsza jest szkoła z dobrą atmosferą; uczniowie korzystają z tego, uczą się w dobrych warunkach i to sprzyja ich rozwojowi. Myślę, że dlatego mamy tak dobre wyniki – twierdzi.

Po raz pierwszy laureatem nagrody zostało olsztyńskie III LO. Dyrektor Danuta Gomolińska (na zdj. z rektorem UWM) zdradza przepis na sukces: – Ucznia trzeba wspierać w rozwoju intelektualnym, emocjonalnym, społecznym. Kiedy trzeba – podkreślić śrubkę, pogłaskać, zmotywować, pokazać dobre wzorce no i pociągnąć swoim autorytetem – zaznacza.

Konferencji „Chiron – szkoła z potencjałem” towarzyszyła Warmińsko-Mazurska i Podlaska Gala Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2019, podczas której dyplomy najlepszym szkołom średnim Warmii i Mazur oraz Podlasia wręczała Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”.

W zestawieniu najlepszych szkół naszego regionu 1. miejsce przypadło XII Liceum Ogólnokształcącemu w Olsztynie, natomiast na Podlasiu palmę pierwszeństwa zdobyło II LO w Białymstoku.

W gronie wyróżnionych w pierwszej 10. znalazło się Technikum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Bartoszycach. Dyplom w imieniu szkoły odebrał dyrektor Zbigniew Pietrzak.

– To ocena pracy nauczycieli ale przede wszystkim uczniów. Biorą udział w różnych projektach, osiągają dobre wyniki na egzaminach. Trochę szkoda, że nie ma ich tu ze mną, bo to dzięki nim znaleźliśmy się w tym rankingu – mówi dyrektor Pietrzak.

Pełna lista szkół znajduje się na stronie „Perspektywy”: <http://licea.perspektywy.pl/2019/ranking/ranking-liceow-2019-warmińsko-mazurskie>

Następna konferencja „Chiron – szkoła z potencjałem” odbędzie się za 2 lata.

Małgorzata Hołubowska



Fot. J. Pajęk

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI 2019 NA UWM

PREZENTACJE WYDZIAŁÓW, LABORATORIÓW, PRACOWNI, KÓŁ NAUKOWYCH, BIUR UNIwersYTECKICH, WYCIECZKI, POKAZY I WIELE INNYCH ATRAKCJI CZEKAŁO NA MATURZYSTÓW PODCZAS DNIA OTWARTEGO NA UWM.

Już po raz kolejny na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbył się Dzień Otwartych Drzwi. Tysiące maturzystów odwiedziło Kortowo 27 marca, aby zapoznać się z ofertą dydaktyczną największej publicznej uczelni w północno-wschodniej Polsce. W Centrum Nauk Humanistycznych stanęły kolorowe stoiska: wydziałowe, biur i agend, samorządu studenckiego oraz kół naukowych. Wydarzeniu towarzyszyły liczne występy, m.in. Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”, Chóru im. prof. W. Wawrzyczka czy Sekcji Tańca Nowoczesnego Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWM „Endorfina”.

Dzień Otwartych Drzwi oficjalnie zainaugurował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów, który zachęcał młodych ludzi do studiowania w Olsztynie oraz odwiedzania serwisu rekrutacyjnego UWM.

– To wyjątkowa okazja, aby poznać UWM, zajrzeć do licznych laboratoriów i pracowni. Odwiedzajcie i zadawajcie pytania. Oferujemy 74 kierunki kształcenia i jestem przekonany, że każdy znajdzie coś odpowiedniego dla siebie. Uniwersytet stoi otworem i zachęcamy do studiowania – podkreślał prorektor Jerzy Przyborowski.

Dzień Otwartych Drzwi organizowany jest od początku istnienia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Co roku kampus uniwersytecki odwiedzają młodzi ludzie z Olsztyna i regionu. Nie inaczej było i tym razem. W Kortowie można było spotkać przyszłych maturzystów m.in.

z Lidzbarka Warmińskiego, Działdowa, Lubawy, Giżycka, Mławy czy Olsztynka. Kandydaci na studia mogli porozmawiać ze studentami i wypytać się m.in. o to, jak wygląda nauka na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, czy trudno się dostać na poszczególne kierunki, jakie przedmioty trzeba zdawać na maturze, jak dostać miejsce w akademiku lub otrzymać stypendium.

– Nie wiem jeszcze dokładnie, które studia wybrać, ale na pewno będzie to coś związane z biologią i chemią. Zaciekał mnie Wydział Nauk o Zdrowiu i kierunek dietetyka, ale za wcześniej jeszcze, aby się na coś konkretnie zdecydować – mówi Aleksandra Sokół z III Liceum Ogólnokształcącego w Mławie.

– Zapoznałam się z ofertą Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, ciekawym kierunkiem wydaje się leśnictwo, ale nie wiem jeszcze, co wybiorę. Na pewno będę chciała zapoznać się jeszcze z ofertą Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa – dodaje Iga Rzosińska, uczennica III klasy I Liceum Ogólnokształcącego w Giżycku.

Dzień Otwartych Drzwi zainteresował nie tylko tegorocznych maturzystów, ale również ich młodszych kolegów. Jedną z takich osób była Zuzanna Ruksza, uczennica II klasy XIII Liceum Ogólnokształcącego im. Świętej Rodziny w Olsztynie.

– Od gimnazjum bardzo interesuje mnie informatyka i ten kierunek chcę studiować. Przyszłam dzisiaj dowiedzieć się, jak te studia

wyglądają w Olsztynie, a przy okazji stoczyłam walkę robotów. Poza UWM biorę pod uwagę jeszcze KUL – wyjaśnia Zuzanna.

Ratownictwo górskie to marzenie Agaty Kolby, uczennicy II klasy Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynku.

– Interesuje mnie kierunek lekarski i ratownictwo medyczne, bo chciałabym w przyszłości zostać ratownikiem górskim. Pytałam studentów np. o to, czy trudno się dostać na studia, ile trzeba procent uzyskać na maturze, czy trudna jest nauka. Zapoznam się jeszcze z ofertą Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, ale wydaje mi się, że jednak wybiorę Olsztyn. Decyduje o tym odległość, ale również to, że absolwenci są świetnie przygotowani i bardzo dobrze zdają egzaminy – podkreśla Agata.

Dzień Otwartych Drzwi na UWM nie odbywał się jedynie w siedzibie Wydziału Humanistycznego. Wiele uniwersyteckich wydziałów udostępniło zwiedzającym laboratoria, aule wykładowe a także przygotowało promujące prezentacje, pokazy, wykłady i warsztaty.

Jak co roku nie zabrakło także ekspertów z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łomży. Eksperci z OKE wyjaśniali, jak będzie wyglądać w tym roku egzamin maturalny z języka polskiego, matematyki, języków obcych.

Organizatorem Dnia Otwartych Drzwi było Biuro ds. Studenckich.

Sylwia Zadworna



Fot. pixabay

ZINTEGROWANY PROGRAM ROZWOJOWY UWM TRWA

ROZPOCZĄŁ SIĘ DRUGI ETAP REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJOWEGO UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO W OLSZTYNIE. OZNACZA TO M.IN. ŻE PIERWSI STUDENCI ROZPOCZĘLI SPECJALISTYCZNE SZKOLENIA, A NAUCZYCIELE AKADEMICY STAŻE.

W ubiegłym roku UWM otrzymał ponad 33 mln zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju na „Program Rozwojowy Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” – nazywany też Zintegrowanym Programem Rozwojowym. Pieniądze te przeznaczył na podniesienie kwalifikacji kadry naukowo-dydaktycznej, administracji oraz wzmocnienie kształcenia studentów i doktorantów. Jego realizacja rozpoczęła się w październiku 2018 r. i potrwa 4 lata.

– Głównym celem programu jest umiędzynarodowienie uczelni. Weźmie w nim udział ok. 2500 osób, w tym 1300 studentów i doktorantów, 450 nauczycieli akademickich oraz 700 osób z administracji – informował prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów UWM, inaugurując jego działania.

W pierwszym etapie pracownicy zajmujący się projektem większość czasu poświęcili na prace organizacyjne

W styczniu 2019 r. rozpoczął się 2. etap, czyli pierwsze szkolenia – dla studentów. Zapoczątkowały je specjalistyczne szkolenia informatyczne, w których udział wzięli studenci z Wydziału Biologii i Biotechnologii (zaawansowana analiza danych i budowanie baz danych) oraz z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa (grafika komputerowa). Projekt jest skierowany do studentów ostatnich 4 semestrów studiów stacjonarnych 1. i 2. stopnia, aby umożliwić im jak najlepszy start na rynku pracy. Proponowane w projekcie warsztaty nie są przewidziane w programie studiów. Często są wysoko wyspecjalizowane i dostosowane do potrzeb kierunków kształcenia oraz rynku pracy.

– Jest to na przykład certyfikowany bezpłatny kurs obsługi kombajnów zbożowych czy kurs obsługi harvesterów i forwarderów (maszyny wykorzystywane do zrębu lasu) dla studentów Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa z kierunków rolnictwo i leśnictwo. Niektóre takie kursy i szkolenia kosztują na otwartym rynku nawet ok. 10 tys. zł. W specjalistycznych kursach biorą też udział studenci Wydziału Bioinżynierii Zwierząt – a są to na przykład certyfikowany kurs instruktora hipoterapii, instruktora dogoterapii albo kurs korektora racic bydła. Takie kwalifikacje są znaczącym atutem na rynku pracy – podkreśla Zofia Możeluk, koordynatorka projektu.

Rozpoczęły się także interdyscyplinarne studia doktoranckie na Wydziale Biologii i Biotechnologii, które potrwać 4 lata. Osoby zaangażowane w projekt przygotowują aktualnie letnią szkołę dla doktorantów.

W przyszłym roku akademickim zostaną uruchomione nowe specjalności studiów stopnia II: logistyka na kierunku zarządzanie (Wydział Nauk Ekonomicznych) oraz data science w praktyce na kierunku informatyka (Wydział Matematyki i Informatyki). Będą to zajęcia prowadzone w języku angielskim.

Zintegrowany Program Rozwojowy objął też pracowników dydaktycznych naszej uczelni, którzy rozpoczęli szkolenia z języka angielskiego – na niektórych wydziałach nawet 7-semesteralne oraz sprofilowane warsztaty, które wzmocnią ich potencjał dydaktyczny.

– Są to szkolenia z obsługi specjalistycznych branżowych programów komputerowych, oraz warsztaty metodyczne i dydaktyczne, które wzmocnią kompetencje prowadzących w zakresie nowoczesnych metod nauczania i pracy ze studentami, na przykład design thinking, grywalizacja, tutoring, mentoring – wyjaśnia Zofia Możeluk.

W projekcie przewidziane są również staże krajowe i zagraniczne dla pracowników naukowo-dydaktycznych. Komisja rekrutacyjna rozpatrzyła dotychczas pozytywnie ponad 40 wniosków stażowych.

– Bardzo zachęcamy wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych do udziału w stażach. Projekt umożliwia udział w stażach: 3-miesięcznych naukowych zagranicznych i krajowych, 3-tygodniowych naukowo-dydaktycznych zagranicznych i krajowych oraz 3-tygodniowych w wiodących zakładach pracy w Polsce różnych branż. Organizujemy obecnie dla pracowników poszczególnych wydziałów spotkania informacyjne dotyczące staży. Temat cieszy się dużym zainteresowaniem i spodziewamy się w najbliższym czasie wpływu kolejnych kilkudziesięciu wniosków – dodaje Zofia Możeluk.

Program Rozwojowy UWM przewiduje także szeroki pakiet wsparcia dla pracowników, którzy nie są nauczycielami akademickimi, a więc dla kadry zarządzającej uczelnią i pracowników administracyjnych.

– W semestrze letnim rozpoczniemy cykl warsztatów interpersonalnych, takich jak praca w zespole czy zarządzanie sobą w czasie, a od przyszłego roku akademickiego planujemy kursy języka angielskiego, na które zgłosiło się bardzo dużo osób – mówi Zofia Możeluk.

Najpilniejsze są jednak szkolenia z ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”. Już w ubiegłym roku prof. Jerzy Przyborowski podkreślał, że kursy i szkolenia wzmocniają kompetencje menedżerskie przejdzie kadra kierownicza – począwszy od rektorów, a kończąc na kierownikach jednostek. Obecnie uczelnia wybiera wykonawców usług szkoleniowych.

Zintegrowany Program Rozwojowy to nie tylko inwestycja w kadry uczelni. Zostaną zbudowane również 4 nowe systemy informatyczne dla naszej uczelni.

– Rekrutację na nowy rok akademicki obsłuży już nowy system, który przygotowuje Biuro Informatycznej Obsługi Studiów. Dodatkowo powstanie nowy system informatyczny dla studentów, nowy BIP oraz platforma współpracy i zarządzania IPR – dodaje Zofia Możeluk.

Zainteresowanie programem jest bardzo duże, zarówno ze strony studentów, jak i pracowników naszej uczelni.

– Wszystkie osoby chętne do udziału w projekcie zapraszamy na stronę internetową zpr.uwm.edu.pl, gdzie znajdują się aktualne informacje dotyczące rekrutacji, planowanych warsztatów, szkoleń, wyjazdów czy wizyt studyjnych. Informacje te można uzyskać także od wydziałowych koordynatorów, do których kontakt jest podany na stronie internetowej projektu – zachęca Zofia Możeluk.

Sylwia Zadworna

Aby otrzymać finansowanie, UWM wziął udział w konkursie organizowanym przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na Zintegrowane Programy Uczelni. Konkurs organizowany był na jednolitych zasadach w trzech ścieżkach. UWM startował razem z największymi uczelniami, kształcącymi co najmniej 20 tys. studentów, których co najmniej połowa wydziałów w dniu złożenia wniosku posiadała ocenę A lub A+. Budżet konkursu wynosi 250 mln zł. Wniosek UWM był jednym z 3 najlepiej przygotowanych w tej grupie.

RUSZA BUDOWA CENTRUM POPULARYZACJI NAUKI I INNOWACJI UWM



wizualizacja

Będzie to zupełnie nowy obiekt między Centrum Konferencyjnym a Wydziałem Humanistycznym. Umowę na jego budowę 8 marca podpisał prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Zadanie zrealizuje firma ADAMIETZ sp. z o.o. ze Strzelca Opolskich według projektu Studia Architektury ARC Adama Dąbrowskiego z Olsztyna.

– Za wzór stawiamy sobie warszawskie Centrum Nauki Kopernik. Nasza oferta będzie skierowana zarówno do najmłodszych, jak i dorosłych – przyznaje dr Aleksander Socha, kanclerz UWM.

Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji będzie 4-kondygnacyjnym obiektem o powierzchni użytkowej ponad 3,8 tys. m².

Nad tym, co dokładnie znajdzie się w Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji długo głowili się członkowie specjalnego zespołu programowego powołanego przez rektora.

Będzie co podziwiać i z czego korzystać. Strefa zabaw dla najmłodszych użytkowników będzie zawierać urządzenia interaktywne do samodzielnego wykonania, takie, jak: ścianka dotykowa, ściana przezroczysta do malowania farbami, markerami zmywalnymi, sznurkowa ścianka, wielkoformatowa konstrukcja umożliwiająca konstrukcyjne zabawy związane z transportem, strefa zabaw ze światłem (ścianki wykonane z drewna lub murowane, zapewnią ciemność potrzebną do zabawy), mobilne urządzenia związane z iluzją optyczną, magnetyzmem, powietrzem, wodą i elektrycznością, ruchoma podłoga, duże klocki itp. Dodatkowe wyposażenie będzie stanowić kącik przeznaczony do wspierania rozwoju integracji sensorycznej dzieci.

Powstanie sala eksperymentu dla dzieci. To strefa do majsterkowania z wykorzystaniem prostych przedmiotów codziennego użytku, np.: budowa mostów z klocków z gąbki, wielkie puzzle, układanka klockowa (sześciennie klocki

z nadrukami obrazów do układania), wydzielona część, która będzie sceną podczas przedstawień teatralnych dla dzieci, miękkie modele Układu Słonecznego, zestaw do tworzenia molekuł (duże kulki o różnych rozmiarach i kolorach + łączniki), stoły mobilne o różnych wysokościach, krzesła o różnych wysokościach, tablice, tablice magnetyczne, ścianki.

Dla klas 4-8 oraz licealistów będzie przeznaczona ekspozycja mobilnych eksponatów. Bogato wyposażona w najnowsze urządzenia i pomoce naukowe będzie popularyzować nauki ścisłe (fizyka, matematyka, astronomia), przyrodnicze (biologiczno-chemiczne) i/ lub medyczno-społeczne (zdrowie, ekologia). Przestrzeń ekspozycyjna będzie współdziałać z salą wykładową. Będzie w niej można zamawiać zajęcia obejmujące takie zagadnienia, jak np.: optyka geometryczna, optyka falowa, drgania i fale, zabawy z dźwiękiem, grawitacja, elektryczność i magnetyzm, budowa teleskopów, rodzaje ruchów, podzespoły elektroniczne.

Laboratorium światła to z kolei w pełni zaizolowana sala do prowadzenia zajęć z wykorzystaniem fal świetlnych. Z zakresu fizyki w centrum zlokalizowana zostanie również ekspozycja stała cewki Tesli wraz z klatką Faradaya oraz kącik energetyki atomowej, energetyki klasycznej opartej na kopalinach, energii Słońca, bioenergii, biomasy etc.

Na dachu centrum znajdzie się obserwatorium astronomiczne. Jego sprzęt będzie umieszczony zarówno pod kopułą, jak i na otwartym tarasie. Będą się tam odbywać pokazy Słońca za dnia, wieczorne pokazy nieba, projekcje obrazu w sali zlokalizowanej na niższym poziomie. Dodatkowe wyposażenie obserwatorium stanowić będzie: duży teleskop i drobny sprzęt astronomiczny

Laboratoria nauk o życiu będą służyć do prowadzenia zajęć dla grup zorganizowanych z zakresu: biotechnologii przemysłowej (drob-

JUŻ W PIERWSZYM KWARTALE 2021 ROKU PRZYJMIE ZWIEDZAJĄCYCH CENTRUM POPULARYZACJI NAUKI I INNOWACJI UWM. JEGO BUDOWA WŁAŚNIE SIĘ ZACZYNA.

noustroje i enzymy w bezpiecznej produkcji innowacyjnej żywności, farmaceutyków i bioproduktów), mikrokapsułkowanie składników żywności, ekspandowanie żywności, ekstrakcja barwników z żywności, modelowanie 3D – analiza cech żywności, skanowanie i tworzenie modeli przestrzennych.

Przed budynkiem w zadaszonej części zlokalizowane zostanie wahadło Foucaulta, natomiast na podłodze pod wahadłem umieszczona zostanie stylizowana Ziemia z różą wiatrów oraz inne eksponaty interaktywne. Na zewnątrz budynku zainstalowane będą również takie urządzenia, jak: wielki zegar słoneczny, linia południkowa, układ słoneczny w miniaturze oraz historyczne instrumenty Kopernika. Pozostała wolna przestrzeń zielona obok Centrum będzie wykorzystywana na mobilne, czasowe wystawy.

Podobne centra upowszechniające naukę znajdują się m.in. w: Warszawie, Gdańsku, Gdyni, Toruniu, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach i Szczecinie.

Szacowany koszt całego zadania to ok. 33 mln zł. Z tego ponad 16,6 mln zł dofinansowania UWM otrzymał z Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury, 10 mln zł to środki własne UWM. Pozostałą część – ponad 6 mln zł stanowi naliczony podatek VAT, o którego zwrot będzie się uczelnia ubiegać. Władze Uniwersytetu rozważają jeszcze kwestię nazwy własnej centrum.

– Skłaniamy się do tego, żeby wyłonić ją w konkursie – informuje kanclerz.

Na czas budowy firma zajmie część pobliskiego parkingu, poza tym zmieni się dojazd do budynku Wydziału Humanistycznego. Do głównego wejścia można dostać się tylko od strony Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Za to otwarte są wejścia od dziedzińca wewnętrznego i przy barze Filmowym.

opr. lek



Fot. J. Pajęk

KSZTAŁCENIE DUALNE UZDROWI RYNEK PRACY?

NA UNIWERSYTECIE WARMIŃSKO-MAZURSKIM ODBYŁA SIĘ DEBATA „KOMPETENCJE NA ZAMÓWIENIE, CZYLI PANACEUM NA BEZROBOTNYCH ABSOLWENTÓW”. GŁÓWNYM WĄTKIEM BYŁA ROLA I ZNACZENIE KSZTAŁCENIA DUALNEGO W SYSTEMIE NAUCZANIA.

W debacie uczestniczyli prof. Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów; Zdzisław Szczepkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie; Małgorzata Hochleitner, dyrektor Wydziału Kształcenia, Wychowania i Opieki olsztyńskiego Kuratorium Oświaty; Lidia Nowacka, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie oraz Bronisław Reddig, szef Relacji Społecznych firmy MICHELIN POLSKA S.A., Adam Kołpacki z firmy Szynaka Meble i Miron Sycz, wicemarszałek województwa.

Głównym tematem dyskusji było znaczenie kształcenia dualnego w systemie nauczania. Wszyscy paneliści zgodnie twierdzili, że taka forma kształcenia, łącząca zdobywanie wiedzy z praktyczną nauką zawodu, może stać się sposobem na zwiększenie szans młodych ludzi wchodzących na rynek pracy.

– To źródło wykwalifikowanych kadr, które mogą rozwiązać wiele problemów na rynku pracy. Taki model nauki nie jest niczym nowym, niestety, dotychczas dotyczył najczęściej szkół zawodowych i nie cieszył się prestiżem. Tymczasem zalecenia Unii Europejskiej kładą nacisk na podniesienie poziomu tego modelu kształcenia. Zależy nam szczególnie, aby kształcenie dualne prowadzone było nie tylko w dużych firmach, ale też średnich i małych. Jest też niezwykle ważne, aby odbywało się ono na poziomie szkół wyższych – podkreślał wicemarszałek Mirosław Sycz.

Kształcenie dualne wspierają władze samorządowe, przeznaczając potrzebne środki z funduszy unijnych na rozwój współpracy pomiędzy firmami a szkołami zawodowymi i na finansowanie praktyk i staży w przedsiębiorstwach. Wzmocnienie tego modelu kształcenia wpisane jest w strategię rozwoju naszego województwa.

– Bez kształcenia dualnego nie ruszymy. Popatrzmy chociażby na wyposażenie szkolnych pracowni; jaki to ogromny koszt. Ani szkół ani uczelni wyższych nie stać na zakup tak nowoczesnej aparatury, jaką dysponują firmy – mówi Miron Sycz.

Co stanowi o atrakcyjności studiów dualnych? Od II roku nauki stopniowo kształcenie nabiera charakteru praktycznego i odbywa się w firmie, z dużym udziałem płatnych praktyk zawodowych. Praca dyplomowa jest przygotowywana w firmie i zawiera rozwiązania do wykorzystania w praktyce. Absolwent ma szansę na szybką karierę zawodową, pracodawca dostaje specjalistę z dyplomem ukończenia studiów, przygotowanego do pracy na wyznaczonym stanowisku. Studenci odbywając szkolenie w firmie nabywają tzw. kompetencje miękkie, czyli m.in. umiejętność pracy w zespole, rozwiązywania problemów, umiejętności interpersonalne i komunikacyjne, a te kompetencje, jak zgodnie podkreślano, są obecnie nieodzowne na rynku pracy

Olsztyński oddział koncernu Michelin, największy pracodawca w regionie, jest przykładem firmy, która zdecydowała się na prowadzenie kształcenia dualnego. Prowadzi je wspólnie z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Kształcenie specjalistów na potrzeby Michelin rozpoczęły wydziały Nauk Technicznych oraz Nauk Ekonomicznych. Bronisław Reddig z Michelin wskazywał na korzyści, które jego firma zyskuje dzięki zatrudnieniu absolwentów studiów dualnych.

– Szkolenie nowego pracownika i przygotowanie go do objęcia stanowiska pracy trwa kilkanaście miesięcy, natomiast ci absolwenci takie szkolenie właściwie mają już za sobą, przechodząc je podczas studiów dualnych – zaznaczał.

UWM jest jednym z pierwszych polskich uniwersytetów, który włączył do swej oferty dydaktycznej ten system kształcenia. Jako pierwsza kształcenie dualne razem z UWM poprowadziła firma Obram, następnym był Michelin

– Wcześniej można było zaobserwować, że absolwenci studiów cierpieli na niedostatek przygotowania praktycznego. To pokutowało stwierdzeniem, że uczelnie produkują bezrobotnych. Dziś uczelnie wyższe muszą zmienić sposób kształcenia, modyfikować programy, wyjść naprzeciw oczekiwaniom firm. Stąd decyzja o rozpoczęciu kształcenia dualnego. Na początku to my zwracaliśmy się z propozycjami do firm, teraz firmy przychodzą do nas. Oczywiście ten model kształcenia nie jest kształceniem masowym, to studia elitarne, dla najlepszych – mówił prorektor prof. Jerzy Przyborowski.

Korzyści z posiadania fachowców przygotowanych do pracy od razu po uzyskaniu dyplomu i wykształconych zgodnie z potrzebami dostrzegły kolejne przedsiębiorstwa. UWM podpisał list intencyjny o uruchomieniu studiów dualnych wspólnie z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. Takim systemem kształcenia wspólnie z naszym uniwersytetem zainteresowana jest również Grupa Cedrob, jeden z liderów w produkcji drobiu i trzody chlewnej oraz bank Citi Handlowy.

System nauczania dualnego realizują szkoły zawodowe. Jak zapewnia Lidia Nowacka, absolwenci jej szkoły nie narzekają na brak pracy. Jedną z klas objęła patronatem firma Szynaka Meble. Mimo to i szkoły branżowe oczekują wsparcia w umacnianiu tego modelu kształcenia.

– Co jest najpilniejsze? Odbudowa prestiżu kształcenia zawodowego w szkołach branżowych. Kolejny element to ścisła współpraca szkół i pracodawców przy opracowywaniu wniosków o powołanie nowych zawodów – twierdzi Małgorzata Hochleitner.

Kształcenie dualne nie jest panaceum na problemy rynku pracy, wydaje się jednak, że pomoże rozwiązać wiele z nich.

Małgorzata Hołubowska

GEODEZJA I GEOINFORMATYKA STUDIAMI Z PRZYSZŁOŚCIĄ



Fot. archiwum organizatorów

ANGLOJĘZYCZNA SPECJALNOŚĆ GEODEZJA I GEOINFORMATYKA NA KIERUNKU STUDIÓW II STOPNIA GEODEZJA I KARTOGRAFIA NA WYDZIALE GEODEZJI, INŻYNIERII PRZESTRZENNEJ I BUDOWNICTWA OTRZYMAŁA CERTYFIKAT „STUDIA Z PRZYSZŁOŚCIĄ”.



Gala finałowa tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu i Programu Akredytacyjnego „Studia z Przyszłością” odbyła się 18 marca w pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jabłonnej pod Warszawą. W jej trakcie reprezentanci wyróżnionych kierunków i specjalności studiów odebrali certyfikaty akredytacyjne Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego potwierdzające najwyższą jakość kształcenia oraz prowadzenia studiów zgodnie z potrzebami rynku pracy. Wśród wyróżnionych znalazła się także anglojęzyczna specjalność geodezja i geoinformatyka na kierunku geodezja i kartografia, studia II stopnia na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM.

– Specjalność geodezja i geoinformatyka na 3-semestralnych studiach magisterskich uruchomiliśmy w lutym 2018 r. To całkiem nowa specjalność, prowadzona tylko w języku angielskim. Autorem jej programu jest dr hab. inż. Dariusz Popielarczyk, prof. UWM – informuje dr inż. Jacek Zabielski, prodziekan WGIPIB (na zdj. u góry wraz z prodziekan dr inż. Adą Wolny).

Nowa specjalność od razu wzbudziła duże zainteresowanie studentów. Widzą w niej szansę na zdobycie atrakcyjnej pracy nie tylko na rynku polskim, ale i zagranicznym. Już teraz WGIPIB współpracuje owocnie z Uniwersytetem Stanowym w Ohio w USA, którego jednym z dziekanów jest prof. Dorota Grejner-Brzezińska, absolwentka UWM oraz z Uniwersytetem Technicznym Liaoning w Chinach.

– Do studiowania tej niełatwej specjalności przyciąga studentów m.in. to, że na zajęciach wykorzystujemy najnowsze zdobycze techniki, np. drony, zintegrowany system batymetryczny służący do pomiar głębokości zbiorników wodnych, wirtualną i rozszerzoną rzeczywistość, georadar, techniki informatyczne, najnowocześniejszy na świecie sprzęt laboratoryjny – chwali specjalność jej współtwórca, prof. Dariusz Popielarczyk.

Nagrodzona specjalność daje absolwentowi rozległą wiedzę i umiejętności z zakresu geodezji i kartografii, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych technik gromadzenia i przetwarzania danych pozyskanych za pomocą zdalnych systemów pomiarowych. Program nauczania obejmuje kursy ogólne i wstępne (matematyka, geodezja fizyczna, geostatystyka, obserwacje Ziemi, programowanie GIS), kursy specjalistyczne modelujące profil przyszłego geodety (zaawansowana geodezja, techniki GNSS, zaawansowana teledetekcja satelitarna, przetwarzanie danych

GNSS i aplikacje GNSS, nawigacja satelitarna, bezałogowe systemy latające, hydrografia). Zawiera również szkolenie zawodowe: np. techniki informacyjne w geomatyce, modelowanie i analiza GIS, projektowanie baz danych, geowizualizacja, sieć i mobilny GIS, geostatystyka. Studia z geodezji i geoinformatyki przygotowują absolwenta do pracy w firmach geodezyjnych, kartograficznych i geoinformatycznych, instytucjach badawczych i centrach rozwoju oraz w jednostkach administracji centralnej i lokalnej.

Konkurs „Studia z Przyszłością” organizowany jest od 4 lat. Służy wyróżnieniu najbardziej innowacyjnych, nowoczesnych i wartościowych kierunków lub programów studiów na polskich uczelniach. Certyfikat wyróżnia kierunki realizowane według oryginalnych i wartościowych programów kształcenia, dobrze odpowiadające na potrzeby rynku pracy.

Fundacja Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego powstała w 2010 r. z inicjatywy pracowników naukowych i środowisk nauczycielskich województwa śląskiego. Nadzór nad jej działalnością sprawuje Minister Edukacji Narodowej. Prowadzi działalność o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym.

W 2018 r. certyfikaty „Studia z przyszłością” z UWM dostała gastronomia-sztuka kulinarna na Wydziale Nauki o Żywności i inżynieria informacji na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa.



Fot. J. Pająk

lek

PROF. MAKSYMOWICZ HONOROWYM CZŁONKIEM ZWIĄZKU POLSKICH LEKARZY W USA



Fot. archiwum prywatne

PROF. WOJCIECH MAKSYMOWICZ, PROREKTOR DS. COLLEGIUM MEDICUM UWM ZOSTAŁ HONOROWYM CZŁONKIEM ZWIĄZKU POLSKICH LEKARZY W USA. ZARZĄD PRZYZNAŁ MU TEN TYTUŁ W UZNANIU JEGO ZASŁUG DLA ROZWOJU POLSKIEJ I ŚWIATOWEJ MEDYCYNY.

Dyplom potwierdzający honorowe członkostwo Związku prof. Maksymowicz odebrał 15 lutego w Chicago podczas konferencji w Muzeum Polskim. Prezentowano na niej sylwetki wybranych naukowców, którzy są znakomitymi lekarzami, przykładem dla młodych adeptów medycyny i znajdują również czas, aby przyczynić się do poprawy sytuacji zdrowotnej w Polsce.

W 2014 r. Wydział Nauk Medycznych, którym wówczas kierował prof. Maksymowicz został wpisany na listę ośrodków akredytowanych w USA kształcących na kierunkach medycznych.

Związek Polskich Lekarzy w USA powstał w 1946 r. Skupiał polskich lekarzy, którzy po wojnie nie wrócili do Polski. Obecnie należy do niego ponad 400 lekarzy różnych specjalności. Związek prowadzi 3 fundusze edukacyjne: dla studentów z obszaru Chicago pochodzenia polskiego, zapisanych do szkół medycznych, stomatologicznych lub weterynaryjnych; fundusz nagród i grantów na specjalne osiągnięcia uczniów lub potrzeby egzaminacyjne i fundusz stypendialny wspierający naukowców medycznych z Polski, którzy planują realizować swoje projekty badań medycznych na uniwersytecie w Chicago.

lek

ABSOLWENCI LEKARSKIEGO ZNÓW W CZOŁÓWCE

LEKARZE – ABSOLWENCI UWM – KTÓRZY UKOŃCZYLI STUDIA W OSTATNICH 2 LATACH ZAJĘLI **DRUGIE MIEJSCE** NA LEKARSKIM EGZAMINIE KOŃCOWYM. TO KOLEJNY SUKCES NASZEJ MEDYCYNY.

Centrum Egzaminów Medycznych w Łodzi podało zbiorcze wyniki Lekarskiego Egzaminu Końcowego w sesji wiosennej 2019. Wydział Lekarski UWM po raz kolejny zajął wysokie miejsce. Wyprzedziło nas jedynie Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na trzecim miejscu uplasował się Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

Przypomnijmy, że wszyscy absolwenci kierunków medycznych w Polsce, którzy chcą być lekarzami, po ukończeniu studiów muszą podejść do państwowego Lekarskiego Egzaminu Końcowego. Obejmuje on dwieście zadań testowych z zakresu całej medycyny. W sesji wiosennej do egzaminu przystąpiły w całym kraju 3372 osoby, uzyskując średnio 121,7 punktu. Maksymalny wynik wyniósł 172, a mi-

nimalny 41 punktów. Osiemset czterdziestu ośmiu zdających uzyskało wynik poniżej 56%. Maksymalna liczba możliwych do zdobycia punktów wyniosła 194, ponieważ 6 zadań zostało unieważnionych przez zespół rozpatrujący zastrzeżenia.

Z Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UWM do egzaminu przystąpiło 34 absolwentów. Najlepszy uzyskał 153 punkty. Najniższy wynik to 101 punktów. Z tego grona nie zdała zaledwie jedna osoba.

Osiągnięcia absolwentów UWM ponownie potwierdzają wysoką pozycję Wydziału Lekarskiego UWM w rankingu wszystkich wydziałów lekarskich w Polsce. W ubiegłych latach zajmowaliśmy pierwsze, czwarte oraz trzecie miejsce.



Fot. M. Ciucias

Na naszych absolwentów czekają jeszcze staże i wybór specjalizacji, ale tak dobrze zdany egzamin otwiera przed nimi wiele możliwości.

syla

Wydział Nauk Medycznych został utworzony 17 lipca 2007 roku. W pierwszym roku prowadził tylko kierunek pielęgniarstwo. Kierunek lekarski ruszył w październiku 2008 r. Dwa lata później wydział na kierunku lekarskim uruchomił studia anglojęzyczne. W 2011 r. Centralna Komisja do spraw Tytułów i Stopni Naukowych przyznała wydziałowi uprawnienia do nadawania stopnia doktora nauk medycznych, a w 2016 r. – uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego.



Fot. K. Wróblewska

NIEMCY – NAPRZÓD, POLACY – WSTECZ

STOSUNEK DO NIEMCÓW JEST OBECNIE W POLSCE NADWRAŻLIWY, GORĄCY I STYMULOWANY PRZEZ POLITYKÓW. PAMIĘĆ O POLSCE W NIEMCZECH JEST ZIMNA.

Polacy i Niemcy. Trudne sąsiedztwo. To temat debaty, która odbyła się 19 marca na Wydziale Humanistycznym UWM. Bodźcem do jej organizacji była publikacja 8. numeru – „Pomocnika Historycznego”. Jest to dodatek do tygodnika „Polityka”, a jego 8. numer nosi tytuł: „Polacy i Niemcy. Tysiąc lat sąsiedztwa. Prawdy i mity. Wojny i pokoje”.

Prowadziła debatę dr Alina Kuzborska – germanistka i literaturoznawczyni z Katedry Filologii Germańskiej UWM (2. z prawej). Było to spotkanie ludzi, którzy pracują na rzecz dialogu polsko-niemieckiego. Goście rozmawiali o sąsiedztwie, które zobowiązuje.

Stwierdzenie „sąsiedztwo zobowiązuje” to jedno z głównych założeń długoletniego cyklu wydawniczego Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej. Jego autorem jest prof. Hubert Orłowski (1. z lewej), redaktor Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej. Ukazało się już 48 tomów tego cyklu a w przygotowaniu jest tom 49. i 50. Specjalności profesora to: literatura i kultura niemiecka ze szczególnym uwzględnieniem okresu III Rzeszy, stosunki literackie polsko-niemieckie. Jest badaczem procesu powstawania stereotypów niemieckich o Polakach (monografia „Polnische Wirtschaft”), autorem licznych publikacji naukowych. Prof. Orłowski urodzony w Podlegkach gm. Gietrzwałd to doktor honoris causa uniwersytetów w Olsztynie i w Opolu.

Drugim gościem dr Kuzborskiej był redaktor Adam Krzemiński (1. z prawej), znawca tematyki polsko-niemieckiej i pomysłodawca pomocnika. Red. Krzemiński to germanista, dziennikarz, publicysta. Jest uważany za jednego z najbardziej kompetentnych znawców stosunków polsko-niemieckich. Od 1973 r. pracuje w „Polityce”. To częsty gość i komentator niemieckich mediów. Jego analizy publikują największe dzienniki i tygodniki („Frankfurter Allgemeine Zeitung”, „Die Zeit”, „Der

Spiegel”. Autor kilku książek, w tym wydanych po polsku i niemiecku „Lekcji dialogu”.

Trzecim gościem był prof. Robert Traba (stoi) – historyk i politolog, profesor w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Jest mocno związany z Olsztynem. Był współzałożycielem olsztyńskiej Wspólnoty Kulturowej „Borussia”, wieloletnim redaktorem kwartalnika „Borussia”. Jest współprzewodniczącym Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Specjalizuje się w historii Europy środkowo-wschodniej i Niemiec w XIX i XX w., badacz polsko-niemieckiego pogranicza. Współredaktor bezprecedensowej w skali europejskiej 9-tomowej serii wydawniczej „Polsko-Niemieckie Miejsca Pamięci”.

– Historia 1000-letnich stosunków polsko-niemieckich wbrew pozorom nie jest tylko historią 1000 lat wojen, jak to wykazują niektórzy historycy lub publicyści. To także historia 1000 lat wzajemnego przenikania się i uzupełniania – uważa red. Krzemiński.

– Relacje polsko-niemieckie dla naszej tożsamości są bardzo ważne – dowodził prof. Orłowski. Niemców, Rosjan, Czechów – naszych sąsiadów nie trzeba kochać, ale trzeba ich znać. Jak ich poznawać? Chociażby czytając ich literaturę i w ten sposób poznając ich mentalność, sposób działania, ich stereotypy. Tymczasem w Europie znajomość języka niemieckiego spadła drastycznie – zauważył prof. Orłowski. A zauważył to nikt inny, jak główny organizator Olimpiady Języka Niemieckiego, obecnie jej honorowy przewodniczący.

Stosunek do Niemców jest obecnie w Polsce nadwrażliwy, gorący i stymulowany przez polityków. Pamięć o Polsce w Niemczech jest zimna. Polska w świadomości Niemców znajduje się na bardzo dalekim miejscu – zapewnił prof. Orłowski.

Dlaczego tak się dzieje, przecież nasze kraje sąsiadują od ponad 1000 lat?

Środowiska, które w Polsce doprowadziły do przełomu w 1989 r. a w Niemczech do obalenia muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec, albo przeżyły II wojnę światową, albo się o nią blisko otarły. W związku z tym miały mocną platformę porozumienia. Ludzie z tego pokolenia jednak odchodzą, pojawiają się nowi i zmieniają świat. Jeśli 50% młodzieży w Niemczech ma korzenie imigracyjne – to jak wytłumaczyć tym nowym Niemcom odpowiedzialność Niemiec za II wojnę światową – pytał prof. Orłowski.

Myślenie Niemców i Polaków idzie obecnie w dwu różnych kierunkach.

– Niemcy mają na głowie imigrację i martwią się zmianami klimatycznymi, które imigrację mogą jeszcze zwiększyć. Zastanawiają się, jak będzie wyglądać ich kraj za 20-30 lat i starają się do tego przygotować. Tymczasem Polacy ustalają niepodważalny kanon historii Polski, kultuwują XIX-wieczne mity. Podobnie jest w Rosji – objaśniał red. Krzemiński.

Zgodził się z nim prof. Traba.

– Są kraje, w których naukę historii się marginalizuje i są takie, w których się jej nadużywa. Polska, niestety, nie jest dobrym przykładem. U nas historia równa się patriotyzm. Nie uczymy młodych ludzi, jakie nauki płyną dla nas z historii. Tymczasem mamy do czynienia w Europie z niespotykaną od czasów II wojny światowej nacjonalizacją. O krok od władzy w niektórych krajach stoją partie nacjonalistyczne – podsumował prof. Traba.

Organizatorem spotkania był Wydział Humanistyczny, Katedra Filologii Germańskiej UWM oraz Fundacja „Borussia” w Olsztynie.

Lech Kryszalowicz



UWM MA BARDZO CIEKAWY BADANIA

ROZMOWA Z **PROF. FRANCESCO LOSURDO**
Z UNIwersYTETU ALDO MORO W BARI WE WŁOSZACH, PROFESOREM WIZYTUJĄCYM NA UWM

– **Jakie zajęcia prowadził Pan na UWM i dla kogo?**

– Przeprowadziłem 30-godzinny cykl wykładów dla studentów 2. roku studiów drugiego stopnia na kierunku ekonomia. Ten cykl dotyczył polityki finansowej Unii Europejskiej. To jest bardzo ważna kwestia, w której słabo orientują się ludzie starsi, z pewnym doświadczeniem w sprawach unijnych, nie mówiąc już o młodych. Nie wyczerpałem tego tematu, bo jest obszerny i skomplikowany, ale mam nadzieję, że przybliżyłem go słuchaczom. Cykl ten zakończył się egzaminem. Miałem okazję egzaminować w języku angielskim 46 waszych studentów.

– **Jak wypadli?**

– Byli dość dobrze przygotowani, ale zauważyłem, że mają trudności z fachowym słownictwem angielskim. Na szczęście mogli się wspomóc językiem polskim.

– **A o czym będą i kiedy następne wykłady?**

– Następny cykl wykładów na UWM, również 30-godzinny, przeprowadzę w czerwcu dla studentów zarządzania. Będzie on poświęcony tworzeniu projektów unijnych i zarządzaniu nimi.

– **Bywa Pan dosyć często na UWM. Kiedy zaczęła się współpraca UWM i Uniwersytetu Aldo Moro w Bari i jak ona przebiega?**

– Wszystko zaczęło się w 2003 r. od mojej współpracy z prof. Anną Organiściak-Krzykowską. Zasadniczego wsparcia udzielił mi prof. Ryszard Górecki – rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Początkowo były to tylko wspólne badania, konferencje, seminaria

oraz wykłady dla studentów i doktorantów obu uczelni. Z czasem moja współpraca z UWM rozszerzyła się na cały WNE i jest realizowana na gruncie ekonomii. Cały czas ona jednak ewoluje. Obecnie jestem przekonany, że do tej współpracy należy włączyć nie tylko pracowników naukowych i studentów, ale także pracowników administracyjnych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i Uniwersytetu w Bari. Dlaczego administracyjnych? Bo bez sprawnej administracji uczelnianej, znającej prawo unijne i rozumiejącej politykę europejską współpraca naukowa nie będzie się dobrze rozwijać. Administracja musi wspomagać naukowców we współpracy z instytucjami Unii Europejskiej.

– **Czym się Pan zajmuje u siebie na uczelni i czym w wymiarze międzynarodowym?**

– Na Uniwersytecie Aldo Moro w Bari pracuję w Katedrze Polityki Społecznej, ale jestem ekonomistą i zajmuję się badaniami na gruncie tej dyscypliny. Jestem odpowiedzialny za projekt PRIN, który realizujemy we współpracy z politechnikami w Mediolanie i Neapolu oraz z Instytutem Architektury w Wenecji. Przygotowujemy wspólnie raport na temat nowych form zarządzania miastami metropolitalnymi we Włoszech. W naszym kraju takich miast jest 12, w tym Bari. Projekt trwa 2 lata i zakończymy go w roku przyszłym. Poza tym jestem generalnym sekretarzem Związku Uniwersytetów Śródziemnomorskich (Community of Mediterranean Universities CMU), do którego należy 168 uczelni z 19 krajów basenu Morza Śródziemnego. Nasz związek zajmuje się m.in. wykorzystaniem błękitnej energii (energii odnawialnej). Chciałbym, aby przyłączyły się do niego wszystkie kraje Europy. Jestem także

głównym menedżerem konsorcjum złożonego z 52 członków – uniwersytetów publicznych i przedsiębiorstw. Głównym celem tego konsorcjum jest adaptowanie technik cyfrowych do usług publicznych, np. do transportu.

– **Kilka razy już Pan wspominał o przyszłości. Jak zatem Pan widzi dalszą współpracę UWM i Uniwersytetu w Bari?**

– Tę współpracę należy w przyszłości wzmocnić i to z 2 powodów. Pierwszy to taki, że już długo trwa i jeśli jej nie będziemy rozwijać to zmarujemy to, co już razem uzyskaliśmy. Drugi powód to taki, że pojawiają się nowe obszary tej współpracy, np. polityka europejska. UWM ma bardzo ciekawe badania dotyczące tematyki europejskiej. Można je wykorzystać w praktyce.

Lech Kryszalowicz

Prof. Francesco Losurdo, Uniwersytet w Bari we Włoszech, ekspert w zakresie planowania gospodarczego i ekonomii oraz polityki Unii Europejskiej. Koordynator projektów współpracy międzyregionalnej i międzynarodowej, związanych z programami wspólnotowymi i krajowymi oraz badawczych projektów pilotażowych we współpracy z firmami prywatnymi i publicznymi. Profesor wizytujący na Universidad Argentina de la Impresa i Universidad de Concepcion del Uruguay. Podczas minionej wizyty na UWM (25.02-1.03.) profesor prowadził na WNE przedmiot european union policy: actors, roles and stakeholders, programmes and best practice dla studentów 2. r. studiów magisterskich na kierunkach ekonomia menedżerska i doradztwo finansowe.



Fot. J. Pajęk

KORTOWSKI STADION Z WYŻSZĄ KATEGORIĄ

PO ZIMOWEJ PRZERWIE NA KORTOWSKIM STADIONIE WKRÓTCE ZNOWU POJAWIĄ SIĘ LUDZIE, ALE TO JESZCZE NIE SPORTOWCY I NIE KIBICE. RUCH NA STADIONIE ZROBIĄ BUDOWLAŃCY. Z WIOSNĄ ZACZNIE SIĘ 2. ETAP JEGO MODERNIZACJI. NA CZYM MA ONA POLEGAĆ?

Stadion zostanie dostosowany do wymogów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki dotyczących obiektów kategorii III. Na takich obiektach można organizować zawody o randze mistrzostw Polski.

Otrzyma zatem 8-torową bieżnię o długości 400 m pokrytą syntetyczną nawierzchnią sportową najwyższej klasy wraz z zestawem urządzeń lekkoatletycznych. Na płycie głównej zostaną urządzone skocznie do skoków w dal i 2 dwustronne do trójskoku, 2 dwukierunkowe do skoku o tyczce, skocznia wzwyż i rów z wodą. Powstaną rzutnie do pchnięcia kulą, 2 do rzutu oszczepem, do rzutu dyskiem i młotem. Urządzona zostanie strefa do rozgrzewki, niezbędna, aby stadion mógł gościć zawody o randze ogólnopolskiej zgodne z wymogami PZLA. Przebudowane i unowocześnione zostaną trybuny. Zamontowane zostaną na nich także nowe siedziska. Trybuna od strony budynków klubowych otrzyma częściowe zadaszenie. Obiekt zostanie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Cały koszt remontu stadionu wynosi ok. 12 mln zł. 3,5 mln zł dotacji przekazało Ministerstwo Sportu i Turystyki, 1,5 mln zł – Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, po 500 tys. zł – Urząd Marszałkowski i Urząd Miasta w Olsztynie. Resztę dołożył UWM z własnych funduszy.

– Mamy jednak możliwość otrzymania większych dotacji z MSiT oraz MNiSW z powodu wzrostu kosztów materiałów budowlanych i cen usług – informuje dr Aleksander Socha, kanclerz UWM.

Modernizacja stadionu powinna zakończyć się we wrześniu bieżącego roku. Po wakacjach stadion wróci do pracy.

– Cały kompleks będzie nie tylko miejscem treningu dla studentów i miejscowych lekkoatletów, ale również bazą szkoleniową dla zgrupowań lekkoatletycznych z całej Polski. Będzie miejscem, w którym realizowane będą zadania związane z edukacją prozdrowotną, wychowaniem fizycznym i sportem poprzez upowszechnianie różnorodnych form aktywności fizycznej

wśród młodzieży uniwersyteckiej i pracowników – zapewnia kanclerz UWM.

W pierwszym etapie modernizacji, w 2018 r., unowocześniono budynek nr 1 przy stadionie. Powstały w nim nowe pomieszczenia dla sędziów, trenerów, kontroli antydopingowej, sekretariat zawodów. Odnowiono także budynek nr 2, a w nim – szatnie, toalety i łazienki oraz dobudowano pomieszczenie magazynowe na sprzęt sportowy i boks spikera. W grudniu 2018 r. rozpoczęły się roboty ziemne, rozbiórkowe i związane z podbudową oraz dostawy sprzętu sportowego potrzebnego do realizacji II etapu.

Kortowski stadion lekkoatletyczny i pawilon AZS powstały w 1970 r. na terenach bagnistych. Stadion w 1998 r. przeszedł poważną modernizację. Otrzymał wtedy m.in. tartanową nawierzchnię, jako pierwszy w województwie. Od tamtej pory jednak pod względem technicznym nic się na nim nie działo, a że jest dość mocno eksploatowany to zużycie wzmogło jeszcze naturalny proces starzenia się.

lek



Fot. J. Pająk

Skretacz

1 miejsce
Aleksandra Rybacka
(logopedia II rok, UWM)

„Metr merdającej miłości”

Warczy, wrzeszczy, paszczą szczeka,
Wciąż szaszłyków żąda, czeka,
Aż ktoś szynki ździebko rzuci,
O kim mowa? Puszek wróci!

Dziarski jamnik pyszczek szczerzy
Węszy, liże, radość szerzy,
Wśród psisk wszystkich – wręcz wyjątek!
Pies rozświetla każdy kątek.

Spała mina? Cóż dla Puszka!
Długi tułów, wdzięk okruszka,
„Mach” ogonem, łapką draśnie,
Czujesz uśmiech? O, to właśnie!

Nic wielkiego, mówisz, mrzonka!
Ale chwilkę bez ogonka
Puszka spędzisz, tęsknisz szczerze...
Wracaj, Puszku! Wskocz na leże!

Pyszną szynką Ci pościele,
Koldrę z anrykotu zrobię, zmiele
Kureczę mięsko na poduszki,
Schabowego dam pod nóżki.

Strzygnął uszkiem, zmarszczył czoło,
Łóżko obszedł całe wkoło,
Niuchnął, prychnął, pysk wyszczerzył,
Już na mych kolanach leży!

Ja go głaszczę, on swe ślepia,
Szczerze w moje oczy wlepia,
Och, z kretesem już przepadałam...
Pies mną rządzi, cóż! To prawda!

Pierwsze miejsce? Szczęście Puszka!
Przysmak wrzucę mu do brzuszka,
Sierść wyczeseję, a obrozę,
Nową na kark Puszka włożę.

Psi przyjaciel to marzenie...
Dziś staruszek, wczoraj – szczenię.
Z Puszkim pieskie dzielę życie,
Jest rozkosznie, wyśmienicie!

Więc Wam życzę, moi mili,
Psiej przyjaźni choćby chwili!
Bo to źródło jest radości.
Metr merdającej miłości!

NIE POŁAM JĘZYKA! EUROPEJSKI DZIEŃ LOGOPEDY

PO RAZ 5. INSTYTUT POLONISTYKI I LOGOPEDII UWM WŁĄCZYŁ SIĘ W OBCHODY EUROPEJSKIEGO DNIA LOGOPEDY. W TYM ROKU ZAJĘCIA PRZYGOTOWANO Z MYŚLĄ O NAJMŁODSZYCH. STUDENCI LOGOPEDII ZAPROSILI PRZEDSZKOLAKI NA WARSZTATY, ĆWICZENIA RUCHOWE I BAJKĘ DO SŁUCHANIA.

Aby język giętki powiedział – poprawnie – wszystko, co pomyśli głowa, trzeba ćwiczyć prawidłową artykulację i wymowę – twierdzą logopedzi. Ćwiczenia najlepiej zacząć już w przedszkolu. Tegoroczne obchody Europejskiego Dnia Logopedy na Wydziale Humanistycznym UWM przygotowano z myślą o najmłodszych. Wykładowcy i studenci Instytutu Polonistyki i Logopedii zaprosili przedszkolaki na specjalne zajęcia ruchowe, ćwiczenia prawidłowej artykulacji i bajkę.

– Program jak zawsze jest bogaty i różnorodny. W tym roku gościmy przedszkolaki z 2 olsztyńskich przedszkoli. Mamy też program artystyczny. Studenci III roku logopedii przygotowali bajkę słuchowisko „Na jagody” Marii Konopnickiej. Dlaczego wybraliśmy tę bajkę? Ponieważ jest piękna, poetycka i można się wykazać, recytując ją, kunsztem dykcyjnym. To także zadanie aktorskie z dziedziny logopedii artystycznej dla naszych studentów – mówi dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz, koordynatorka Europejskiego Dnia Logopedy na UWM.

W kilku salach przygotowano specjalne stoiska, przy których dzieci pod okiem studentek II r. logopedii ćwiczyły w zabawie prawidłowy oddech i artykulację. Studentki przygotowały też mały teatrzyk z ćwiczeniami logopedycznymi.

W zabawach brały udział dzieci z Niepublicznego Przedszkola Mistrzów w Olsztynie.

– Przyszliśmy z dziećmi w wieku od 4 do 7 lat. Jesteśmy na takich zajęciach po raz pierwszy, ale znamy już studentki prowadzące dzisiejsze ćwiczenia, ponieważ przeprowadzały w naszym przedszkolu badania diagnostyczne. Zatem znają one nasze dzieciaki i wiedzą, z jakimi problemami dotyczącymi wad wymowy się borykają. Niestety, dzieci z wadami wy-

mowy jest bardzo dużo. Najczęstsze problemy to mowa bełkotliwa, seplenienie, szeplenienie, niewymawianie prawidłowo głoski r – wyjaśnia Małgorzata Zielska, oligofrenopedagog, która przyszła z dziećmi.

Podczas Dnia Logopedy nastąpiło rozstrzygnięcie 3. ogólnopolskiego konkursu na najtrudniejszą lingwołamkę i skretacz językowy. Konkurs cieszy się dużym powodzeniem. Jury co roku dostaje ponad 100 lingwołamek i skretaczy, czyli tekstów ze szczególnie trudnymi do wymówienia ciągami słów.

– Ogłoszenie werdyktu jury to nie tylko rozdanie nagród, ale też ćwiczenia dykcyjne i językowe – wyjaśnia dr Osowicka-Kondratowicz.

W tym roku w kategorii lingwołamka 1. miejsce przypadło Zofii Czaplńskiej, 2. zajął Dawid Skibicki, a 3. Katarzyna Balcerzak oraz Weronika Cieślińska. W kategorii skretacz języka 1. miejsce zajęła Aleksandra Rybacka, 2. – Magdalena Zarebska i Adam Żejmo, 3. – Agnieszka Woda oraz Julia Bilawska.

Obchody Dnia Logopedy zakończył wykład dr hab. Małgorzaty Rutkiewicz-Hanczewskiej z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu „O języku w kontekście afazji”.

– To 5. edycja Europejskiego Dnia Logopedy na naszym wydziale. Kształcimy już 5. rocznik logopedów i niedługo doczekamy się pierwszych absolwentów studiów magisterskich na kierunku logopedia – dodaje dr Osowicka-Kondratowicz.

Dzień Logopedy na Uniwersytecie cieszy się dużym zainteresowaniem. W ubiegłym roku w warsztatach i ćwiczeniach emisji głosu brał udział uczniowie klasy muzycznej SP nr 15 w Olsztynie.

mah



Fot. archiwum organizatorów

DZIECI ONLINE, SZKOŁA OFFLINE

ŚREDNI WIEK NAUCZYCIELA W POLSCE TO OK. 42 LAT. JAK ZATEM MA POROZUMIEĆ SIĘ Z DZIECKIEM, KTÓRE URODZIŁO SIĘ „Z TABLETEM W RĘKU”? W KORTOWIE O CYFROWYM ŚRODOWISKU W EDUKACJI DEBATOWALI NAUCZYCIELE WCZESNOSZKOLNI I AKADEMICY.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbyła się już 4. konferencja naukowa z cyklu „Dziecko – cyfrowy tubylec w szkole. Problemy i wyzwania” (23.03.). W tym roku tematem przewodnim było cyfrowe środowisko w i dla edukacji.

– Poprzednie edycje były poświęcone dziecku, czyli naszemu cyfrowemu tubylcowi, nauczycielom i szkole. Teraz zastanawiamy się nad tym, jak wykorzystać środowisko cyfrowe do lepszej edukacji współczesnego dziecka. Podstawowym celem konferencji jest integracja środowiska nauczycielskiego, aby wspólnie działać na rzecz uczniów i studentów – wyjaśnia prof. Marzena Nowicka z Katedry Wczesnej Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych UWM, przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji.

Nauczyciele i akademicy wspólnie debatowali nad tym, co zrobić, aby dzisiejsza szkoła bardziej przystawała do świata współczesnego dziecka, dla którego cyfrowy świat nie ma żadnych tajemnic.

– Z badań wynika, że zdecydowana większość dzieci i młodzieży jest w trybie online, tymczasem szkoła jest niestety w trybie offline. Chcemy zapobiec izolacji tych dwóch światów od siebie, chcemy rozmawiać o tym, jak mądrze i edukacyjnie wykorzystać nowe media. Jako pedagodzy mamy też świadomość tego, że nie zawsze korzystanie z tych nowych mediów przynosi korzyści – mówi prof. Nowicka. – Ministerstwo Cyfryzacji bardzo dużo robi i my to widzimy. Szkoły są wyposażone w tablice multimedialne czy pracownie komputerowe. Chcemy to wykorzystać jak najbardziej efektywnie i z korzyścią dla młodego pokolenia – dodaje prof. Nowicka.

Nauczyciele podczas konferencji nie tylko debatowali, ale też brali udział w warsztatach.

– Uczymy się np. wykorzystywania różnych aplikacji m.in. polonistycznych i matematycznych, zapoznajemy się z najnowszymi nowinkami technicznymi wykorzystywanymi w procesie edukacyjnym. To bardzo ważne, ponieważ trzeba mieć na uwadze, że nauczyciele w większości są pokoleniem starszym. Średnio nauczyciel w Polsce ma 42 lata, więc ta różnica pokoleniowa jest znaczna. Można powiedzieć, że dzieci urodziły się już z tabletem w rękę, a my w to środowisko nie wrosliśmy jeszcze za mocno. We wcześniejszych edycjach uczniowie prowadzili dla nas warsztaty. Jest to bardzo cenna inicjatywa, z której z chęcią skorzystaliśmy – podkreśla prof. Nowicka.

O epidemii głupoty i remedium na nią mówił prof. Janusz Morbitzer z Akademii Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej w wystąpieniu pt. „Edukacja w czasach idiokracji – nowe wyzwania i zadania”.

– Mądrość jest dzisiaj kategorią absolutnie deficytową. Kto jak kto, ale szkoła powinna się zajmować właśnie kształtowaniem mądrości. Dlatego pewnym remedium na tytułową idiokrację może być edukacja ku mądrości i duchowości skierowana bardziej ku wartościom – wyjaśnia prof. Morbitzer.

Według prof. Morbitzera Internet nie jest winien idiokracji, ale jest katalizatorem, który wzmacnia i przyspiesza społeczny obieg głupoty.

– Internet sam w sobie tej głupoty nie generuje, ale jest narzędziem do jej upowszechniania. Problem głupoty towarzyszy człowiekowi w zasadzie od zarania ludzkości. Odwołam się chociażby do książki Erazma z Rotterdamu z roku 1509 „Pochwała głupoty” – dodaje prof. Morbitzer.

Prof. Morbitzer zwrócił uwagę na coraz powszechniejsze zjawisko, którym jest spłylenie myślenia wśród młodych ludzi.

– To jest poważny problem. Większy nawet niż zubożenie języka. Doświadczamy często tego, że studenci mają problem z formułowaniem myśli, z jakąś głębszą refleksją. Odwołam się do takiej pięknej myśli Steva Jobsa, zmarłego współzałożyciela firmy Apple, który mówił, że nie technika jest istotna, tylko to, czy są nauczyciele mądrzy i dobrzy. Tylko tacy ludzie są w stanie wydobyć naprawdę duży potencjał drzemący w mediach – podsumowuje prof. Morbitzer.

Sylwia Zadworna

Podczas konferencji Oddział Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Olsztynie ogłosił także wyniki konkursu dla uczniów szkół ponadpodstawowych i ponadgimnazjalnych „Mój cyfrowy świat epizody z uczniowskiego życia”.

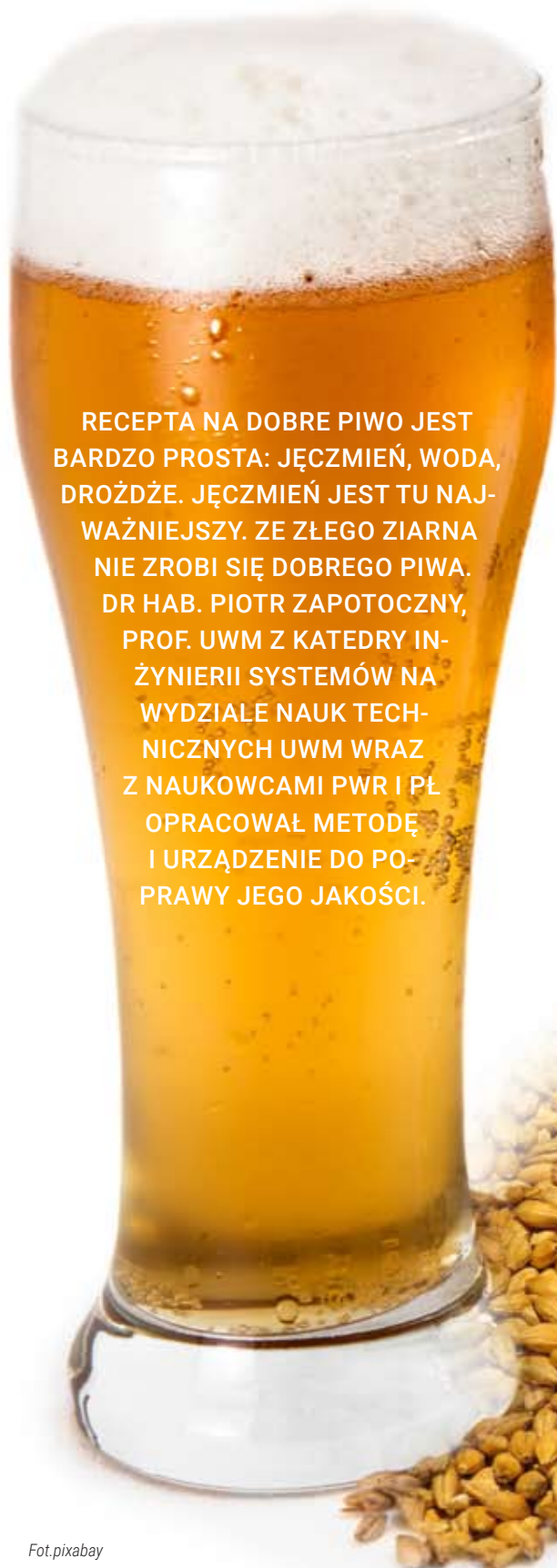
I miejsce: Sylwester Milewski, kl. I BS, Andrzej Dzik, kl. I BS, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niesłyszących w Olsztynie za film „Jeden dzień”

II miejsce: Michał Maciejewski, kl. III D, Liceum Ogólnokształcące nr 4 w Olsztynie za film „Mój mały (wielki) świat”

III miejsce: Cyprian Grabowski, kl. II C, Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Stefana Żeromskiego w Iławie za film „Życie w szkole”

Wyróżnienia: Julia Łaska oraz Jakub Chełchowski, kl. II B, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 7 w Olsztynie, za film „Dwie strony mediów”; Aleksandra Ukleja oraz Wiktoria Wejer, kl. I D, Liceum Ogólnokształcące nr 1 im. Jana Bażyńskiego w Ostródzie, za film „Dzieci dawniej i dziś”

PIWO WYŻSZEGO SORTU



RECEPTA NA DOBRE PIWO JEST BARDZO PROSTA: JĘCZMIEŃ, WODA, DROŻDŻE. JĘCZMIEŃ JEST TU NAJWAŻNIEJSZY. ZE ZŁEGO ZIARNA NIE ZROBI SIĘ DOBREGO PIWA. DR HAB. PIOTR ZAPOTOCZNY, PROF. UWM Z KATEDRY INŻYNIERII SYSTEMÓW NA WYDZIALE NAUK TECHNICZNYCH UWM WRAZ Z NAUKOWCAMI PWR I PŁ OPRACOWAŁ METODĘ I URZĄDZENIE DO POPRAWY JEGO JAKOŚCI.

Fot.pixabay

Przemysł browarniczy potrzebuje wielkich ilości jęczmienia, na słód. Do produkcji piwa potrzeba przede wszystkim słodu o wyrównanych właściwościach technologicznych, a ten może powstać tylko z ziarna jednolitego. Żaden browar nie może sobie pozwolić na to, aby ten sam gatunek piwa miał różny smak i dlatego cała partia ziaren przeznaczona do warzenia piwa musi skiełkować w tym samym czasie. Inaczej proces warzenia piwa się przedłuża, rosną koszty, a piwo traci na smaku.

– Pomysł, żeby zająć się właśnie oceną jakości ziarna i jego segregacją przyszedł mi do głowy pewnego razu, gdy nad szklanką piwa omawiałem z prof. Ireneuszem Białobrzewskim i prof. Markiem Markowskim, kierownikiem naszej katedry program do analizy ziaren pszenicy – wyjaśnia [dr hab. Piotr Zapotoczny, prof. UWM](#).

Teraz klasyfikacją ziarna jęczmiennego zajmują się doświadczeni klasyfikatoryzy w elewatorach. Człowiek, nawet najbardziej doświadczony, jest jednak omylny. Zdarza się więc, że technolog w słodowni kwestionuje klasę ziarna i odmawia jego użycia w produkcji w obawie przed zepsuciem słodu. Takie zdarzenie wywołuje wielkie zamieszanie i koszty, bo 1 warka, np. w słodowni „Soufflet Polska” z Poznania, z którą dr Zapotoczny współpracuje, to 60 ton!

Dr Zapotoczny przygotował więc projekt, który złożył w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i na który dostał w 2015 r. grant w wysokości 1,7 mln zł. Realizował go 3 lata z kolegami z katedry i we współpracy z naukowcami z politechnik Łódzkiej i Wrocławskiej oraz ze słodownią „Soufflet Polska” z Poznania. Dostarcza ona słód do produkcji m.in. piwa Lech, Tyskie i Żubr. To największy w Polsce dostawca słodu. Rocznie przerabia 130 tys. ton ziarna.

Zadaniem dr. Zapotocznego i jego współpracowników było opracowanie wskaźników oceny jakości i systemu klasyfikacji ziaren jęczmienia z wykorzystaniem systemów wizyjnych. Kortowscy specjaliści ustalili, że do pełnego opisu jednego ziarna można użyć aż 1800 cech! Z tej liczby wydzielili 30, które powtarzają się zawsze niezależnie od tego, gdzie jęczmień rósł i jaka była pogoda w czasie jego wegetacji. To takie kryteria, jak np.: wielkość ziarna, jego kształt, kolor, ślady po deszczu, pleśń czy wybity zarodek.

– Ten ostatni jest najtrudniejszy do zaobserwowania, a najwięcej od niego zależy. Jeśli jest zniszczony, to ziarno nie skiełkuje, czyli słodu nie będzie – wyjaśnia dr Zapotoczny.

Kiedy już dr Zapotoczny opracował i sprawdził wyznaczone kryteria oceny i klasyfikacji ziarna, jego współpracownicy z Politechniki Łódzkiej napisali program komputerowy. Z kolei naukowcy z Politechniki Wrocławskiej skonstruowali urządzenie, bazujące na dorobku naukowców z Olsztyna i Łodzi.

Jest to skrzynka mieszcząca się na biurku. Musi być skonfigurowana z wagą i komputerem. Najpierw ziarno się waży, potem wysypuje do pojemnika. Z niego podajnik ślimakowy przesuwając ziarno na specjalną listwę. Listwa lekko wibruje, ziarenka układają się na niej jedno za drugim i powoli wędrują na obrotowy, szklany talerz. Talerz obraca się i podsuwa każde ziarno pod oświetlony układ 3 kamer. Kamery fotografują je ze wszystkich

stron i przesyłają obraz do komputera. Ten porównuje go ze wzorcem i decyduje o klasie. Komputer może wyróżnić od 2 do aż 11 klas jakościowych ziarna. Następnie ziarno trafia przed system 11 dysz, naprzeciw których znajdują się pojemniki na ziarno. Komputer wysyła sygnał do jednej z dysz odpowiadającej za klasę ziarna, do której je zakwalifikował. Ta dmucha i ziarno wpada do pojemnika. Urządzenie na 1 sekundę klasyfikuje 8 ziaren.

– Nasz sortownik do ziaren jęczmienia jest pierwszym takim urządzeniem na świecie. Są fotometryczne systemy oceny jakości ziarna, ale sortownika, który wykorzystując te systemy posortuje ziarno na odpowiednie klasy jakościowe dotąd nie było. Nasz sortownik może ponadto przez Internet przesłać wyniki klasyfikacji ziarna. Pracownik odpowiedzialny za skup jęczmienia nie musi wtedy być obecny w miejscu skupu – wyjaśnia dalej dr Zapotoczny.

Błąd pomiaru dr Zapotoczny szacuje na 3-4%. Błąd pomiaru doświadczanego klasyfikatora to 0,3-0,4%. Maszyna jest bardziej omylna niż człowiek?

– Z początku też się tego przestraszyłem. Po przeanalizowaniu sprawy odkryłem, że to wynika z dużej dokładności wizyjnego badania ziarna. Człowiek nie jest w stanie tak szybko i dokładnie zbadać ziarna i nie dostrzeże jego ukrytych wad, spowodowanych np. zagrzybieniem. Dlatego człowiek wyznacza mniej dokładnie daną klasę jakościową a jego ocena jest bardziej płynna – tłumaczy dr Zapotoczny.

Laboratoryjna ocena jakości ziarna jęczmienia trwa obecnie tydzień i kosztuje nieporównanie więcej. Prototyp dr. Zapotoczny jest już na tyle dopracowany, że może pracować w browarnictwie i dlatego niedawno pojechał na testy.

Dr hab. Piotr Zapotoczny prowadzi już rozmowy z pewną firmą, która chce produkować sortownik. Wieść o sortowniku powoli rozchodzi się w branży i kolejna firma zleciła mu opracowanie podobnego urządzenia do klasyfikacji i sortowania ziaren ryżu.

Dzięki sortownikowi dr. Zapotocznyego słodownie mogą jakością jęczmienia przeznaczonego na sól wyśrubować na nieznaną dotąd poziom. A to oznacza, że jakość piwa jeszcze się poprawi.

Lech Kryszalowicz



Fot. J. Pajlak

» Nasz sortownik do ziaren jęczmienia jest pierwszym takim urządzeniem na świecie. Są fotometryczne systemy oceny jakości ziarna, ale sortownika, który wykorzystując te systemy posortuje ziarno na odpowiednie klasy jakościowe dotąd nie było. Nasz sortownik może ponadto przez Internet przesłać wyniki klasyfikacji ziarna. Pracownik odpowiedzialny za skup jęczmienia nie musi wtedy być obecny w miejscu skupu



DZISIAJ SZKODNIKI JUTRO SPRZYMIERZEŃCY



Fot. T. Bakula

ROCZNIE KAŻDY MIESZKANIEC EUROPY I AMERYKI PÓŁNOCNEJ GENERUJE OK. 100 KG ŚMIECI Z PLASTIKU. PLASTIKOWE TORBY TRAFIAJĄ DO OCEANU I ZABIJAJĄ PONAD MILION MORSKICH PTAKÓW I TYSIĄCE MORSKICH SSAKÓW. NA ŚWIECIE PODEJMOWANE SĄ PRÓBY ZNALEZIENIA **ANTIDOTUM NA STERTY ŚMIECI** W POSTACI OWADÓW. RÓWNIEŻ NA UWM.

Konsumpcja owadów może być sposobem na wyżywienie świata – pisaliśmy o tym w lutowym numerze „Wiadomości Uniwersyteckich”, ale jak się okazuje owady mogą też stać się antidotum na rosnące góry plastikowych śmieci. O swoich spostrzeżeniach i prowadzonych doświadczeniach mówi **dr hab. Tadeusz Bakula** z Katedry Prewencji Weterynaryjnej i Higieny Pasz Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM.

– **Panie Doktorze, rozmawialiśmy niedawno o wykorzystaniu owadów do produkcji pasz, ale dzięki prowadzonym doświadczeniom udało się Panu zaobserwować jeszcze inne, ciekawe zastosowanie owadów.**

– Czasami nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo ważne są w naszym życiu owady i w jak wielu miejscach możemy je spotkać. Od wieków używane są jako producenci barwników, np. spożywczych. Larwy much stosowane są w medycynie naturalnej do trudno gojących się ran. Mamy wiele owadów zapylających, w tym pszczoły, które są bardzo pożyteczne. Cały czas wraca temat mikroplastiku. W związku z nim na świecie podejmowane są próby znalezienia antidotum na sterty plastików. Okazuje się, że mogą w tym pomóc owady. My również prowadzimy badania w celu znalezienia prawdopodobnie bakterii zasiedlających przewód pokarmowy niektórych owadów, których enzymy trawią plastik. Na razie nie mamy jednoznacznych wyników.

– **Czy mógłby Pan coś więcej powiedzieć na ten temat?**

– Kilka lat temu prowadziliśmy doświadczenia z wykorzystaniem trojszyka ulca. Trojszyki to szkodniki, które najczęściej występują w ziarnie i przetworach zbożowo-mącznych, ale spotykane są również w suszonych owocach, ziołach, czekoladzie czy tabace. Pochodzą z krajów o tropikalnym klimacie, ale dobrze zaaklimatyzowały się w Polsce. Trojszyk ulec poza tym, że żeruje, to wydziela dodatkowo benzochinony, które są klasyfikowane jako substancje rakotwórcze. Prowadziliśmy badania, które miały na celu określenie wpływu karmy porażonej trojszykami, na szczury.

– **A jak doszliście do tego, że owady te lubią zjadać polistyren?**

– Muszę przyznać, że całkiem przypadkiem. Podczas namnażania szkodników musieliśmy zachować odpowiednią wilgotność w akwarium. Wstawiliśmy więc kuwety z wodą, ale żeby były wyżej, postawiliśmy je na bloku styropianu z opakowania. Po kilku dniach zauważyliśmy, że w tym styropianie są otwory zrobione przez te owady. Zaczęliśmy obserwować i okazało się, że styropian jest przez nie bardzo chętnie zjadany. Potem wielokrotnie dawałem różne polistyreny, np. piankę budowlaną do montażu drzwi i okien, plastik z różnych opakowań i potwierdziło się to, co wcześniej przypuszczałem: że one po prostu je zjadają. Z moich obserwacji wynika, że styropian jest chętnie zjadany przez owady także w momencie, kiedy mają co innego do jedzenia.

– Czy inne owady też mogłyby konsumować plastik?

– Trojszyk należy do rodziny czarnuchowatych. W tej rodzinie są 3 grupy, które badaliśmy. Pierwszy z nich to trojszyk ulec. Dorosły szkodnik ma wielkość ok. 4 mm. Zarówno dorosłe osobniki, jak i larwy żerowały na styropianie. Następnie zrobiliśmy próbę na mączniku młynarku. Owad ten obecnie zaliczony jako zwierzę gospodarskie, jest namnażany i hodowany w masowych ilościach i stanowi pokarm dla zwierząt, a nawet ludzi. Okazało się, że mącznik młynarek też chętnie zjada styropian i inne polistyreny. Trzeci owad należący do rodziny czarnuchowatych to pleśniakowiec lśniący. Jest on bardzo popularny jako uciążliwy szkodnik przede wszystkim w kurnikach. Naturalne jego miejsce to ściółka leśna, natomiast do polskich kurników został sprowadzony w latach 70. i tam się zadomowił. I on również potrafi konsumować polistyren.

– Czy prowadzicie dalsze badania na ten temat?

– Na początku nie przywiązywałem zbytnej uwagi do tego, potraktowałem raczej jako ciekawostkę, obserwację. Po jakimś czasie znalazłem pracę Japończyków, którzy pisali o wykorzystaniu owadów do utylizacji opakowań plastikowych, do polistyrenów i od tego czasu zaczęliśmy się tym interesować. W 2016 roku na konferencji w Magdeburgu zaprezentowałem plakat, który wzbudził duże zainteresowanie. W konferencji uczestniczyła między innymi Brigitte Paulicks z Uniwersytetu Technicznego w Monachium, którą spotkałem rok później na kolejnej konferencji, tym razem w Berlinie. Okazało się, że powieliła nasze badania i uzyskała te same efekty.

– Jeśli się uda znaleźć odpowiedzi na nurtujące pytania dotyczące zjadania plastiku przez owady, to jakby to miało wyglądać?

– Trudno powiedzieć. Nie sądzę, żeby można było robić hodowle na wysypiskach śmieci, bo to na pewno nie tak. Natomiast, jeśli uda się wyselekcjonować bakterie, których enzymy trawią plastik to wówczas musiałyby się w to włączyć biotechnologia. My podejmowaliśmy próby na różnych polistyrenach, ale jest ich tak dużo i są tak różne, że trudno powiedzieć. Aż tak szerokich badań nie prowadziliśmy i nie wiem czy to zadziała na wszelkie możliwe plastyki. Hodujemy owady w pojemnikach plastikowych i one ich nie zjadają, ale na przykład torebki foliowe już tak.

– A czy wiemy, jak długo taka konsumpcja trwa?

– To nie jest też tak, że te owady w 100% zjadają ten styropian. Robi się z niego sito. Zaob-

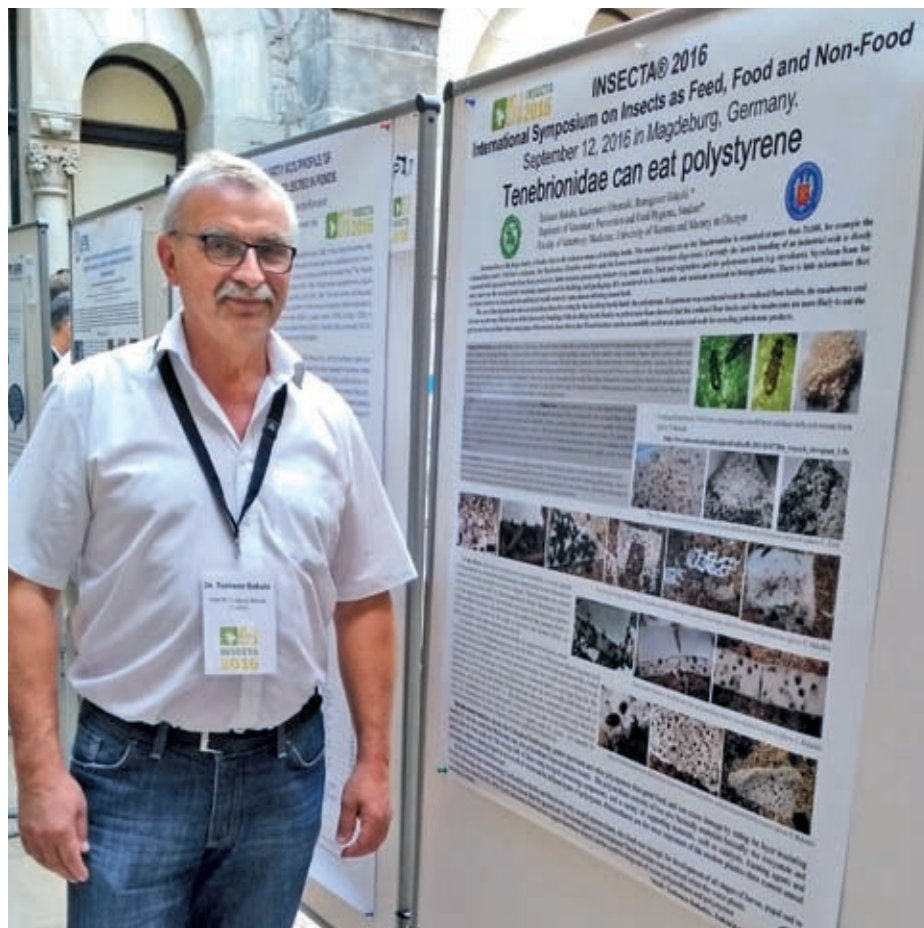
serwowałem, że zainteresowanie styropianem po włożeniu do kuwety jest natychmiastowe i trwa to tydzień, dwa, czasami dłużej. Zależy to też od tego jaki to plastik, jaka jest jego objętość, jaka jest wielkość populacji. Ale to znikanie styropianu jest zauważalne z dnia na dzień. Na badania i analizy czekają jeszcze odchody owadów po spożyciu styropianu. Wiele rzeczy nie wiemy, ale będziemy poszukiwać odpowiedzi na nurtujące w tym zakresie pytania. Zapraszam do współpracy biotechnologów.

– Panie Doktorze, styropian często jest używany do ocieplania domów, więc te owady mogą wyrządzić też wiele szkód.

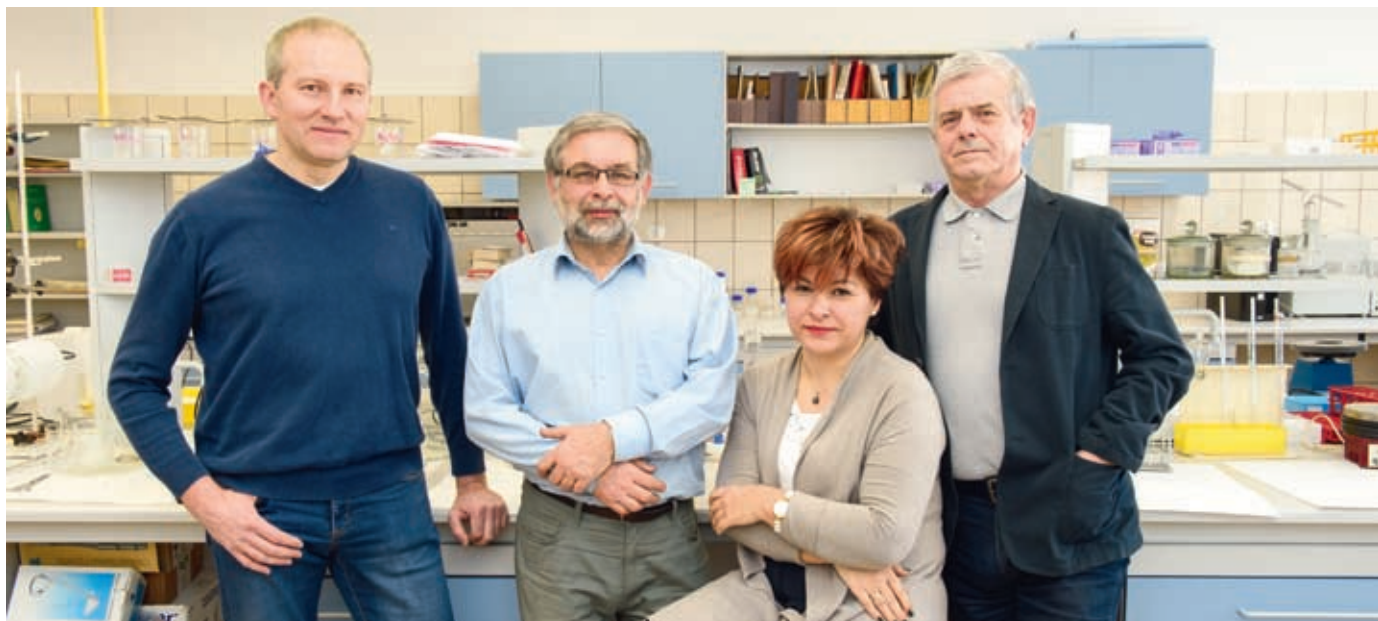
– Zajmuję się również bioasekuracją różnych obiektów w tym zwalczaniem szkodników i często w magazynach, gdzie było wykorzystywane ocieplenie ze styropianu mieliśmy problem z tymi szkodnikami. Niezależnie od liczby przeprowadzonych zabiegów te szkodniki wracały. Nie wiedzieliśmy wówczas skąd to się bierze. Teraz już wiemy, że miały dobre miejsce do ukrywania się i do żerowania w ociepleniu budynków, właśnie w styropianie. Próbowałem tym tematem zainteresować branżę budowlaną, ale na razie co nie ma zbyt dużego zainteresowania.

Sylwia Zadworna

Polistyren został odkryty w roku 1839. Podczas swoich badań, niemiecki aptekarz Simon wyizolował tę substancję z naturalnej żywicy. Człowiekiem, który uświadomił sobie fakt odkrycia tworzywa sztucznego przez Simona, był niemiecki chemik – Hermann Staudinger. W roku 1922 Staudinger opublikował swoje teorie na temat polimerów. Teoria Staudingera opierała się na stwierdzeniu, że naturalne gumy zbudowane są z długich powtarzających się łańcuchów monomerów, które nadają im elastyczność. W swoich badaniach Staudinger poszedł dalej, stwierdził, że materiały wyprodukowane dzięki termicznym przemianom styrenu będą miały właściwości podobne do gumy. Za swoje osiągnięcia otrzymał w roku 1953 nagrodę Nobla. Styropian został wynaleziony przez firmę BASF w roku 1950. Od tego momentu zyskał sobie miano jednego z najbardziej praktycznych i pożądanых materiałów termoizolacyjnych znajdując zastosowanie praktycznie w każdym obszarze ludzkiej działalności. Styropian powstaje na skutek ciśnieniowego i termicznego oddziaływania na granulki polistyrenu prowadzące do spieniania. Pod wpływem temperatury granulki pęcznieją i sklejają się ze sobą tworząc strukturę komórkową. Doskonałe właściwości izolacyjne styropian zawdzięcza powietrzu, które zamknięte jest w drobnych porach granulek (jego ilość może wynosić aż 98% objętości styropianu).



Fot. archiwum prywatne



Fot. J. Pająk

ŚWIATOWE BADANIA Z KORTOWSKIM WĄTKIEM

DWUNASTU PARTNERÓW Z 10 KRAJÓW POŁOŻONYCH NA 4 KONTYMENTACH, A WŚRÓD NICH UWM – TO UCZESTNICY PROJEKTU „**WATER HARMONY**”, CZYLI ZAMYKANIE LUKI W CYKLU WODNYM DZIĘKI ZHARMONIZOWANYM DZIAŁANIOM NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEGO ZARZĄDZANIA ZASOBAMI WODNYMI.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski został niedawno uczestnikiem dużego i prestiżowego, międzynarodowego, interdyscyplinarnego przedsięwzięcia badawczego, realizowanego z programu Horyzont 2020. O co chodzi w nim wyjaśnia [prof. Lech Smoczyński](#) (1. z prawej), kierownik Katedry Chemii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, koordynator jego polskiej części.

– Ten projekt nie ma nic wspólnego z innymi o tej samej nazwie realizowanymi na UWM. Harmonia jest w nim rozumiana w następujący, prosty sposób: zużywać jak najmniej wody, jak najmniej ją psuć, czyli zanieczyszczać i jak najlepiej zamykać obiegi wody, m.in. poprzez skuteczne oczyszczanie ścieków. W tym projekcie chcemy właśnie pokazać, jak zamykać rozmaite obiegi wody. Na przykład jakaś fabryka w swoim cyklu produkcyjnym używa wodę, którą następnie odprowadza do cieków wodnych. Będziemy sugerować, co zrobić, żeby tej wody używała jak najmniej, aby woda tam krążyła w obiegu zamkniętym. Jeżeli woda taka musi zostać skierowana do naturalnego odbiornika (cieku wodnego) to powinna zostać jak najskuteczniej oczyszczona i to najlepiej metodami naturalnymi. Nasze badania obejmą także naturalne oczka wodne, zakola rzek i inne systemy wodne – tłumaczy prof. Smoczyński.

Projekt zaczyna się w tym roku i potrwa 3 lata. Finansują go fundusze Unii Europejskiej. Budżet całego grantu to 2 mln euro. Na jego polską część przypada 800 tys. zł. W projekcie uczestniczą uniwersytety z Norwegii, Izraela, USA, Singapuru, Chin kontynentalnych, Rumunii, Australii i Polski, czyli UWM oraz Instytut Naukowy ze Szwecji. Poza tym Polskę reprezentuje w nim jeszcze firma „Marcor” Jan Marjanowski Company z Gdyni oraz firmy z Hiszpanii i Holandii. „Marcor” zajmuje się oczyszczaniem wody i ścieków mleczarskich metodami membranowymi.

Jak to się stało, że UWM znalazł się w tak doborowym międzynarodowym towarzystwie?

– Zaprosił nas do niego prof. Harsha Ratnaweera z Norweskiego Uniwersytetu Nauk o Życiu w Aas położonego 40 km na południe od Oslo. Wcześniej zrealizowaliśmy z nim kilka wspólnych międzynarodowych projektów naukowych i stąd zna on nasz dorobek i możliwości. To on zaprosił pozostałych uczestników do projektu. Prof. Harsha Ratnaweera ma „dobrą rękę” do projektów. Każdy projekt, który przygotowuje – zostaje zakwalifikowany i otrzymuje finansowanie. Lubimy z nim współpracować – podkreśla prof. Smoczyński.

Oprócz niego w realizację polskiej części grantu zaangażowani są inni naukowcy z UWM. Do wykonania mają 3 zadania.

[Prof. Katarzyna Glińska-Lewczuk](#) (2. z prawej), kierownik Katedry Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska, pogłębi i rozwinie nowatorskie technologie i praktyki efektywnego zużycia wody. Będzie zmierzać do zwiększenia efektywności wykorzystania wody, wdrożenia zintegrowanego zarządzania zasobami wodnymi oraz poprawy zarządzania ryzykiem wystąpienia suszy.

[Dr hab. Bogusław Pierożyński](#) (1. z lewej) z Katedry Chemii opracował prekursorski sposób oczyszczania ścieków metodą elektrokoagulacji bez dostarczania prądu z zewnątrz. Teraz postara się to zastosować w projekcie.

[Dr hab. Sławomir Kalinowski](#) (2. z lewej), również z Katedry Chemii zaprojektował i skonstruował aparaturę do pomiaru on line stężenia fosforanów oraz fosforu ogólnego w wodzie. Będzie ją testował w terenowych obiektach doświadczalnych prof. Katarzyny Glińskiej-Lewczuk,

– To, co wnoszą do tego projektu nasi naukowcy to koncepcje całkowicie nowatorskie, absolutnie ich własne – chwali współpracowników prof. Smoczyński.

Pierwsze spotkanie uczestników projektu odbędzie się w połowie maja w Oslo. W przyszłym roku przyjadą zaś do Kortowa.

lek

» Szanowni Czytelnicy,

pierwszego października 2018 r. podczas inauguracji roku akademickiego 2018/19 rozpoczęliśmy także obchody jubileuszu 20-lecia UWM. Jesteśmy głęboko przekonani, że te 20 lat to dopiero początek długiej i chwalebnej historii naszego Uniwersytetu, że to początek wielkiego przedsięwzięcia, które będzie trwać, kiedy nas już nie będzie. Jubileusz to dobra okazja, aby spojrzeć wstecz, przyrzeć się temu wszystkiemu i drodze, którą razem przebyliśmy. „Wiadomości Uniwersyteckie” przez cały jubileuszowy rok w kolejnych wydaniach postanowiły tę drogę przypominać. W kwietniowym wydaniu „Wiadomości” przypominamy osiągnięcia studentów UWM. Skupiliśmy się na sukcesach związanych z nauką, czyli na zwycięstwach w konkursach oraz na nagrodach i wyróżnieniach za wyniki w nauce. Wybraliśmy najważniejsze, spośród odnotowanych w wydziałowych archiwach.

Redakcja

Wydział Biologii i Biotechnologii

Dawid Marczak wygrał w 2003 r. regionalną edycję konkursu Primus Inter Pares.

Urszula Szulc i Maria Latacz z Międzywydziałowego Koła Naukowego Biochemii Medycznej w r. a. 2017/18 otrzymały Studencki Grant Rektorski. *Polimorfizm w genie enzymu hydroksylazy serotoniny u dzieci ze zdiagnozowanym autyzmem.*

Karolina Nowacka, Kamila Kulesza i Tomasz Bałabański ze Studenckiego Koła Naukowego Mykologów w ogólnopolskim konkursie POTENCJOMETR zgłosili projekt „Wpływ wybranych czynników fizykochemicznych na zmniejszenie (eliminację) grzybów potencjalnie chorobotwórczych wód kąpielisk zamkniętych (baseny, jacuzzi)”, który znalazł się w grupie 10. najlepszych projektów. Na Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych w 2018 r. 3 studentów z tego koła zdobyło nagrody i wyróżnienia za prace naukowe.

Karol Szeszeko, członek NKB i Koła Naukowego Biologii Medycznej (KNBM) laureatem stypendium dla wybitnych młodych naukowców, przyznawanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Cezary Odrzygóźdź, student III roku biotechnologii zdobył 1. miejsce na konferencji doktorskiej BioOpen 2016.



Od lewej: Cezary Odrzygóźdź i Krzysztof Kiper – Międzywydziałowe Koło Naukowe Biochemii Medycznej

Wydział Wydział Bioinżynierii Zwierząt

Katarzyna Waszkiewicz, absolwentka zootechniki wygrała w 2017 r. konkurs firmy De Heus, wiodącego producenta pasz, na najlepszą pracę dyplomową.

Studenci zrzeszeni w Naukowym Kole Hodowców Zwierząt Łownych „Hubertus”. zrealizowali min. unikatowe badania dotyczące występowania i charakterystyki kości sercowej u jeleni, danieli i saren.

Mgr inż. Sara Dzik oraz **mgr inż. Joanna Żebrowska** zajęły w 2018 r. kolejno 1. i 2. miejsce w prestiżowym konkursie młodych badaczy im. Jerzego Będkowskiego.



Od lewej: Joanna Żebrowska i Sara Dzik

Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa

Dariusz Tanajewski, doktorant zdobył wyróżnienie w konkursie „Debiut Naukowy 2011” Biura Parlamentarnego prof. Jerzego Buzka za artykuł naukowy o lotnisku na Dajtkach.

Bartosz Naumowicz i Bartosz Czasnojęc z Koła Naukowego Geodetów SCITUS zajęli w 2018 r. 2. miejsce w Ogólnopolskim konkursie POTENCJOMETR na najlepszy studencki projekt naukowy: LSA – Lokalizator Stanowisk Archeologicznych.

Adam Froń i Kacper Kotulak, doktoranci zdobyli w 2016 r. nagrodę dla młodych naukowców – Young Scientist Award za pracę dotyczącą regionalnych map jonosferycznych dla radioteleskopu LOFAR.



Bartosz Naumowicz (2. z lewej) i Bartosz Czasnojęc (2. z prawej)



Dariusz Tanajewski

Wydział Humanistyczny

Mateusz Placek, student dziennikarstwa w 2008 r. zajął 2. miejsce w 4. edycji Krótkiego Konkursu Filmowego MOK w Olsztynie za film „Lunatycy”

Izabella Lesik i Natalia Steć, studentki filologii ukraińsko-polskiej w 2008 r. zajęły 1. miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Ortograficznym Języka Ukraińskiego UJ w Krakowie

Dawid Lompa, student II r. filologii rosyjskiej zajął 2. miejsce w XIII Ogólnopolskim Konkursie recytacji poezji rosyjskiej w Krakowie, 2011 r.

Urszula Pawlicka w 2014 r. uzyskała amerykańskie stypendium Fulbrighta.

Studenci: **Karolina Stachelek, Grzegorz Wójcicki, Leon Loew, Sizar, Grabar, Karol'ek, Rafał Witkowski, SebuHH, Paweł Tworowski** zdobyli w 2017 r. 2. nagrodę w międzynarodowym konkursie „Media Against Hate” za film HATE IS NOT FOR ME (Nienawiść jest nie dla mnie).

Agnieszka Wójcick i Kinga Weber z Radiowego Koła Naukowego ETER zdobyły „Złotą Fokę” za audycję radiową „Zapytaj o Polskę”.



Od lewej: Agnieszka Wójcik i Kinga Weber



Mateusz Placek

Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa

Koło Naukowe Architektów Krajobrazu „Horyzont” w 2011 r. zostało laureatem „Ogólnopolskiego konkursu projektowego na opracowanie koncepcji architektonicznej zagospodarowania części terenu Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów – Gdańsk – Szadółki.”

W 2012 r. Koło Naukowe Architektów Krajobrazu „Horyzont” zajęło 1. miejsce w Ogólnopolskim konkursie dla organizacji studenckich i kół naukowych: Działaj razem z Pracą@Danone.

Eliza Krawiecka absolwentka architektury krajobrazu w 2015 r. wygrała konkurs na najlepszą pracę dyplomową. Temat pracy: *Krajobraz postrzegany z nieczynnej linii kolejowej Lidzbark Warmiński – Jarzeń.*

Za najlepsze prace dyplomowe w Polsce w roku akademickim 2016/2017 kapituła konkursu Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu uznała prace obronione na UWM. Pierwszą nagrodę w kat. prac inżynierskich otrzymała inż. arch. kraj Ewelina Pochodyła. Mgr inż. arch. kraj. Katarzyna Wójcik, absolwentka UWM zdobyła pierwszą nagrodę w kategorii prac magisterskich.

Anna Grajewska, absolwentka architektury krajobrazu napisała pracę o dostępności przestrzeni publicznych dla osób z niepełnosprawnościami na przykładzie Kortowa. Zajęła w 2017 r. 2. miejsce w ogólnopolskim konkursie PFRON.

Olga Kosewska, Dawid Dąbrowski, Jędrzej Mastalerz z naukowego Koła Entomologów „Pasikonik” w 2018 r. zajęli 3. miejsce w ogólnopolskim konkursie POTENCJOmetr, na najlepszy studencki projekt naukowy za projekt

pt.: *Uniwersalny nawóz z owadów utylizujących odpady polistyrenowe.*

Studenci architektury krajobrazu: Kamila Miszczak, Wioletta Wasyliak, Patrycja Pawelec i Mateusz Przybyszewski wygrali konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania zamku krzyżackiego w Świeciu.



Od lewej: Katarzyna Wójcik i Ewelina Pochodyła

Wydział Lekarski

Co roku absolwenci zajmują wysokie pozycje na Lekarskim Egzaminie Końcowym. W ubiegłych latach zajmowali: 1., 4. oraz 3. miejsce.

Niemal co roku nasi studenci wracają ze „Złotej Łopatki” z nagrodami. W 2016 r. Piotr Kozera, student I roku kierunku lekarskiego zdobył 1. miejsce w Międzynarodowym Konkursie Wiedzy Anatomicznej *Scapula Aurea*. Zespołowo studenci z UWM uplasowali się na miejscu 2. W 2017 r. studenci kierunku lekarskiego prowadzonego w języku angielskim w składzie: Victoria Sünkel, Vilma Ohlsson, Sören Hauschildt zajęli 1. miejsce w kategorii zespołowej. Victoria Sünkel zajęła także 3. miejsce w kategorii indywidualnej.

Krzysztof Kiper, student Wydziału Nauk Medycznych w 2016 r. pokonał ponad 1600 młodych naukowców z 38 krajów świata i zajął 2. miejsce podczas Międzynarodowego Kongresu Studentów Medycyny w Grazu.



Od lewej: Sören Hauschildt, Victoria Sünkel, Vilma Ohlsson

Wydział Matematyki i Informatyki

Michał Krysiński, student informatyki w 2014 r. otrzymał wyróżnienie w międzynarodowym konkursie Nokii „Nokia Create” za aplikację z kalendarzem i przypomnieniami, dostępną na komputery z Windows 8 i telefony z Windows Phone 7 i 8.

Mateusz Nowotka i Tomasz Wiśniewski w 2014 r. zdobyli 1. miejsca w ogólnoświatowym konkursie firmy Microsoft na najlepszą aplikację na system Windows 8. Ich aplikacja pomaga w kontrolowaniu stanu zdrowia.

Julia Górniewicz, studentka informatyki oraz edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych wraz z Jackiem Barcikowskim, pracownikiem UWM wygrała w konkurencji krótki film podczas mistrzostw informatyków Imagine Cup 2007 organizowanych przez Microsoft.



Mateusz Nowotka Tomasz Wiśniewski

Wydział Medycyny Weterynaryjnej

Naukowe koło Anatomów – 2 nagrody główne w I. 2008-2018. Za najlepszy referat 1. miejsce: Ewelina Chudziak, Anna Skwarek oraz Tomasz Serzysko

Naukowe Koło Patologii Klinicznej Organizmów Zmiennocieplnych – 3-krotnie wyróżnione w I. 2008-2018

Naukowe Koło Farmakologów Weterynaryjnych oraz Naukowe Koło Histologów – po 1 wyróżnieniu w kolejnych edycjach

Naukowe Koło Chirurgiczne – 1. miejsce Justyna Abako, Izabela Kruk

Nagrodę za najlepsze postery otrzymali:

– 1. miejsce – studenci z Naukowego Koła Chirurgicznego: Justyna Abako, Izabela Kruk;

– 2. miejsce – student z Naukowego Koła Anatomów: Adrian Zatoń;

– 3. miejsce – studentka z Naukowego koła Histologów: Katarzyna Czajkowska

– wyróżnienie – studenci z Studenckiego Koła Naukowego Analizy Sensorycznej Żywności: Przemysław Idźkowski, Małgorzata K. Raszka

Wydział Nauk Ekonomicznych

Bartosz Karaszewski został najlepszym studentem w Polsce Primus Inter Pares 2004.

Ania Surawska, studentka II roku ekonomii na studiach I stopnia wygrała w 2015 r. ogólnopolski studencki konkurs „Karierosfera”.



Ania Surawska

Wydział Nauk o Środowisku

Mgr Daniel Źarski, doktorant w Katedrze Rybackstwa Jeziorowego i Rzecznego w 2013 r. został stypendystą programu START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

Mgr Artur Mielcarek, doktorant w Katedrze Inżynierii Środowiska w 2013 r. jako pierwszy z UWM został stypendystą Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Został też jednym z laureatów konkursu START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w 2016 r.

Maciej Piejdak i Hubert Kowalski, studenci I roku studiów doktoranckich z zakresu inżynierii środowiska w 2018 r. zajęli 4. miejsce w konkursie EDPR University Challenge. To konkurs, którego celem jest poszukiwanie nowych odnawialnych źródeł energii. Nasi studenci zgłosili urządzenie do oczyszczania zatrutych wód.



Od lewej: Maciej Piejdak i Hubert Kowalski



Mgr Artur Mielcarek

Wydział Nauki o Żywności

Nagrodzeni w Międzynarodowym Konkursie Sensorycznym EUROPEL:

Klaudia Dąbrowska, Agnieszka Szewczyk i Karolina Serowska, Magdalena Dybek, Damian Balicki, Łukasz Kuśmierczyk – rok 2017, 1. miejsce (2 nagrody zespołowe i 8 indywidualnych):

Dominika Dobrzycka, Ewelina Ryszewska, Arkadiusz Rosiak, Natalia Kotowska, Martyna Rychta, Martyna Kozak – rok 2019, 1. miejsce (6 nagród zespołowych i 6 indywidualnych):

Patrycja Jaśkiewicz i Karolina Pniewska zajęły w 2017 r. ex aequo 1. miejsce w konkursie firmy Zentis na recepturę napojów funkcjonalnych. Rok później 1. miejsce za recepturę produktu mlecznego warzywnego zajęli: **Zuzanna Gąsior, inż. Łukasz Kuśmierczyk**.

Justyna Tarapata, absolwentka Wydziału Nauki o Żywności w 2018 r. otrzymała 5 tys. euro od koncernu Tetra Pak za znakomite wyniki w nauce oraz działalność w kole naukowym

Arkadiusz Zakrzewski – pierwszy w historii UWM laureat prestiżowego programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Diamantowy Grant”. Laureat nagrody ECOLAB przyznawanej najlepszym absolwentom i członkom kół naukowych.

Joanna Gajewska podczas XX European Dairy Sensory Contest w Leeuwarden w Holandii zdobyła nagrodę zespołową.

Mgr Małgorzata Olszewska, absolwentka Wydziału Nauki o Żywności zdobyła w 2017 r. nagrodę główną Rady Ekspertkiej Krajowej Rady Suplementów i Odżywek za pracę magisterską o preparatach probiotycznych.



Arkadiusz Zakrzewski



Od lewej: Patrycja Jaśkiewicz i Agnieszka Ługowska

Wydział Nauki o Zdrowiu

Stanisław Orzechowski (pielęgniarstwo) – członek Rady Studentów Parlamentu Studentów RP w latach 2015-2016.

Barbara Bloch, Barbara Bonisławska (pielęgniarstwo), **Diana Karolina Maniak** (doktorantka) – laureatki etapu wojewódzkiego XIII Ogólnopolskiego Konkursu „Pielęgniarka/Pielęgniarni ROKU 2017”.

Agata Browarek, Oliwia Pajka (pielęgniarstwo, KN Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu) – 2. miejsce (drużynowo) w Lokalnych Zawodach Symulacji Medycznej dla studentów kierunku pielęgniarstwo oraz studentów Wydziału Lekarskiego (Olsztyn, grudzień 2018).



Od prawej: Agata Browarek i Oliwia Pajka

Wydział Nauk Społecznych

Koło Aktywizacji i Wspierania Animatorów – w skrócie: KAWA. Studenci należący do KAWY zdobyli 15 nagród na konkursach studenckich, zrealizowali wiele lokalnych (o zasięgu miejskim i wojewódzkim) projektów edukacyjnych oraz uczestniczyli w projektach wspólnie z młodzieżą z Europy. Członkowie koła byli 7-krotnie stypendystami MNiSW.



Koło Aktywizacji i Wspierania Animatorów KAWA

Wydział Nauk Technicznych

Konkurs EDP Renováveis 2017

I miejsce **Andrzej Ostrowski, Mateusz Pietkiewicz, Adam Wojtkowiak** – studenci mechaniki i budowy maszyn, za działający prototyp falochronu produkującego energię elektryczną. Ogólnopolski konkurs organizuje portugalska firma EDP Renováveis, która ma duży udział w produkcji energii odnawialnej w Polsce i jest potentatem na rynku światowym.

Ogólnopolski Studencki Konkurs Projektowy – SolidWorks 2016 pt.: "Projektanci do wozu"

I miejsce **Mateusz Rynkiewicz** – student mechaniki i budowy maszyn.

Konkurs XPLORE New Automation Award '2015 III miejsce: **Wojciech Dubis, Szymon Dunajski, Jakub Krajewski, Adam Masyk, Bartosz Pszczółkowski** – studenci kierunku mechatronika, za automatyczny teatr lalek. Służy do nauki sterowania i odtwarzania ruchów wykonywanych przez drewnianą marionetkę teatralną. W konkursie startują zespoły z całego świata.

Ogólnopolski Studencki Konkurs Projektowy – SolidWorks 2015 3. miejsce: **Mateusz Rynkiewicz** – kierunek mechanika i budowa maszyn, za projekt barki turystycznej.

Wyróżnienie: **Tomasz Zimorski** – student mechaniki i budowy maszyn, za projekt zegarka mechanicznego.

Ogólnopolski Studencki Konkurs Projektowy SolidWorks 2013 1. miejsce: **Bartosz Rose** – student mechaniki i budowy maszyn, za projekt pociągu drogowego.

Konkurs XPLORE New Automation Award '2012 3. miejsce: **Tomasz Gogolewski, Jarosław Rychlica, Wojciech Wiśniewski, Piotr Zaroń** – studenci mechatroniki, za dydaktyczny model transportu podwieszanego.

Ogólnopolski Studencki Konkurs Projektowy – SolidWorks 2010 3. miejsce: **Łukasz Cieszyński** – student mechaniki i budowy maszyn, za model kombajnu zbożowego.

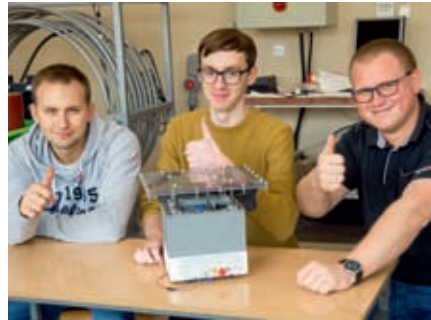
Ogólnopolski Studencki Konkurs Projektowy – SolidWorks 2007 1. miejsce: **Tomasz Nalboriski** – student techniki rolniczej i leśnej, za model brony obrotowej.

Primus Inter Pares 2009 woj. warmińsko-mazurskiego: **Joanna Pręcerek** – studentka budownictwa na UWM i podyplomowej architektury na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie. W 2007 r. otrzymała tytuł Primus Inter Pares w kategorii artysta, w 2008 r. roku tytuł Primus Inter Pares w kat. expert inżynier. Jej praca inżynierska zajęła 1. miejsce w konkursie firmy Budimex.

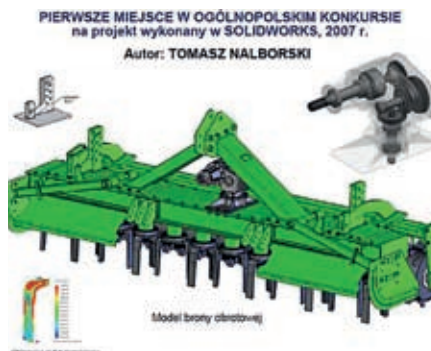
2013 r. **Łukasz Breńkacz, Michał Pachucki, Agnieszka Niedźwiedzka** – absolwenci Wydziału Nauk Technicznych w gronie laureatów XII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich na

najlepszą pracę dyplomową o profilu mechanicznym.

2014 r. listopad **Mateusz Rynkiewicz i Tomasz Zimorski**, studenci mechaniki i budowy maszyny WNT – zajęli wysokie miejsca w konkursie na projektowanie firmy CNS Solutions, dystrybutora programu SolidWorks



Od lewej: Mateusz Pietkiewicz, Adam Wojtkowiak i Andrzej Ostrowski



Joanna Pręcerek

Wydział Prawa i Administracji

Magdalena Tomaszewska, studentka zajęła 3. miejsce w ogólnopolskim konkursie wiedzy z prawa wyznaniowego. Koło Naukowe Prawa Wyznaniowego FIDES.

w 2014 r. **Szymon Buczyński** uzyskał amerykańskie stypendium Fulbrighta.

Najlepszym studentem województwa warmińsko-mazurskiego w konkursie Primus Inter Pares w 2006 r. została **Kasia Grzelak**, studentka V roku prawa.



Kasia Grzelak

Najlepszą studentką na Warmii i Mazurach w 2007 r. Primus Inter Pares została **Jolanta Flisińska**, studentka IV r. pedagogiki w Międzynarodowym Centrum Edukacyjnym w Braniewie (filia UWM).



Jolanta Flisińska

ROK IMPREZ ARTYSTYCZNYCH

JUBILEUSZOWY ROK UNIwersYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO TO NIE TYLKO KONFERENCJE I SYMPOZJA NAUKOWE. Z OKAZJI 20-LECIA UCZELNI BOGATY PROGRAM ARTYSTYCZNY PRZYGOTOWAŁO TEŻ **AKADEMICKIE CENTRUM KULTURY**.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski świętuje jubileusz 20-lecia cały rok akademicki 2018/2019. W rocznicowe obchody włączyło się Akademickie Centrum Kultury przygotowując dla społeczności uniwersyteckiej koncerty, wystawy i spektakle studenckich grup teatralnych.

„Wielosztuk” łączy

– Każda z naszych agend przygotowała się do jubileuszu. W grudniu, podczas jarmarku świątecznego, wystąpiliśmy wspólnie z Wydziałem Sztuki – tańczyliśmy, śpiewaliśmy, czytaliśmy na scenie fragmenty powieści. Teraz przed nami koncerty i spektakle drugiej edycji festiwalu artystycznego „Wielosztuk” – mówi Ewa Kokoszko, zastępca dyrektora Akademickiego Centrum Kultury.

„Wielosztuk” to projekt artystyczny realizowany przez ACK wspólnie z agendami artystycznymi z innych uczelni we współpracy z MOK oraz Filharmonią Warmińsko – Mazurską. Po raz pierwszy odbył się 2 lata temu. Jego formuła nawiązuje do festiwalu teatralnego SOFT, organizowanego przez studencki teatr Cezar.

– Idea jest spotykanie się grup artystycznych działających w różnych uczelniach. Każda z naszych agend zaprasza podobną grupę z innej uczelni – wyjaśnia E. Kokoszko.

Chociaż „Wielosztuk” rozpoczyna się w kwietniu, już w marcu melomanów czeka jubileuszowy koncert Akademickiej Orkiestry Dętej.

– Dla miłośników muzyki będzie to nie lada gratka. Wstęp wolny, zapraszamy 30 marca do Centrum Konferencyjnego – informuje Ewa Kokoszko.

Kwiecień – „Kortowo” i „Warszawianka” na scenie filharmonii olsztyńskiej

„Wielosztuk” zainauguruje 28 kwietnia koncert w olsztyńskiej filharmonii. Z Zespołem Pieśni i Tańca „Kortowo” wystąpi zaprzyjaźniony Zespół Pieśni i Tańca „Warszawianka” z Uniwersytetu Warszawskiego. Będzie to rewizyta, ponieważ kilka lat temu „Kortowo” występowało przed społecznością akademicką UW. „Kortowo” szykuje z tej okazji dwie premierowe niespodzianki – będą to tańce i piosenki w stylu lat 70. oraz tańce i pieśni Lachów Sądeckich – grupy etnograficznej ludności polskiej zamieszkującej Sądecczyznę

– Do naszych nowych kompozycji pozyskaliśmy nowe, oryginalne kostiumy. Suitę Lachów Sądeckich zaprezentujemy w barwnych ludowych strojach, uszytych przez specjalistów na południu Polski. Do utworu z lat 70. projektowane były stroje w stylu tamtych czasów, dla każdego wyko-



Fot. J. Pajęk

nawcy inny. Na scenie prezentujemy także stare stroje, niektóre z nich mają ponad 30 lat, bardzo o nie dbamy, dlatego mogą nam tak długo służyć. – opowiada E. Kokoszko.

Maj – Kłoszarz i Akademicka Orkiestra Dęta na starówce

W maju olsztynian czekają dwa wydarzenia – spektakl teatru Kłoszarz 24 maja na scenie pod amfiteatrem przy zamku a 25 maja na scenie staromiejskiej zagra Akademicka Orkiestra Dęta z Orkiestrą Rozrywkową Politechniki Warszawskiej „The Engineers Band”.

– Zespół z Warszawy nie jest typową orkiestrą dętą, ma w swoim składzie również instrumenty smyczkowe, gra muzykę rozrywkową. Zapowiada się więc ciekawy koncert – zachęca E. Kokoszko.

Czerwiec – wielki finał

W czerwcu wydarzenia kulturalne posypią się jak z rogu obfitości. Najważniejszą imprezą kulturalną, zamykającą obchody jubileuszu UWM, będzie koncert na dziedzińcu zamku olsztyńskiego 2 czerwca. Olsztyniancy obejrzą wtedy występy agend artystycznych ACK.

– Zaprezentują się „Wawrzyczki”, Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” oraz Akademicka Orkiestra Dęta. Wstęp będzie wolny, zapraszamy wszystkich – dodaje E. Kokoszko.

Ale koncert na zamku to nie jedyne wydarzenie artystyczne przygotowane przez Akademickie Centrum Kultury, bo 14 czerwca na scenie pod olsztyńskim amfiteatrem odbędzie się koncert młodych muzyków współpracujących z ACK oraz gwiazdy „Wielosztuku” – zespołu Kwiat Jabłoni z Warszawy.

– To nowa, świeża muzyka, warto przyjść do sali pod amfiteatrem i posłuchać, wstęp wolny. Będzie to prezent od ACK dla mieszkańców Olsztyna – mówi Ewa Kokoszko.

W czerwcu kończy się też festiwal „Wielosztuk”. Ostatnim festiwalowym akordem będzie występ uniwersyteckiego chóru im. prof. Wiktora Wawrzyczka z zaprzyjaźnionym Chórem Akademickim „Chorus Universitatis Šafarikiana” Uniwersytetu Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach ze Słowacji 15 czerwca w katedrze św. Jakuba.

Natomiast w drugiej połowie czerwca w galerii w Starym Ratuszu swoje prace pokażą członkowie Studenckiej Agencji Fotograficznej „Jamnik”. Zapowiada się więc ciekawy rok. Warto śledzić kalendarium wydarzeń na uniwersyteckiej stronie internetowej.

Małgorzata Hołubowska

Klaudia Sołtys – I MIEJSCE – I Liceum Ogólnokształcące
im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

Opuszczenie Raju

Opuszczając Raj Ewa nie wiedziała,
że jej córki porzucą matczyne skrępowanie nagością
i niczym wąż wić się będą w kuszach spódniczkach.

Nie wiedziała też, że pójdą w ślady matki
i w pogoni za zakazanym owocem
zatrącą wszelką moralność
i czcić będą innego Boga,

Ewa wiedziała, że ten piękny owoc w końcu zgnije,
tak jak teraz gniją jej córki,
więc dlaczego go zerwała?

Zofia Warzocha – II MIEJSCE – I Liceum Ogólnokształcące
im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

Czy w niebie pisze się poezję

Czy w niebie
Pisze się poezję
No może
Taką bez niecenzuralnych słów
Piękną i subtelną
Pewnie
Wiersze o podtekście erotycznym
Nie mają prawa bytu
Libido
Zostawimy przed bramą do raju
Wszystko co człowiecze
Żal również
A przecież wiersze o szczęśliwej
Wieczności
Nie mogą być dobre.

Ignacy Kobarynko – III MIEJSCE – III Liceum Ogólnokształcące
im. Mikołaja Kopernika w Olsztynie

Serca

odpraw swoje rytuały
tańce plemienne
pomóż czyste tablice
niech krwawi na nich symbol tortur
serca zawstydzone swoją niedoskonałością
będą widzieć czarno-biały świat
ułamnym i małym trzeba wskazać drogę
bo są mali i ułamni

POEZJA ROZWIJA I ŁĄCZY

VIII EDYCJA KONKURSU LITERACKIEGO
„O TRZCINĘ KORTOWA” ZAKOŃCZONA.
UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH Z BARTOSZYC,
DYWIT, EŁKU, GIŻYCKA, MRĄGOWO I OLSZTYNA
NADEŚLALI 45 WIERSZY.

Poziom artystyczno-myślowy tych na ogół zwięzłych tekstów jest dość wysoki. Adeptci poezji poszukują własnych środków wyrazu. Pragną mówić od siebie i za siebie. Swoją sytuację odczytują jako położenie, w którym biblijni pierwsi ludzie znaleźli się tuż po wypędzeniu z Raju.

Tematy egzystencjalne i wątpliwości biorą górę nad moralizatorstwem. Młodzi doświadczają niejednoznaczności świata. Wiedzą, że żądanie niezmaconego niczym szczęścia jest naiwne. Nie tęsknią uporczywie za sielskim życiem. Jest ono możliwe przez pewien czas. Uzdolniona poetycko młodzież upomina się o zrozumienie swoich rozterek, lęków, kompleksów. Wiersz jest miejscem wołania o wysłuchanie, a nie przesłuchanie.

Jurorów (Beatę Tarnowską, Monikę Stępień, Zbigniewa Chojnowskiego) zdumiała stosunkowa duża dojrzałość nastoletnich autorek i autorów w pojmowaniu poezji. Jak się wydaje to z jednej strony rezultat ich wrażliwości, osobistej pracy nad sobą, wnikliwego czytania innych poetów, uważnego przyglądania się sobie i bliźnim, słowom i rzeczywistości. Z drugiej strony nagrodzone i wyróżnione liryki pokazują, że młodzi twórcy gromadzą się w małych wspólnotach szkolnych (lub pozaszkolnych). Ich członkowie wspierają się w przekonaniu, że poezja jest czymś więcej niż przykrym wspomnieniem przymusu czytania lektur.

W warmińsko-mazurskich szkołach pracują wyjątkowi poloniści, którzy czynią przyjazny klimat dla poezji. Cichymi współtwórcami tego zjawiska są nauczyciele języka polskiego. Dlatego Anecie Jareckiej, Tomaszowi Kuklińskiemu, Sylwii Pisarek-Kemskiej, Jolancie Moszczyńskiej, Agnieszce Piekarskiej, Wiesławie Zielińskiej – opiekunom literackim nagrodzonych i wyróżnionych uczniów – należą się szczególne wyrazy uznania. Tak organizują szkolne życie kulturalne podopiecznych, aby mieli oni szansę intymnego, własnego spotykania się z wierszami. Ich czytanie, mówienie, recytowanie, śpiewanie w gronie miłośników poetyckiego języka czyni cuda. Młodzież dzięki obcowaniu z poezją rozwija taką wyobraźnię i czułość, które dają się ukształtować jedynie poprzez bywanie z poetami lub bywania poetą.

Laureatką I nagrody została Klaudia Sołtys z Bartoszyca (uczennica I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie). Przyznano dwie równorzędne II nagrody. Jedną otrzymała Zofia Warzocha (I LO im. A. Mickiewicza), a drugą Tomasz Wojnowski (III LO im. M. Kopernika w Olsztynie). III nagroda przypadła Ignacemu Kobarynce z Dywit (III LO im. M. Kopernika). Wyróżnieni zostali: Oskar Kołozsko (V LO im. Wspólnej Europy w Olsztynie), Ilona Młodzińska z Elganowa (III LO im. M. Kopernika), Weronika Rogalska (XII LO w Olsztynie), Dominika Szczepańska z Mrągowa (Zespół Szkół Chemicznych i Ogólnokształcących w Olsztynie), Magdalena Żak z Mrągowa (I LO im. A. Mickiewicza w Olsztynie).

Organizatorzy zapraszają do udziału w IX edycji konkursu, którego regulamin będzie ogłoszony pod koniec 2019 roku.

Zbigniew Chojnowski



ZAWODY SYMULACJI MEDYCZNEJ

ZATRUCIA, POSTRZAŁY, POTRĄCENIA – TO NIE KADRY Z FILMU SENSACYJNEGO, A SCENKI, W KTÓRYCH WZIĘLI UDZIAŁ STUDENCI COLLEGIUM MEDICUM UWM PODCZAS II LOKALNYCH ZAWODÓW SYMULACJI MEDYCZNEJ.



Fot. J. Pająk

Zawody trwały od 25 do 26 marca. Każdego dnia studenci musieli wykonać 5 zadań.

– Są to dopiero drugie lokalne zawody symulacji medycznej, ale studenci radzą sobie bardzo dobrze. Zgłosiło się 5 zespołów, dla których przygotowaliśmy różnego rodzaju sytuacje, z którymi zapewne spotkają się w swoim życiu zawodowym. Zwycięska drużyna weźmie udział w ogólnopolskich zawodach – informuje dr inż. Ewa Kowalska, kierownik „Programu rozwojowego Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie”.

Szymon i Barbara są studentami II roku kierunku lekarskiego. W zawodach wzięli udział pierwszy raz. Jak oboje podkreślają, chcieli sprawdzić swoją dotychczasową wiedzę i dowiedzieć się, nad czym jeszcze muszą popracować.

– W mieszkaniu znaleźliśmy nieprzytomną osobę i musieliśmy zorientować się, co się stało i udzielić jej pierwszej pomocy. Nie było to łatwe zadanie, ponieważ jako studenci II roku, nie mamy jeszcze tak szerokiej wiedzy. Nie zniechęca mnie to jednak i w kolejnych zawodach również chętnie wezmę udział – mówi Szymon.

– Najbardziej podobała mi się scenka, w której mieliśmy dwóch poszkodowanych w wyniku strzelaniny. Tam na pierwszy rzut oka było wiadomo, co się stało i wiedzieliśmy, jak pomóc. Większe problemy były przy scenie, o której mówił Szymon, ponieważ osoba była nieprzytomna i nie wiedzieliśmy, co jej dolega. Rzuciliśmy się trochę na głęboką wodę, ale jestem zadowolona, że wzięłam udział w zawodach. To nowe doświadczenie i towarzyszą mu prawdziwe emocje. Stresujemy się, denerwujemy i zapominamy, co powinniśmy zrobić. Zdecydowanie takie zawody są potrzebne – dodaje Barbara.

Dla Ani, studentki VI roku kierunku lekarskiego były to już drugie zawody. Razem z kolegami i koleżankami ze Studenckiego Koła Medycyny Ratunkowej zajęli w grudniu 3. miejsce.

– Teraz też postanowiliśmy się sprawdzić. Mamy w drużynie studentów z III, IV, V i VI roku, więc uzupełniamy się. Na pewno możemy sprawdzić się jako zespół. Uważam, że tegoroczne zawody są na jeszcze wyższym poziomie niż poprzednie – podkreśla Ania.

Studentów oceniali dydaktycy, ale też studenci ratownictwa medycznego, których proces kształcenia jest krótszy i posiadli odpowiednią wiedzę, aby móc ocenić przyszłych lekarzy. Jedną z takich osób jest Daniel, student III roku ratownictwa medycznego.

– Staramy się sprawdzić stan wiedzy kolegów i koleżanek z kierunku lekarskiego oraz pielęgniarstwa. O scenkach, jako sędziowie, dowiedzieliśmy się na chwilę przed rozpoczęciem zawodów. Jedną z nich to potrącenie dwóch osób, z których jedna osoba jest w stanie ciężkim. Jak oceniam kolegów? Myślę, że poszło im bardzo dobrze. Zawody są po to, żeby się czegoś nauczyć. Na pewno wszystko to, co się działo zostanie jeszcze szczegółowo omówione. Cieszę się, że mogłem wziąć udział w zawodach, ale po tej drugiej stronie. Moim zdaniem takie zawody są bardzo potrzebne, ponieważ sama teoria nie odzwierciedla tego, co może przynieść życie – podsumowuje Daniel.

Ogólnopolskie zawody symulacji medycznej odbędą się 10 i 11 maja w Lublinie. Nasi studenci będą w nich uczestniczyć pierwszy raz.

Sylwia Zadworna

Projekt pn. „Program rozwojowy Wydziału Nauk Medycznych UWM w Olsztynie” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Unii Europejskiej



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny





Fot. archiwum Koła Naukowego Technologów

NASI STUDENCI ROZBILI WE FRANCJI BANK Z NAGRODAMI

STUDENCI WYDZIAŁU NAUKI O ŻYWNOŚCI PONOWNIE **NAJLEPSI W MIĘDZYNARODOWYM KONKURSIE OCENY SENSORYCZNEJ PRODUKTÓW MLECZARSKICH EUROPEL**. W ZAWODACH STARTOWAŁO 60 STUDENTÓW Z 6 KRAJÓW.

W tym roku konkurs sensorycznej oceny produktów mleczarskich EUROPEL odbył się we Francji. Z Polski startowało 6 studentów Wydziału Nauki o Żywności UWM, członków Koła Naukowego Technologów Mleczarstwa: Dominika Dobrzycka, Ewelina Ryszewska, Arkadiusz Rosiak (zespół nr 1), Natalia Kotowska, Martyna Rychta, Martyna Kozak (zespół nr 2). Nasi studenci znakomicie poradzi sobie w Kraju Serów, zdobywając 12 wyróżnień – 6 indywidualnych i 6 grupowych.

W tym roku zmagania konkursowe toczyły się w Krajowej Szkole Przemysłu Mleczarskiego i Biotechnologii ENILBIO w Poligny, która już 130 lat kształci specjalistów w dziedzinie żywności, serów i innych produktów mlecznych, biotechnologii oraz inżynierii biologicznej produktów fermentowanych. Konkurs trwał od 12 do 16 marca. Uczestnicy otrzymali do oceny 5 próbek w 5 kategoriach produktów mlecznych: mleko, masło, ser camembert, ser morbier (francuski ser półtwardy wytwarzany z mleka krowiego) i ser comte (półtwardy, dojrzewający, podpuszczkowy z niepasteryzowanego mleka krowiego, jeden z najbardziej popularnych francuskich serów).

– Wytypowaliśmy najlepszych studentów, emocji nie brakowało, ale jak się okazało, mają bardzo dobre kubki smakowe, bo potrafili wychwycić różnice w serach, które – jak się

potem przyznali – niektórzy jedli po raz pierwszy. Zwycięzcy w kategorii camembert przyznała się, że nie lubi tego sera i próbowała go po raz pierwszy na konkursie – mówi prof. Justyna Żulewska z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności, która towarzyszyła naszym studentom do Poligny.

W tym roku studenci nie oceniali twarogu, natomiast pojawiły się popularne sery francuskie morbier, camembert i comte. Jak wyjaśnia prof. Żulewska, co roku organizator decyduje, które sery wstawić do konkursu.

– Ser comte ma wielowiekową tradycję w regionie, w którym przebywaliśmy. Trzeba też zaznaczyć, że sery camembert produkowane we Francji różnią się od tych, który można kupić u nas. Francuskie mają bardziej wyrazisty smak, są bardziej dojrzale, lejące się – wyjaśnia prof. Żulewska.

Studenci WNoŻ rozbili w Poligny bank z nagrodami.

– W każdej kategorii zdobyliśmy nagrodę – I nagrodę zespołową w kat. serów comte, camembert, w kat. mleko, masło. Otrzymaliśmy wiele nagród indywidualnych. Najważniejsza I nagroda we wszystkich kategoriach przypadła Dominice Dobrzyckiej a I nagrodę zespołową we wszystkich kategoriach zdobyli także nasi studenci – nie kryje dumy prof. Żulewska.

Organizatorzy zapewнили uczestnikom ciekawy program pobytu. Po konkursowych zmaganiach nasi studenci zwiedzili szkolne laboratoria i mleczarnię, produkującą ser comte według tradycyjnej receptury.

– Dojrzewalnia tych serów mieści się w starym forcie, sery dojrzewają od 3 do 5 lat – dodaje prof. Żulewska.

To już drugie z rzędu zwycięstwo studentów UWM w EUROPEL. W ubiegłym roku konkurs odbył się na Wydziale Nauki o Żywności UWM – po raz pierwszy w Polsce – i również zakończył się zwycięstwem naszych studentów.

EUROPEL to organizacja zrzeszająca nauczycieli technologii przetwórstwa mleka z krajów Europy. Od 19 lat organizuje dla studentów kierunków związanych z mleczarstwem konkursy sensorycznej oceny produktów mleczarskich. Polskimi przedstawicielami w EUROPEL są dr inż. Bogdan Dec, dr hab. inż. Jarosław Kowalik, prof. UWM oraz dr hab. inż. Justyna Żulewska, prof. UWM. W wyjeździe do Poligny uczestniczyli także prof. Jarosław Kowalik, dr Adriana Łobacz oraz dr inż. Bogdan Dec z Katedry Mleczarstwa i Zarządzania Jakością Wydziału Nauki o Żywności UWM. Dr inż. Adriana Łobacz zapoznała nauczycieli ze szkół europejskich z realizowanym na UWM projektem InnoDairy-Edu, którego jest koordynatorem.

mah



TROCHĘ HORRORU NA... JUBILEUSZ

CZY ZAGINIĘCIE STUDENTA UWM MOŻNA WPISAĆ W PROGRAM OBCHODÓW JUBILEUSZU 20-LECIA UCZELNI? MOŻNA, JEŚLI JEGO SPRAWCĄ JEST „OLIFANT”, CZYLI **AKADEMICKI KLUB MIŁOŚNIKÓW FANTASTYKI**.

Piotr Lech Horwald – student 1. roku dziennikarstwa, to człowiek aktywny i wielostronny. Już na samym początku studiów rozpoczął współpracę z „Wiadomościami Uniwersyteckimi”. Interesuje go m.in. historia Kortowa. 18 marca miał dostarczyć do redakcji swój pierwszy artykuł – o Jeziorze Kortowskim, w którym odkrył coś bardzo, bardzo interesującego. Niestety, umówionego dnia w wyznaczonym czasie w redakcji się nie pojawił. Zjawili się za to jego koledzy, bo 3 dni wcześniej Piotr niespodziewanie zniknął. Lidka – dziewczyna Piotra na Facebooku opublikowała jego zdjęcie i apel o pomoc w znalezieniu. Koledzy i koleżanki Piotra rozpoczęli poszukiwania. Czy uda im się go znaleźć?

Taka była fabuła gry terenowej pt. „Mroki Kortowa” Akademickiego Klubu Miłośników Fantastyki „Olifant”. Była to pierwsza taka gra „Olifanta” a zorganizował ją dla uczczenia jubileuszu 20-lecia UWM. W grze, która trwała od 18 do 21 marca wzięły udział 2 3-osobowe drużyny. Szukały Piotra nic o sobie nie wiedząc.

Skąd taki pomysł?

– Chcieliśmy uczcić jakoś jubileusz naszego Uniwersytetu. Od wielu lat urządzamy turnieje gier planszowych, więc to nie mógł być kolejny turniej. Gry terenowej jeszcze nie robiliśmy, więc takie wydarzenie wydało nam się godne jubileuszu – wyjaśnia dr Konrad Nowak, opiekun klubu.

Nad scenariuszem gry pracował jeszcze Paweł Michnik (doktorant na zootechnice) i Michalina Floryszczak (studentka zootechniki i weterynarii). W grze splatają się ze sobą

wątki realne z fantastycznymi i historycznymi. Wszystko w niej ma znaczenie i drugie dno: nazwiska, miejsca, symbole, a nawet termin zakończenia gry – wiosenna równonoc. Są one dość czytelne dla miłośników fantastyki i fantasy, bo przecież klub miłośników tego rodzaju rozrywek tę grę organizował. Na potrzeby gry „Olifant” nie tylko wymyślił fikcyjnego Piotra Horwalda i w Internecie założył jego blog, wymyślił też inne postaci, w tym prof. Neumanna – wnuka ostatniego naczelnego lekarza szpitala psychiatrycznego w Kortau i sprawcę kłopotów Piotra a także innych. Członkowie klubu wytworzyli też fikcyjne dokumenty i artefakty, np. tajemny znak fikcyjnego bractwa, wykorzystujący logo UWM.

– Historia Kortowa znakomicie nadaje się na grę. Dlatego staraliśmy się ją wpleść w naszą i pokazać ciekawe miejsca, jak np. Muzeum Zoologiczne im. prof. Wengris – dodaje dr Nowak, który w grze wcielił się w prof. Neumanna.

Do gry jej organizatorzy pozyskali też wiele osób nie związanych z klubem w charakterze aktorów. Jak to wszystko wypadło?

– Bardzo mnie ta gra wciągnęła. Lubię takie klimaty. Aktorzy bardzo dobrze wcielili się w swoje role i grali bardzo przekonująco. Poznaliśmy nowe miejsca w Kortowie, np. Muzeum Zoologiczne, których nie znaleźliśmy, chociaż jesteśmy olsztyńiakami. Zakończenie gry nas zaskoczyło i jeśli kiedykolwiek będzie organizowana taka gra to chętnie w niej weźmiemy udział – zapowiada Paloma Karwowska (4. r prawa) i Filip Połoch (3.r.prawa).

lek

KARIEROSFERA – PIERWSZY STOPIEŃ DO KARIERY

STU OSIEMDZIESIĘCIU STUDENTÓW UWM WZIĘŁO UDZIAŁ W PIERWSZYM ETAPIE KONKURSY „KARIEROSFERA”.

„Karierosfera” to największy w Polsce konkurs wiedzy biznesowej o randze ogólnopolskiej. Jego pomysłodawcą i organizatorem jest Stowarzyszenie Studenckie „Wiggor” z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Konkurs liczy już ponad 18 lat i jest rozgrywany w 3 etapach.

Pierwszy etap on-line odbył się w lutym. Składał się z 15 pytań zamkniętych z wybranej dziedziny. Dziedzin w tym roku jest 8: audyt, globalne rynki finansowe, podatki, marketing, bussines intelligence, ryzyko bankowe, prawo i inżynieria produkcji. W tym etapie w „Karierosferze” z UWM wzięło udział 180 studentów. Najwięcej z nich wybrało marketing. Drugą dziedziną był bussines intelligence. Do drugiego etapu regionalnego, który odbył się 21 marca na Wydziale Nauk Ekonomicznych UWM zakwalifikowały się 63 osoby, ale uczestniczyło w nim tylko 18 osób – wyłącznie studenci WNE. Do rozwiązania mieli test składający się z 50 pytań.

Dlaczego ten konkurs cieszy się tak dużym zainteresowaniem studentów?

– Główną nagrodą w nim jest płatny staż w firmie patronującej dziedzinie. A są to firmy duże i prestiżowe. Często się zdarza, że stażyści otrzymują w nich propozycje pracy. Dla finalistów przewidziane są również wartościowe nagrody rzeczowe oraz pieniężne. Genne jest również zdobyte doświadczenie i wiedza – wyjaśnia Paulina Pukin z WNE, ambasadorka „Karierosfery” na UWM.

Trzeci etap konkursu odbył się 12 kwietnia we Wrocławiu.

W 2015 r. finalistką „Karierosfery” w dziedzinie prawo i zarządzanie sprzedażą była Anna Surawska – wtedy studentka II roku ekonomii na studiach I stopnia.

Z ostatniej chwili. Z UWM do 3. etapu Karierosfery przeszli: Tomasz Czajkowski (podatki) i Julita Stefańska (ryzyko bankowe)

lek



Fot. J. Pajęk

KORTOWO BĘDZIE BARDZIEJ ZIELONE

NIEBAWEM, PO ZIMOWEJ PRZERWIE ROZPOCZNIE SIĘ DRUGI ETAP **PORZĄDKOWANIA ZIELONI** W ZABYTKOWEJ CZĘŚCI KORTOWA. PO JEJ ZAKOŃCZENIU STARE KORTOWO BĘDZIE WYGLĄDĄĆ JAK ...NOWE.

„Wzmocnienie różnorodności biologicznej i rewaloryzacja zabytkowego parku w Kortowie” – tak nazywa się projekt wielkiej odnowy kortowskiej zieleni i zwiększenie jej bioróżnorodności. UWM otrzymał na niego 1,6 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-20. Projekt ma na celu podkreślenie dawnego układu parkowego, odtworzenie osi widokowych w kierunku Jeziora Kortowskiego i zachowanie cennych starych drzew. Działania związane z tym projektem są elementem autorskiego programu „Green University”, zainicjowanego przez rektora UWM prof. Ryszarda Góreckiego.

Pierwszym etapem rewitalizacji kortowskiej zieleni, pod koniec sierpnia 2018 r., było uporządkowanie drzew i krzewów. W najstarsze j części kampusu usunięto drzewa chore, spróchniałe, zagrażające bezpieczeństwu oraz takie, które rosły w bezpośrednim sąsiedztwie podziemnych sieci komunalnych. Na ich usunięcie administracja uczelniana uzyskała zgodę Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Wydziału Środowiska olsztyńskiego Urzędu Miasta.

Co już zostało zrealizowane?

Zabiegi pielęgnacyjne ponad 200 drzew, przesadzono ponad 40 młodych drzew i krzewów, dosadzono ponad 80 drzew osobno i ok. pół tysiąca w formie żywopłotów.

Jakie prace zostaną wykonane wiosną i latem?

W zabytkowym parku pojawi się wiele nowych krzewów liściastych i iglastych, bylin i roślin cebulowych, mnóstwo nowych pnączy i traw ozdobnych. Powstaną łąki kwietne, a istniejące trawniki zostaną uzupełnione o nowe gatunki roślin. Wytyczone zostaną nowe ścieżki spacerowe.

– Zwiększenie bioróżnorodności zabytkowego parku to nie tylko dosadzenie nowej roślinności, lecz, także utworzenie miejsc przyjaznych

zwierzętom. Dlatego zawiesimy m.in. nowe, drewniane budki lęgowe dla ptaków i małych ssaków, np. jeży, hotele dla owadów, domki dla motyli skrzydki dla trzmieli. Dla zachowania naturalnego charakteru parku pozostawimy także martwe pnie drzew, jako miejsca schronienia i siedliska płazów czy małych ssaków – wyjaśnia dr Aleksander Socha, kanclerz UWM.

Na tym jednak zmiany w Kortowie się nie kończą. W lutym 2019 r. UWM ogłosiło przetarg na rewitalizację kolejnych obszarów uniwersyteckiego kampusu. Uniwersytet zdobył na nią dofinansowanie Unii Europejskiej. Przeznaczy je na odnowienie przestrzeni wokół 2 placów – Łódzkiego i Cieszyńskiego. Ten drugi pozostanie nadal parkingiem, ale będzie wyglądać całkiem inaczej. Jego nawierzchnia zostanie wymieniona. Cała mała architektura, np. latarnie czy ławki będzie nawiązywać formą do zabytkowego charakteru starego Kortowa. Zaplanowano nowe nasadzenia, przepiękne rabaty kwietne z nowych bylin i roślin cebulowych. Także tutaj owady, ptaki oraz nietoperze znajdą dla siebie schronienie, bowiem zaplanowano dla nich nowe budki lęgowe.

Po zakończeniu wszystkich prac w niewralgicznych punktach nowo zagospodarowanych przestrzeni zamontowane zostaną źródła wody pitnej. Zostały zaplanowane we współpracy z olsztyńskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji.

Projekt dofinansowany ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-20 Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

lek



Fot. J. Pejałk, pixabay

OD FIKCJI DO NAUKI

KACPER KOTULAK – DOKTORANT W CENTRUM DIAGNOSTYKI RADIOWEJ ŚRODOWISKA KOSMICZNEGO UWM NAPISAŁ KSIĄŻKĘ. TO RACZEJ NORMALNE, JEŚLI KTOŚ PRACUJE NA UNIWERSYTECIE. TYLKO, ŻE TO NIE JEST POZYCJA NAUKOWA. TO **POWIEŚĆ SCIENCE-FICTION**.

Nabuchodonozor Wilkins, kapitan floty kosmicznej Stanów Zjednoczonych, był ostatnią nadzieją planety Ziemia. Miał ją ocalić przed uderzeniem wielkiej asteroidy. Niestety zawałił sprawę i życie na Ziemi wymarło. Ale to nie koniec kataklizmów. Zagłada zagraża także całemu Wszechświatowi. Kpt. Wilkins pragnąc się zrehabilitować postanawia uratować Wszechświat. Czy mu się to uda?

To fabuła książki pt. „Początek, Koniec i Hot-Dogi”. Jej autorem jest Kacper Kotulak – absolwent geodezji z 2015 r., doktorant w Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego UWM. „Początek, Koniec i Hot-Dogi” to jego debiut powieściowy. Jego powieść ukazała się 10 marca 2019 r. Wydała ją wrocławska oficyna „Gmork” specjalizująca się w literaturze science-fiction i fantasy.

Jak to się stało, że przyszły doktor geodezji zajął się literaturą science-fiction i to w lekkim wydaniu? Książka Kacpra Kotulaka ma bowiem satyryczny i ironiczny wydźwięk, sporo w niej odniesień do symboli kultury masowej. Bliżej jej do prozy Terry’ego Pratchetta niż do Stanisława Lema.

– Jako dziecko zaczytywałem się w Tolkienie, ale Lem też bardzo mi się podobał. Opowiadania fantastyczne zacząłem pisać już w podstawówce. Kupowałem sobie nowy zeszyt, zapisywałem kilka kartek i na tym mój zapał się kończył. Zacząłem wtedy wiele opowieści, ale żadnej nie skończyłem. Pisałem też

w gimnazjum i niektóre opowiesci nawet już kończyłem. W liceum poznałem Adama Fronia, z którym potem studiowałem geodezję i z którym teraz jestem na studiach doktoranckich i w Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego. Adam ma podobne zainteresowania, jak ja i pisywał już w ogólniaku, przez co motywował mnie do pisania – opowiada Kacper Kotulak.

Jak zaczęło się jego poważne pisanie?

– Któregoś roku nieistniejący już portal „Ex fabula” ogłosił konkurs literacki na opowiadanie s-f. Wysłałem jedno ze swoich – o zabawkach, ale przeznaczone dla dorosłych czytelników. Opublikowali. To wydarzenie uważam za swój debiut literacki. Potem były jeszcze różne opowiadania na portalach internetowych specjalizujących się w fantastyce, np. „Nowa Fantastyka”. Staralem się potem zainteresować moimi opowiadaniem wydawnictwa. Te większe nie były zainteresowane, ale mniejsze owszem i tak nawiązałem bliższy kontakt z wydawnictwem „Gmork” z Wrocławia, który jak widać trwa do dzisiaj – kontynuuje Kacper.

Kacper „Początek” napisał już dość dawno. Najpierw jednak było to tylko opowiadanie na 20 stron. Z czasem uznał jednak, że tak ważna sprawa, jak koniec Ziemi i Wszechświata, zasługuje na poważne traktowanie i rozwinął je w powieść.

W trakcie pisania Kacprowi przychodziły do głowy nowe pomysły i dodatkowe wątki. Wsta-

wiał je do powieści, ale nie jest ona czystym zapisem strumienia świadomości. Po tym, jak ją złożył w wydawnictwie, 3 razy jeszcze ją poprawiał, w tym raz bardzo gruntownie. Kacper ma świadomość, że język, którym się posługuje – świadczy o jego pisarskiej klasie.

– Cały czas pracuję nad warształem. Poprawność językowa jest dla mnie bardzo ważna. Staram się rozwijać pod tym względem. Patrząc, jak to robią mistrzowie, autorzy klasyków i uczę się. Sporo czytałem w gimnazjum, potem w liceum, a na studiach – jeszcze więcej, głównie w autobusie w drodze na zajęcia, ale nie tylko. Dopiero teraz odkrywam mistrzostwo języka autorów lektur szkolnych, które teraz czytam na nowo, ale już z innym nastawieniem. Delektuję się nimi – zdradza.

Kacper Kotulak na jednej powieści nie zamierza poprzestać. Rozpoczął pisanie 2 kolejnych. Ma plany wydania 2 antologii opowiadań s-f. W przyszłości jednak widzi siebie nie w roli zawodowego pisarza, ale w roli naukowca. Pisanie zostawia sobie jako hobby. Interesuje go geofizyka, nauki satelitarne, pogoda kosmiczna, czyli tematy, które goszczą w jego powieści i opowiadaniach.

Powieść „Początek, Koniec i Hot-Dogi” wyszła w nakładzie kilkuset egzemplarzy. Można ją kupić w internetowych księgarniach.

Lech Kryszalowicz

PATRONI KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW (CZ. 5)

W ROKU 2019 NASZ UNIWERSYTET ŚWIĘTUJE XX-LECIE ISTNIENIA, A JEGO ULICE
I PLACE XXX-LECIE. TO DOBRA OKAZJA, ABY PRZYWRÓCIĆ PAMIĘĆ
O PATRONACH KORTOWSKICH ULIC I PLACÓW.

Czesław Jerzy Kanafojski

ojciec polskiej mechaniki rolniczej



Fot. muzeum.upwredu.pl

Urodził się 22 marca 1898 r. w Kozłowie na Podolu, jako syn Stefana, ziemianina, inspektora plantacji buraczanych oraz Józefy z d. Godlewskiej. Po ukończeniu gimnazjum w Winnicy, rozpoczął w 1917 r. studia mechaniczne w moskiewskiej Wyższej Szkole Technicznej, które przerwał, aby razem z polską armią walczyć w wojnie polsko-bolszewickiej. Po zwolnieniu z wojska w stopniu podporucznika, podjął studia w zakresie budowy pojazdów na Wydziale Mechanicznym Politechniki Lwowskiej (1922-1927), a następnie studia rolnicze (1929-1931), zdając w krótkim czasie liczne egzaminy z przedmiotów rolniczych. Już w trakcie pierwszych studiów na Politechnice Lwowskiej, powierzono mu obowiązki st. asystenta w Katedrze Maszynoznawstwa Rolniczego w Dublanach k. Lwowa. Jego działalność naukowa i praktyczna miała charakter prekursorski z uwagi na niłą produkcję maszyn rolniczych w tamtych czasach.

W 1934 r. Czesław Kanafojski został doktorem nauk rolniczych SGGW na podstawie pracy „Przyczynki do laboratoryjnych badań odkształceń i oporów gleby wywołanych działaniem ostróg ciągowki”. Również w tym samym roku został mianowany na stanowisko docenta maszynoznawstwa rolniczego SGGW i Politechniki Lwowskiej. W swojej pracy wykorzystywał do-

świadczenia przywiezione z innych krajów, tj. Niemiec, Austrii, Francji, dzięki otrzymanemu państwowemu stypendium naukowemu. Zaangażował się również w tzw. „akcję siewnikową” polegającą na powszechnym wprowadzeniu siewników zbożowych do ówczesnego rozdrobnionego rolnictwa. W 1938 r. powierzono mu funkcję kierownika Katedry Maszynoznawstwa Rolniczego Politechniki Lwowskiej, którą de facto kierował w latach 1930 – 1941.

Po zajęciu Lwowa przez Niemców w 1941 r., koordynował organizację kursów dla traktorzystów w Dublanach, a od marca 1944 w Podzamczu k. Chęciny, nauczając również budowy traktorów i fizyki (Kielce). Po wojnie (1946), jako profesor nadzwyczajny przystąpił do rozwijania nauki o maszynach rolniczych i organizacji rolnictwa. Zorganizował w SGGW Katedrę Mechanizacji Rolnictwa, którą kierował do 1951 r. Przy tej katedrze utworzył Stację Doświadczalną Ciągników i Maszyn Rolniczych, przekształconą w 1950 r. w Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa podległy Ministerstwu Rolnictwa. Był jego dyrektorem aż do czasu przejścia na emeryturę w 1968 roku. Przyczynił się do również do zorganizowania na Politechnice Warszawskiej nowego kierunku kształcenia, tj. maszyn i urządzeń rolniczych, a także do utworzenia Wydziału Agromechanicznego, przemianowanego z czasem na Mechanizacji Rolnictwa oraz Wydziału Maszyn i Urządzeń Rolniczych, których był dziekanem.

W 1954 r. uzyskał na Politechnice Warszawskiej drugi doktorat z nauk technicznych i otrzymał tytuł naukowy profesora zwyczajnego. Jego dorobek liczył ponad 100 prac samodzielnych, w tym 55 książek, z których najważniejsza, dwutomowa „Teoria i konstrukcja maszyn rolniczych” została przetłumaczona na język angielski, niemiecki i w dużych fragmentach japoński. Będąc członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej, Komitetu Nauk Leśnych PAN itd. angażował się w pracę tych organów. Po przejściu na emeryturę podejmował prace w dziedzinie maszyn rolniczych. Odznaczony został m.in. Krzyżem Walecznych, Orderem Sztandaru Pracy II klasy, Krzyżem Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zdaniem Cz. Kanafojskiego, jego największym osiągnięciem było wykształcenie uznanej szkoły naukowej w dziedzinie techniki rolniczej.

Zmarł 5 lutego 1981 r. w Warszawie i spoczął na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Jego dokonania nie zostały zapomniane. Przyczyniły się do tego w dużej mierze stypendia i nagrody, przyznawane absolwentom uczelni za najlepsze prace dyplomowe w zakresie maszyn rolniczych, fundowane przez przedsiębiorstwa Agromet i Agromę.

Joanna Maria Garbula

Ul. Kanafojskiego biegnie od ul. Oczapowskiego przy szczycie stadionu i kończy się Promenadą Absolwentów UWM. Znajduje się przy niej m.in. supermarket RAST.



Fot. J. Pająk



STAŻE TO PRZYSPIESZENIE

NIE TEN DUŻO UMIE, KTO DŁUGO ŻYJE, ALE TEN, KTO WIELE PODRÓŻUJE – MÓWI STARE POLSKIE PORZEKADŁO. PASUJE ONO JAK ULAŁ DO **PROF. DR HAB. EWY DZIKIEJ**, PRODIKAN WYDZIAŁU NAUKI O ZDROWIU, KIEROWNICZKI KATEDRY BIOLOGII MEDYCZNEJ.

Chociaż prof. Ewę Dziką do podróżowania ciągnęło od dziecka to na pierwszy naukowy wyjazd wybrała się w 1987 r. Była wtedy świeżo upieczonym doktorem nauk biologicznych. Interesował ją wyjazd na staż naukowy do Instytutu Zoologii, Biologii i Hodowli Ryb Uniwersytetu w Monachium w Niemczech, w którym pracował prof. Rudolf Hoffmann, zajmujący się tymi samymi zagadnieniami naukowymi co ona.

– Profesor Hoffmann chętnie zgodził się mnie przyjąć do siebie na staż, ale skąd wziąć na niego pieniądze? To właśnie on wskazał mi wtedy Deutscher Akademischer Austauschdienst (DAAD), czyli Niemiecką Centralę Wymiany Akademickiej – organizację zajmującą się międzynarodową wymianą studencką i naukową. DAAD stypendium mi przyznało. Przygotowując się do tego wyjazdu wykupiłam sobie lekcje języka niemieckiego, który znałam ze szkoły średniej i studiów. Stwierdziłam bowiem, że skoro jadę do Niemiec na długo, bo na cały rok, to lepiej będzie, jeśli z Niemcami będę rozmawiać po niemiecku, a nie po angielsku – wspomina prof. Dziką.

Pobyt w Instytucie Zoologii Biologii i Hodowli Ryb Uniwersytetu w Monachium w 1987 r. okazał się dla prof. Dzikiej bardzo owocny. Zapoczątkował jej ścisłą współpracę naukową z prof. Hoffmannem, której wynikiem były liczne publikacje w wysoko punktowanych wydawnictwach. Ta współpraca trwała 20 lat. Prof. Hoffman był w związku z nią wielokrotnie w Olsztynie. Otrzymał nawet honorowe członkostwo Polskiego Towarzystwa Parazytologicznego. Dobrze układającą się współpracę przerwała jego tragiczna śmierć w wypadku. Prof. Hoffmann skontaktował jednak prof. Dziką z innym parazytologiem – prof. Wencheih Chenem – Tajwańczykiem mieszkającym od lata na stałe w Niemczech.

– Napisaliśmy wspólnie kilka wysoko punktowanych publikacji. Prof. Chen będzie niebawem u nas gościć jako profesor wizytujący. Przygotowujemy się ponadto do złożenia wniosku na grant europejski na wspólne badania.

Prof. Ewa Dziką na staże naukowe do Niemiec dzięki DAAD wyjechała potem jeszcze 5 razy – do Katedry Ekologii i Parazytologii na Uniwersytecie Baden-Württemberg. Od 1987 r. na staże naukowe wyjeżdżała w sumie 11 razy (w tym 6 z DAAD do Niemiec). Pozostałe 5 wyjazdów to były wyjazdy do: Czech do Katedry Zoologii i Ekologii na Uniwersytecie Masaryk, dwukrotnie do Niemiec, do Katedry Zoologii i Antropologii Uniwersytetu w Porto, Portugalii i Instytutu Oswaldo Cruz w Rio de Janeiro Brazylii. W sumie na zagranicznych stażach naukowych spędziła ok. 24 miesiące. Oprócz staży w Niemczech bardzo dobrze wspomina także staż w Cze-

chach na Uniwersytecie Masaryk u prof. Milana Gelnara. Zaowocował on grantem i 3 publikacjami za 35 punktów każda. Nigdy nie zapomni także stażu w Instytucie Oswaldo Cruza w Rio de Janeiro. Oprócz tego, że wzbogacił jej wiedzę i dorobek naukowy to w pamięci zapisał się też tym, że mieszkała 2 minuty drogi od Copacabany – najszynniejszej plaży świata.

Co dały prof. Ewie Dzikiej te wszystkie wyjazdy?

– Na pewno przyspieszyły moją karierę naukową. Te staże liczyły się bardzo przy mojej habilitacji i profesurze. Nie wiem, w którym miejscu bym była, gdybym tak nie jeździła. Dzięki tym wyjazdom napisałam wiele publikacji wysoko punktowanych, uczestniczyłam w międzynarodowych grantach, poznałam wszystkich uczonych cieszących się uznaniem w parazytologii światowej, sama też przez to stałam się znana, dobrze mówię po angielsku i po niemiecku jak również po rosyjsku. No i zwiedziłam kawałek świata. Dzięki moim wyjazdom gościłam u siebie na stażach metodycznych studentów z Niemiec i Ukrainy, a także recenzowałam prace doktorskie z Republiki Południowej Afryki, Ukrainy oraz z Estonii. Ściągnęłam ponadto do Olsztyna wielu naukowców ze świata, przez co nasza uczelnia staje się bardziej rozpoznawalna – wylicza korzyści prof. Dziką.

Poza tym przyjrzała się różnym systemom kształcenia studentów i stylom pracy naukowej. Część tych obserwacji stosuje na co dzień w swej pracy.

– Dlatego nie emocjonuję się ustawą 2.0 i wszystkim, co się wokół niej dzieje. W Niemczech to, co ona wprowadza mają już od dawna – stwierdza profesor.

Ale jest jeszcze jedna korzyść, która na taką nie zawsze wyglądała. Kilka razy na stażach w Niemczech towarzyszyła prof. Dzikiej jej córka. Tam chodziła do przedszkola i szkoły podstawowej. W ten sposób nauczyła się perfekcyjnie bez obcego akcentu mówić po niemiecku. Teraz to procentuje jej ciekawą i dobrze płatną pracą.

Lech Kryształowicz

Prof. Ewa Dziką jest parazytologiem. Specjalizuje się w badaniach bioróżnorodności zgrupowań organizmów pasożytniczych i potencjalnie chorobotwórczych dla człowieka. Zajmuje się także epidemiologią pospolitych pasożytniczych chorób odzwierzęcych człowieka.



Fot. J. Pająk

MŁODZIEŻOWE FORUM ROZWOJU ZAPOZNAŁO SIĘ Z UWM

PRZED NIMI JEDEN Z NAJTRUDNIEJSZYCH WYBORÓW W ŻYCIU – JAKIE STUDIA WYBRAĆ? NIE CHCĄ ZDAĆ SIĘ NA LOS, TYLKO LEPIEJ POZNAĆ RODZIMĄ UCZELNIĘ. MOWA O MŁODYCH OLSZTYNIAKACH ZRZESZONYCH W MŁODZIEŻOWYM FORUM ROZWOJU.

Profesor Jerzy Przyborowski, prorektor ds. kształcenia i studentów spotkał się z uczniami 19 marca w dawnej sali posiedzeń Senatu UWM w Rektoracie.

– Ci młodzi ludzie, pełni pomysłów, kreatywni i chętni do różnego typu działań sami wyszli z inicjatywą zorganizowania takiego spotkania. Bardzo mnie to cieszy i mam nadzieję, że już wkrótce zasilą szeregi studentów naszego Uniwersytetu – podkreśla prof. Jerzy Przyborowski.

Jakub Stolarski, uczeń Zespołu Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie w przyszłości chciałby studiować mechatronikę lub energetykę na UWM.

– Zorganizowaliśmy to spotkanie, ponieważ chcieliśmy się dowiedzieć kilku rzeczy na temat Uniwersytetu, poznać jego strukturę, działanie,

jakie mamy możliwości kształcenia, ile kierunków do wyboru itp. – wyjaśnia Jakub.

Jego kolega ze szkoły – Bartosz Prusik – bardzo interesuje się mechatroniką, ale jak sam podkreśla, ma też ciągoty humanistyczne, więc jeszcze nie wie do końca, jaką ścieżkę edukacji wybrać.

– Uczymy się i mieszkamy w Olsztynie, tu się urodziliśmy, więc warto sprawdzić ofertę naszej rodzimej uczelni. Stoimy przed trudnym wyborem i wcale nie musimy wyjeżdżać z miasta, bo tutaj też mamy wiele świetnych kierunków – mówi Bartosz. – Dodatkowo chciałbym się dowiedzieć jak najwięcej o tych dodatkowych aktywnościach, jak członkostwo w kołach naukowych, agendach, działanie w samorządzie studenckim czy praca w Radiu UWMFM – dodaje Bartosz.

Podczas spotkania młodzież obejrzała film promujący Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, a także wysłuchała krótkiej prezentacji prorektora Jerzego Przyborowskiego, który zachęcał do studiowania na UWM m.in. 74 kierunkami kształcenia, które uczelnia ma w ofercie. Zapraszał również gości na Dzień Otwartych Drzwi. Uczniów interesowało m.in. to czy w procesie kształcenia wykorzystywane są specjalistyczne laboratoria. Niemało mieli pytań dotyczących tegorocznej Kortowiady. Na te pytania odpowiadał Krystian Filipek, przewodniczący RUSS. Po spotkaniu młodzież poszła zwiedzać laboratoria, m.in. pracownię biotechnologii roślin na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

syla

Z PLANETARIUM DO RATUSZA

W MARCU OLSZTYNIAICY ZAŁATWIAJĄCY SPRAWY W RATUSZU MOGLI RÓWNOCZEŚNIE PODZIWIĄĆ **JUBILEUSZOWĄ UNIWERSYTECKĄ WYSTAWĘ FOTOGRAFICZNĄ.**

W lutym jubileuszowa wystawa fotograficzna prezentująca 20-letni dorobek Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wisiała w Olsztyńskim Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym. 4 marca przeniosła się do olsztyńskiego ratusza. Znajdowała się w holu na 2. piętrze. Składa się na nią 20 plasz ze zdjęciami przedstawiającymi ważne momenty i największe osiągnięcia UWM w minionym 20-leciu. Na tych plaszach można prześledzić, jak zmieniała się uczelnia, jej otoczenie i architektura.

Wystawa bowiem to jeden z elementów obchodów 20-urodzin UWM, które przypadają w tym roku. Dlaczego zawisła właśnie w ratuszu?



Fot. J. Pająk

Bo codziennie przewija się przez niego mnóstwo ludzi i chociaż każdy olsztyniak wie, co to jest Kortowo – to nie każdy ma rozeznanie, jakim potencjałem dysponuje Uniwersytet. Drugi powód to ten, że Olsztyn jest miastem uniwersyteckim i w ten sposób władze miasta włączają się w jubileuszowe obchody 20-lecia uczelni.

Wystawę przygotowało Biuro Mediów i Promocji UWM, a większość zdjęć do niej wykonał Janusz Pająk – uniwersytecki fotoreporter. Kolejnym przystankiem w wędrówce wystawy będą olsztyńskie galerie handlowe – „Aura” i „Warmińska”.

lek



Fot. J. Pająk

POWTÓRKA PRZED MATURĄ Z WYKŁADOWCAMI UWM

WYKŁADOWCY Z WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO UWM OD 3 LAT POMAGAJĄ MATURZYSTOM SOLIDNIE PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI. PO RAZ KOLEJNY NA WYDZIALE ODBYŁA SIĘ AKCJA „ZAKUWANIE NA HUMANIE”, CZYLI POWTÓRKA PRZED MATURĄ.

Akcja „Zakuwanie na Humanie” to inicjatywa wykładowców akademickich z Wydziału Humanistycznego UWM. Chcą w ten sposób pomóc uczniom klas maturalnych dobrze przygotować się do egzaminu dojrzałości. W tym roku w programie zajęć znalazły się wykłady z literatury i historii, analiza dzieł literackich, powtórka gramatyki a nawet elementy retoryki. W zajęciach od godz. 9 rano do godz. 14 uczestniczyło ok. 360 licealistów.

Na Uniwersytet Warmińsko-Mazurski przyjechała młodzież z liceów olsztyńskich oraz z Makowa Mazowieckiego, Giżycka, Olsztynka, Szczytna, Braniewa i Chorzeli. Przyszli maturzyści wysłuchali m.in. wykładów poświęconych poezji po 1945 roku, rozrachunkom wojennym: gatunkom, tematom i bohaterom; grupom poetyckim w dwudziestoleciu międzywojennym. Te bowiem tematy i wątki pojawiają się najczęściej na maturalnych egzaminach z języka polskiego.

Dominika i Ilona, uczennice kl. III o profilu humanistycznym przyjechały z Makowa Mazowieckiego. Obie interesują się literaturą, lubią język polski. Powtórka do matury z wykładowcami akademickimi bardzo im się podoba. Czy wybierają się na studia na UWM? – Rozważamy to – zastanawiają się.

Z uczniami 3 klas I Liceum Ogólnokształcącego im. W. Kętrzyńskiego w Giżycku przyjechała wicedyrektor i polonistka Beata Budzińska.

– Jesteśmy tu po raz pierwszy. Chcemy rozbudzić pasję humanistyczną wśród uczniów oraz pomóc im utrwalić zdobytą w szkole wiedzę – mówi.

Uczniowie z Giżycka wzięli udział we wszystkich wykładach z literatury i powtórkach z gramatyki.

Poloniści z Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM zdecydowali się zajęcia z gramatyki poświęcić słowotwórstwu, frazeologizmom oraz najczęściej popełnianym błędom językowym. Wykład na ten poprowadziła językowniczka dr hab. Mariola Wołk.

– Zaproponowałam taki temat, ponieważ wiem, że często pojawia się na maturze. Opowiadam dziś o dominujących w Internecie błędach ortograficznych. Natomiast przy formułowaniu wypowiedzi, w rozmowach popełniamy bardzo dużo błędów w odmianie. Np. nie odmieniamy nazwisk, źle odmieniamy trudniejsze rzeczowniki. Często są też błędy składniowe, np. zwrot „ubrać coś”. Planuję oprócz wykładu przeprowadzić z uczniami krótki test, sprawdzający jak radzą sobie z wychwytywaniem błędów – informuje dr hab. Mariola Wołk.

W bloku wykładów historycznych wykładowcy także starali się uwzględnić tzw. maturalne pewniaki, przygotowując prelekcje dotyczące II wojny światowej oraz współczesnych konfliktów międzynarodowych.

Maturzyści szlifowali również znajomość angielskiego i niemieckiego pod okiem wykładowców z Katedry Filologii Angielskiej i Katedry Filologii Germańskiej.

„Zakuwanie na Humanie” cieszy się zainteresowaniem licealistów. W ubiegłorocznej edycji wzięło udział 250 uczniów a rok wcześniej 300. Aby przygotować się do matury pod okiem wykładowców akademickich, do Olsztyna przyjeżdżają uczniowie nawet z tak odległych miejscowości jak Olecko. Władze Wydziału Humanistycznego traktują „Zakuwanie...” jako element promocji i okazję do prezentacji swojej oferty dydaktycznej. Od najbliższego roku akademickiego wydział uruchamia 2 nowe kierunki na studiach magisterskich – interdyscyplinarne studia strategiczne oraz animacja pamięci społecznej.

Małgorzata Hołubowska

RCKiK
OLSZTYN

Pobieranie krwi na terenie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w ambulansie:

Miejsce – przed budynkiem Centrum Konferencyjnego przy ul. Dybowskiego 11

Pobór krwi w godzinach: 9:00 – 13:00

Termin: 16, 30 kwietnia, 07,14,21,28 maja, 04 czerwca

Okiem medioznawcy

Stadium Google Stadia

Graczem od dziecka byłem dość kiepskim i nigdy nie miałem tego, co chciałem. Jeszcze w PRL-u na rynku rodzice kupili mi, od przyjaciół z za wschodniej granicy, „Kucharzyka” – czyli elektroniczną grę wielkości małej książki, w której podrzucało się kielbasami. Bardziej chciałem mieć o wiele bardziej popularne „Jajeczka”, gdzie wilk zbierał do koszyka turlające się coraz szybciej spod kurzych kuprów jaja, ale akurat nie dowieźli. Wtedy grało się tak, że licznik przekręcało się kilka razy, a prosta grafika i siemiężne dźwięki przypominały o szybsze bicie serca.

Potem przyszedł czas na Commodore 64 z podłączonym magnetofonem, który służył do wgrzywania gier z kaset magnetofonowych. Tak się zastanawiam, czy niektórzy z czytelników są w stanie ogarnąć umysłem tę rewolucyjną myśl technologiczną. Kiedy o tym myślę, to sam nie mogę w to uwierzyć, że jakieś 30 lat temu komputerologia domowa ograniczała



się do kodu przechowywanego na taśmach. Następnie dostałem Amigę 600, która podobnie jak „Kucharzyk” nie była wymarzona bo wszyscy mieli większe pięćsetki z wydzieloną klawiaturą numeryczną i osobnymi strzałkami, tak pomocnymi w zadawaniu ciosów gdy z kolegami młóciło się w „Street Fighter II”.

Załapałem się jeszcze na wczesną fazę pecetów pod koniec lat 90., a dalej to już tylko w moim wirtualnym życiu rozpychał się Internet i te wszystkie fora, czaty i ICQ. Gry poszły w odstawkę, choć zawsze gdzieś w tyle głowy mieszkała chęć naparzenia patelnią w kielbasy.

Ucieszyłem się, gdy nastąpiła era telefonów komórkowych, bo mogłem odgrzać swoją pasję i sunąć za snekiem. W miarę kolejnych modeli smartfonów i ich dotykowych wyświetlaczy wchodziłem głębiej w bezcelowe mi trzęsienie wolnego czasu pukając palcem w dotykowy ekran, choć zazdrościłem tym, którzy z padem w dłoni cisnęli na konsolach. Bo ta grafika! Te możliwości! Gry jak rzeczywistość! I nosiłem się z zakupem odpowiedniej maszyny, ale nigdy nie nastąpił ten dzień i... chyba nie nastanie. Nie muszę już kupować drogiego sprzętu, żeby pocisnąć w najnowsze gry. Niedawno Google zaprezentowało usługę „Stadia” polegającą na strumieniowaniu obrazu gier do okna przeglądarki. Można mieć słabego kompa z dobrym łączem internetowym a grać w najnowsze produkcje. Podobne rozwiązania istnieją od kilku lat, ale jak gigant z Doliny Krzemowej za coś się weźmie, to można być pewnym efektu. Pierwsi niezależni testerzy wypowiadają się pozytywnie o „Stadia”. Ja już nie mogę się doczekać, ale i tak pozostanę kiepskim graczem i nadal nie będę miał tego, co chcę, choć teraz to chyba już nie będzie miało żadnego znaczenia.

Szymon Żyliński

Okiem obSERWatora

Wyścig szczurów

Naiwnie myślałem, że wyścig szczurów to niekończąca się pogoń korpuldków za najczęściej wymagowanym i rzadko osiąganym sukcesem. Tymczasem ta nieco bezsensowna w swojej istocie aktywność dopadła również polską naukę. I nic nie dadzą zapewnienia ministerialnych władarzy, że obecna reforma szkolnictwa tę sytuację zmieni. Punktoza – która od lat królowała – nadal będzie rządzić, tylko w nieco innym wymiarze. Nie będzie już wprawdzie szaleństwa promującego liczbę wyprodukowanych publikacji, co jest całkiem sensowne, ale zastąpi je gorączka poszukiwań wysoko punktowanych periodyków lub wydawnictw naukowych, w których warto będzie swoje badania opublikować.

Tę gorączkę już można wyczuć w naukowym powietrzu. Ciekawe, jak będzie wyglądać, kiedy zostanie opublikowana ostateczna punktacja czasopism naukowych. Być może pojawi się do wakacji, ale jeśli będzie podobnie, jak z publikacją ministerialnych rozporządzeń, poślizg mamy gwarantowany, a przecież zegar parametryczyny tyka.



Wiemy więc tyle, że niewiele wiemy. Lista wydawnictw punktowanych, choć miejscami nieco kuriozalna, funkcjonuje od połowy stycznia. Zespoły do opracowania wykazów punktacji czasopism naukowych powstały dopiero pod koniec stycznia, a mają do opracowania ok. 30 tys. tytułów. Program wsparcia czasopism jest tak transparentny, że wyników zbiorczych nie ma, mimo że poszczególni wnioskodawcy decyzje otrzymali. Co więc ma zrobić badacz, któremu nakazuje się publikowanie w wysoko punktowanych czasopismach, gdy tej punktacji trudno się spodziewać w najbliższym czasie?

Absurd tej sytuacji zobrazują na przykładzie historycznego poletka. Rzut oka na opublikowaną listę czasopism znajdujących się w bazach Scopus i Web of Science, do których przypisano dyscypliny naukowe, daje nam wynik, który trudno spokojnie skomentować. W wykazie znajduje się, o ile czegoś nie pominąłem, zaledwie sześć polskojęzycznych tytułów z przypisaną historią: „Kwartalnik Historii Żydów”, „Pamięć i Sprawiedliwość”, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, „Roczniki Humanistyczne”, „Przegląd Wschodnioeuropejski” i „Studia Warmińskie”. Warto podkreślić, że dwa ostatnie czasopisma są wydawane przez nasz uniwersytet, co wskazuje, że jesteśmy punktową potęgą, bo tytuły te mają zagwarantowane minimum 20 pkt za artykuł. Tak więc jakiś tyś tysięcy z okładem na tę chwilę ma do dyspozycji „aż” kilka czasopism, czeka na kilkadziesiąt kolejnych z programu wsparcia i zapewne się zastanawia, jak długie będą kolejki i czy w ogóle uda się cokolwiek opublikować do 2020 r. włącznie.

Nauka wymaga refleksji, tymczasem wyścig szczurów się zaczął, a na badaczach spoczywa niesamowite brzemienie odpowiedzialności, bo przecież w latach 2019-2020 każdy musi mieć 2N i to najlepiej wysoko punktowane N, ponieważ to jest element kategoryzacji jednostki. Tylko gdzie w tym całym szaleństwie jest człowiek...?

Andrzej Korytko

Czerwona apaszka

Essa dzbanie!

O poszetce już jakiś czas temu rozmawialiśmy i panowie na pewno zapamiętali to słówko, ponieważ odnosimy je do ich garderoby. Czyli o czym mówimy? Oczywiście o chusteczce wkładanej do zewnętrznej kieszonki w garniturze. Ale jest i drugie słowo – brustasza. Poszetkę wkładamy... do brustaszy. To nie butonierka. Oba słowa są zapożyczeniami – z niemieckiego i francuskiego. I tak od słowa do słowa mamy co roku konkursy na najbardziej oryginalne albo popularne verbum, zwłaszcza w języku młodzieżowym. W 2018 r. w zorganizowanym przez PWN plebiscycie na najpopularniejsze słówko wśród młodych ludzi na pierwszym miejscu uplasował się „dzban”. W głosowaniu wzięło udział ponad 10 tysięcy osób, zatem jego wygrana była bezdyskusyjna! Co ono oznacza? To słowo-wytrych. Młodzi ludzie sięgają po nie, gdy nie chcą używać wulgaryzmów albo przezwisk, albo gdy uważają, że ktoś wygaduje głupstwa. Innym słowem, które zyskało na popularności było „essa”. Ma sporo znaczeń. W zależności od kontekstu czy sytuacji może być wyrazem zadowolenia, ale też używa je się w formie powitania czy na pożegnanie, np. zamiast „cześć”. Tak po prostu.



W konkursie zorganizowanym przez „Słowo na Czasie”, według językoznawców na pierwszym miejscu uplasowały się trzy: „konstytucja” i „niepodległość” oraz „dane RODO”. Na stronie „Słowa” możemy się także dowiedzieć, jaką frekwencję miał dany wyraz w tygodniu, w miesiącu czy roku. Ta analiza nie tylko dotyczy środowiska prasowego w Polsce. Możemy np. przeczytać, że w mediach rosyjskich w roku 2018 słowem, które uplasowało się na pierwszym miejscu był nowiczek – bojowa substancja toksyczna.

Są też słowa, które powoli znikają i z języka literackiego, i codziennego. Ciekawe, co by powiedzieli młodzi ludzie, gdyby usłyszeli: Idę zamasyżycie troturem albo Opowiadasz fidrygałki! lub Jaka dzisiaj biyda! Oczywiście można się domyśleć z kontekstu znaczenia tych słów, przywołałam je jednak jako przykłady naszych „trudnych wyrazów”. Trzeba jednak przyznać, że w tym nowym „młodzieżowym” języku bywają słowa całkiem zabawne, jak np. zamiast weekend – pojawia się „dwudzionek”. Jest też „bóldupić”, które według słownika PWN oznacza po prostu narzekanie czy martwienie się. Ładnie brzmią „chwastfoody” jako skrócona nazwa barów dla wegetarian.

Nadużywanym słowem jest nadal – „dokładnie”. Panoszy się już ono długo, zaprzeczając swemu właściwemu znaczeniu. A poprawne oznacza „precyzyjnie”, „ściśle”. Większość z nas używa go w znaczeniu „otóż to” albo „tak”, czyli na pytanie: Byłeś dzisiaj na zajęciach, słyszymy odpowiedź: Dokładnie, byłem!

Cóż można więc powiedzieć, zmieniają się czasy, zmieniają słowa! I zamiast tego wykrzyknika można by użyć wyrażenia – „dalipan”, którego już nie ma we współczesnych słownikach ani w codziennym użyciu. Zastąpiło go: doprawdy, słowo daje! Stanisław Lec w jednej ze swoich maksym taką zawarł myśl: „Wystarczy słowo – reszta jest gadaniem”. Za rok zatem dowiemy się, które słówko przegadało inne!

Maria Fafińska

Wokół paragrafu

Deforma

Czy ktoś jeszcze pamięta film Koterskiego „Dzień świra”? Sprawdziłem i okazało się, że na ekrany wszedł w 2002 r. Jest zaskakujące, że mimo upływu 17 lat jest równie aktualny co w czasie premiery. Jednym z powodów żywotności tego filmu jest genialnie skonstruowana postać Adasia Miauczynskiego. Moja ulubiona scena to ta, w której bohater odbiera pewną sumę pieniężną określaną jako pensja, czemu towarzyszy wewnętrzny, gniewny monolog tej postaci i muzyka stanowiąca wariację marszu żałobnego Chopina. Scena ta jak w soczewce skupia problem statusu nauczyciela.

Oczywiście chodzi o pieniądze. W XXI wieku coraz trudniej przekonać ciało pedagogiczne, że w zawód wpisany jest etos, a praca zaś stanowi misję, która ma rekompensować prozaiczne problemy życiowe, jak np. brak pieniędzy na dentystę o czym wspominał jeden z tygodników, opisując sytuację życiową młodej nauczycielki. Z tego punktu widzenia wypowiedź premiera o tym, ile zarabiają nauczyciele jest po prostu żenująca. Zwłaszcza



czy jeśli uwzględni się zarobki personelu NBP – casus otoczenia prezesa Głapińskiego i tryb rekrutacji do spółek Skarbu Państwa.

Ale czy tylko kasa powoduje, że pauperyzacja zawodu postępuje w tak szybkim tempie? Cytując retoryczne pytanie Adasia Miauczynskiego „Dlaczego władza każdej maści ma mnie za nic? (...) Czemu nie jestem chamek ze sztachetą w rękę, ktoś by się ze mną liczył, gdybym rzucił cegłą”.

Przyglądając się obrotowi spraw należy otwarcie przyznać, że minister Zalewska dokonała rzeczy nadzwyczajnej. Czara się przełata, gdy ujawniły się pierwsze skutki reformy polskiej szkoły. A to dopiero początek. Pani Minister (z wykształcenia polonistka) zdołała bowiem zmobilizować środowisko pedagogiczne do rzucenia cegłą. W sensie symbolicznym oczywiście, bo strajk w okresie egzaminów szkolnych to jednak jest opcja atomowa. Nie dziwny się zatem, że Anna Zalewska kryjąca się za tajemniczym uśmiechem, postanowiła zniknąć ze sceny krajowej, wybierając się w ekspresowym tempie na eurowybory.

W tym kontekście warto się też zastanowić nad kondycją szkolnictwa wyższego, które podlega właśnie zmianom, mającym w opinii ministerstwa wystrzelić uniwersytety do ligi światowej. Analogie pomiędzy tymi reformami są uprawnione, np. wspólnym mianownikiem jest reformatorski zapał, bez zadbania o finansowe zaplecze podejmowanych działań. Jak bardzo reforma Gowina zdegraduje polskie ośrodki naukowe, dowiemy się pewnie za dwa lub trzy lata.

Na zakończenie warto znowu powołać się na Adasia Miauczynskiego. Twierdził on, że „dyktaturami zawsze wstrząsają poeci”, ale prawdopodobnie nikt nie brał go na poważnie. Przynajmniej do tej pory.

Piotr Chlebowicz

Europa w blasku i cieniu

Europejskie wybory a bezdroża polskiej polityki

Majowe wybory do Parlamentu Europejskiego przyciągają szczególnie z powodu tych drugich, jesiennych – do Sejmu i Senatu. Ginie w tym kontekście ich znaczenie europejskie, to iż – bardziej niż dotychczas – mogą one ukształtować nie tylko tę najbliższą, ale i dalszą przyszłość integrującej się Europy. Jest tak z kilku powodów. Poza secesją Grenlandii, zamorskiej prowincji Danii, z ówczesnych Wspólnot Europejskich jeszcze w I. 1980., nigdy dotąd nie zdarzyło się, aby opowiedziano się w referendum za opuszczeniem Unii Europejskiej. Europa jest dzisiaj konfrontowana z nowymi wyzwaniem i kryzysami, takimi jak dramatyczny problem uchodźców, czy rosnące w siłę ruchy eurosceptyków, zagrażające rozbijaniem od wewnątrz spójności Europy. Są też wątpliwości związane z największym sojusznikiem z drugiego wybrzeża Atlantyku.

Przypomnijmy najpierw czym i dlaczego różnią się wybory europejskie od tych krajowych. Próby ujednoczenia ordynacji wyborczej zarzucono dawno – kwestia szczegółowych rozwiązań pozostaje zatem w gestii państw członkowskich. W naszym przypadku jest to ustawa sejmowa ze stycznia 2004 roku (z późniejszymi zmianami), inspirowana ordynacją wyborczą do Sejmu, z kilkoma zasługującymi na uwagę różnicami.

W wyborach do Sejmu do każdego z okręgów przypisana jest konkretna liczba mandatów – nie zależy ona zatem w żadnej mierze od frekwencji. O tym komu z kandydatów przypadnie mandat decydują więc wyłącznie wyborcy oddający głos w danym okręgu. W wyborach europejskich liczba mandatów w danym okręgu znana wcześniej nie jest. Zależy ona bowiem od frekwencji wyborczej, gdyż każdy z głosów „ściąga” do swego okręgu cząsteczkę mandatu. Liczba mandatów będzie zatem niższa przy małej frekwencji i wyższa przy relatywnie wysokiej (w odniesieniu do średniej krajowej). Oto konkretny przykład: okręg wyborczy nr 3 tworzą dwa województwa:



podlaskie i warmińsko-mazurskie. Dotychczas wyborcy „zdobywali” w nich dwa mandaty, gdyby dnia 26 maja do urn wyborczych poszło znacznie więcej wyborców, na ten okręg mogłyby przypaść i trzy mandaty.

Druga z istotnych różnic powiązana jest z opisanym powyżej mechanizmem i dotyczy sposobu naliczania głosów oddanych na poszczególne komitety wyborcze. Jeśli w wyborach do Sejmu oddam głos na kogoś w Olsztynie, to niekoniecznie właśnie on zostanie wybrany, ale wzmacniam w ten sposób listę lokalnego komitetu wyborczego. W skali kraju, głos ten ma znaczenie jedynie przy obliczaniu, czy dany komitet wyborczy uzyskał wynik większy od progowego minimum. W przypadku wyborów europejskich, dzięki głosowi z Olsztyna mandat może uzyskać ktoś inny, z drugiego końca Polski (będący jednak na liście tego samego komitetu wyborczego). Państwowa Komisja Wyborcza zlicza bowiem głosy oddane na poszczególne komitety w całym kraju i od tej „układanki” zależy to do jakiego okręgu wyborczego trafiają kolejne mandaty.

Regulacje te są – wbrew powierzchownym odczuciom – bardzo racjonalne. Wskazują na odmiennosc tych wyborów od krajowych – wybrany z danego okręgu poseł nie jest właściwie reprezentantem okręgu wyborczego, z którego kandydował. Uzyskał on przecież mandat dzięki głosom wyborców i z innych okręgów, rozrzuconym po całym kraju. Sprawy regionu podejmowane winny być na szczeblu krajowym, stąd też dla konkretnego regionu tak istotne są wybory do Sejmu i Senatu. Wyłanianiem w nich parlamentarzysty mają za sobą głosy wyborców wyłącznie ze swoich okręgów, stąd też są głosem swoich lokalnych społeczności na szczeblu krajowym.

Warto dodać, że prawa wyborcze mają obywatele unijni przebywający na terenie innego państwa członkowskiego, a kluby poselskie (zwane w tym Parlamencie grupami) nie są tworzone wg klucza przynależności do danego państwa, ale politycznego. I tak posłowie związani z PO wzmacniają Europejską Partię Ludową, największą frakcją w PE, w której nadaremno byłoby wyszukiwać chociaż jednego posła z kręgu PiS! Posłów w PE bardziej łączy zbieżność poglądów politycznych, niż to z jakiego kraju się wywodzą.

Z takiej perspektywy mizernie wygląda polska kampania, u progu której rządzący ogłaszają rozdmuchany program rozdawania pieniędzy ogółu podatników wyselekcjonowanym grupom społecznym, obwieszczając to jako „prezent” od jednego z posłów – nie znajdziemy zarazem ani jednego zdania, odnoszącego się do aktualnych problemów europejskich!

Benon Gaziński



WIOSENNA ZABAWA PŁETWONURKÓW „SKORPENY”

PONAD 250 NURKÓW NIE ZWAŻAJĄC NA ZIMNĄ WODĘ PRZYWITAŁO WIOSNĘ W RZECE
PODCZAS 16. WIOSENNEGO SKORPENOWEGO SPŁYWU ŁYNĄ.

Wiosenny Skorpenowy Spływ Łyną to największa impreza nurkowa w Polsce. Z nurkowaniem jednak ma niewiele wspólnego, za to z dobrą zabawą łączy go wszystko, bo nie chodzi w nim o wynik. Spływ odbywa się na przywitaniu wiosny. Nurkowie płyną wprawdzie Łyną od mostu na ul. Tuwima do parku przy Starym Mieście i wychodzą z wody za mostem św. Jana. Dystans wynosi ok. 4 km. Ważne jest w nim przebranie. Za to właśnie są nagrody. Dlatego w tegorocznym spływie popłynęły m.in. kury, Hawajki, Wiking, rycerz, miś i różne inne dziwolągi.

W tegorocznym spływie, który odbył się 23 marca uczestniczyło ponad 250 osób. Płynęli w nim członkowie Uniwersyteckiego Klubu Nurków „Skorpena”, ale także przybysze z całej Polski, np. Warszawy, Płocka, Opola. Jak zwykle przyjechali nurkowie z Kaliningradu, z zaprzyjaźnionego ze „Skorpeną” klubu „Demersus”. Był z nimi człowiek z Moskwy. Tak więc wieść o olsztyńskiej zabawie dotrze i do stolicy Rosji. Nie wiadomo, ile lat miał najstarszy zawodnik, ale najmłodszym był Kuba Szawerdak z Olsztyna, który w sierpniu skończy już 10 lat. Do udziału w spływie namówił go tata – Grzegorz.

– To był mój pierwszy spływ. Trochę się bałem na początku, ale było bardzo fajnie. Było mi zimno, ale wytrzymałem. W przyszłym roku też będę chciał płynąć – zapewnia.

Kuba płynął w tzw. mokrej piance, czyli takim skafandrze, który przemaka. W wodzie o temperaturze 2 st. C. to jest wyczyn.

Wśród uczestników spływu nie brakowało kobiet. Jedną z nich to Katarzyna Filipiska z Wilczyn w pow. konińskim. Katarzyna jest strażnikiem. Należy do Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilczynach.

– O spływie dowiedziałam się od swoich kolegów z OSP Opoczno, którzy już w nim pływali. Postanowiłam też wziąć w nim udział. To świetna zabawa, pełno tu fajnych ludzi, panuje sympatyczny klimat. Spodobało mi się i za rok też popłynę – zapewnia Katarzyna.

Marek Popis z Tomaszkowa jest członkiem klubu „Skorpena”. Na 16 spływów nie był na 2-3.

– Co mnie do nich ciągnie? Ludzie, pozytywnie nastawieni do życia i innych ludzi. Dzięki temu fajnie się bawimy – mówi.

Pierwszy na mecie zameldował się Jacek Gawryszewski (54 l.), także skorpenowiec i także weteran spływów. 12 razy w ten sposób witał wiosnę. Jest byłym olsztyniakiem mieszkającym obecnie w Warszawie.

– Przyjechałem specjalnie na ten spływ i zaraz wracam do Warszawy do pracy. Lubię taką zabawę i taką atmosferę. To, że przypląnąłem pierwszy to czysty przypadek – informuje.

Przepląnięcie 4 km w wodzie o temp. 2 st. C. zajęło mu 1 godzinę. Nie dostał za to nagrody, bo te były za przebrania. Pierwszą nagrodę otrzymała Kamila Dobrońska ze Szczytna, świeżo upieczona absolwentka gospodarki przestrzennej i wyceny nieruchomości na UWM, członkini „Skorpeny”. Przebrała się za Darth Maula z „Gwiezdných wojen”. Moczyła się w Łynie 5. raz.

– Fajna atmosfera, fajni ludzie. Grzała mnie „ciemna moc” – żartuje Kamila.

Drugą nagrodę dostała damska ekipa przebrana za kury, a trzecią – mężczyzna w damskim stroju kąpielowym.

Spływ na długo zapamięta jego organizatorka – Emilia Glazer, prezes „Skorpeny” Emilia źle zapięła skafander i przez cały spływ lała się do niego zimna woda. Na metę przypląnęła więc skostniała i długo nie mogła dojść do siebie.

Nurków witały ciepło tłumy olsztyniaków oraz Uniwersytecka Orkiestra Dęta, Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, studencki Teatr „Kloszart” oraz grupa Tańca nowoczesnego: „Endorfina”. Dla tych, którzy płynęli „Skorpena” zabezpieczyła na rozgrzewkę grochówkę.

lek



Fot. J. Pajęk



BIURO DS. NAUKI INFORMUJE

» Narodowe Centrum Nauki

» OPUS 17 – konkurs jest przeznaczony dla naukowców na każdym etapie kariery badawczej. W ramach projektu mogą oni m.in. otrzymać środki na zatrudnienie zespołu naukowców pracujących nad badanym zagadnieniem, pokryć koszty prowadzenia badań, takie jak koszty oprogramowania, materiałów, usług obcych, wyjazdów, wizyt oraz zakupić lub wytworzyć aparaturę naukowo-badawczą, która jest niezbędna do ich realizacji. Można w nim również przewidzieć przyznanie stypendiów naukowych.

» PRELUDIUM 17 – konkurs przeznaczony dla osób rozpoczynających karierę naukową, które na dzień 17 czerwca 2019 r. nie będą jeszcze posiadały stopnia naukowego doktora. Doktoranci mają możliwość samodzielnego poprowadzenia trwającego rok, dwa lub trzy lata projektu badawczego. Skład zespołu badawczego może wynosić co najwyżej trzy osoby, przy czym osoba posiadająca habilitację lub tytuł naukowy może być wyłącznie opiekunem naukowym w projekcie.

Nabór wniosków w Biurze ds. Nauki będzie prowadzony do **12.06.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

Osoby składające projekt w **KONSORCJUM** zobowiązane są do wcześniejszego złożenia Porozumienia o współpracy w Biurze ds. Nauki do **31 maja 2019 r.**

Przypominamy, że zgodnie z zaleceniami NCN, każdy projekt badawczy z udziałem ludzi powinien być zaopiniowany przez uczelnianą Komisję ds. Etyki Badań Naukowych.

Zakres działania komisji obejmuje nieinwazyjne badania empiryczne z udziałem ludzi, które nie prowadzą do ingerencji w organizm badanego, w tym do pobierania płynów ustrojowych, podawania leków i wszelkich substancji uznawanych za szkodliwe lub zmieniające stan psychiczny (tzw. psychoaktywnych, w tym alkoholu niezależnie od dawek), itp.

Regulamin działania komisji znajduje się na stronach: <http://www.uwm.edu.pl/badania/komisja-etyki> oraz <http://bip.uwm.edu.pl/node/5540>

» Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

» DIALOG – program „DIALOG” obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauka dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”.

Jego celem jest wsparcie działań, służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej. Konkurs posiada ograniczenia związane z możliwością złożenia maksymalnie dwóch wniosków z jednego wydziału, w danym roku kalendarzowym. W związku z powyższym przed rozpoczęciem pracy nad projektem należy ustalić z dziekanem wydziału, czy pula miejsc nie została wyczerpana. Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Nabór wniosków: w trybie ciągłym do dnia **13.12.2019 r.** Po tym terminie wnioski nie będą podpisywane przez prorektora ds. nauki.

» Fundacja na rzecz Nauki Polskiej

» MONOGRAFIE – Adiustacje – program ma na celu finansowanie korekty językowej dla autorów monografii naukowych z zakresu nauk humanistycznych i społecznych przygotowanych do wydania w jednym z języków kongresowych.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki. Konkurs jest realizowany w trybie ciągłym.

Szczegółowe informacje o konkursach oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki,

Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 89 523-38-20, 89 523-37-16, 89 523-35-52,

e-mail: bn@uwm.edu.pl,
www.uwm.edu.pl/badania

Koncert Akademickiej Orkiestry Dętej wieńczący obchody 10-lecia.
O jubileuszu AOD w majowym numerze „Wiadomości Uniwersyteckich”.



Fot. J. Pająk

REGIONALNY PUNKT KONTAKTOWY PROGRAMÓW BADAWCZYCH UE (RPK)

<http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

➤ Wiodąca pozycja w przemyśle

Identyfikator tematu – H2020-EIC-FTI-2018-2020

Identyfikator konkursu – EIC-FTI-2018-2020

Okres realizacji – maksymalnie 3 lata

Termin składania wniosków – 23.05.2019 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/tt6j3>

Adresaci – konsorcja projektowe, składające się z min. 3 i max. 5 partnerów z krajów członkowskich UE oraz krajów stowarzyszonych z Horyzontem 2020. W przypadku konsorcjum składającego się z 3-4 partnerów, przynajmniej 2 powinny stanowić podmioty prywatne (private for profit), w przypadku konsorcjum składającego się z 5 partnerów, wymaganych jest min. 3 partnerów biznesowych

Dziedzina badań – dedykowany jest innowacjom, które wykazują wysoki potencjał do wdrożenia na rynku oraz mają szansę na sukces. Inicjatywa dotyczy pomysłów w dowolnym obszarze technologii i jest dostępna dla wszystkich podmiotów prawnych w UE i w krajach stowarzyszonych w ramach programu Horyzont 2020. Nie ma obszarów tematycznych. Przedsiębiorcy sami definiują temat, w ramach którego składają wniosek. Konkursy są całkowicie oddolną inicjatywą (fully bottom-up).

Wymagania: Budżet inicjatywy na poszczególne lata wynosi po 100 mln euro. Co roku Komisja Europejska zamierza wesprzeć od 50 do 70 projektów, a zakładany na dzisiaj stopień sukcesu to 5-10%. FTI wspiera zaawansowane i wyspecjalizowane rozwiązania B+R, m.in. działania związane z wyznaczaniem standardów, zaawansowanym testowaniem, pilotaże i demonstracje, walidacja w warunkach rzeczywistych, certyfikacja i walidacja modelu biznesowego. Maksymalna wielkość grantu to 3 mln euro, a poziom dofinansowania 70%. Podmioty non for profit (np. uniwersytety, instytuty badawcze) mogą ubiegać się o dofinansowanie na poziomie 100%.

Główne wymagania konkursowe:

- » utworzenie odpowiedniego konsorcjum
- » opcjonalnie 60% budżetu grantu powinno trafić do sektora prywatnego
- » innowacja powinna znaleźć się na rynku w ciągu 36 miesięcy (od rozpoczęcia projektu)
- » wspierane rozwiązania powinny być dojrzałe – na poziomie min. TRL 6, a w przypadku innowacji nie-technologicznych wykazywać podobny poziom. FTI ma doprowadzić technologię do poziomu 9, aby mogła być wdrożona na rynek i przynieść korzyści gospodarce i społeczeństwu europejskiemu.

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn oraz www.uwm.edu.pl/rpk. Kontakt: biurorpk@uwm.edu.pl.

➤ Inteligentny, zielony i zintegrowany transport

Identyfikator tematu – H2020-LC-GV-2018-2019-2020

Identyfikator konkursu – LC-GV-04-2019

Okres realizacji – do 3 lat

Termin składania wniosków – 25.04.2019 r.

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/tt6p4>

Adresaci konkursu – interdyscyplinarne konsorcja międzynarodowe składające się minimum 3 partnerów 3 różnych państw członkowskich UE lub stowarzyszonych z programem Horyzont 2020

Dziedzina badań – Budowanie niskoemisyjnej, odpornej na zmiany klimatu przyszłości: zielone pojazdy

Cel: Transport dalekobieżny jest głównym konsumentem energii i przyczynia się do emisji CO₂ i zanieczyszczeń powietrza w Europie i wymaga szczególnej uwagi ze względu na bardzo duże zapotrzebowanie, na wydajność, niezawodność i koszty. Ten temat dotyczy ciężkich samochodów ciężarowych i autobusów w operacjach na duże odległości, a wyzwaniem będzie zmniejszenie zużycia energii, emisji CO₂, emisji regulowanych i nieregulowanych (w celu przewidywania przyszłych przepisów i pojawiających się problemów, takich jak wyjątkowo drobne nanocząsteczki) dzięki pojazdom wielobranżowym napędzanym mieszanką paliw alternatywnych i odnawialnych, a także odzyskiwanego ciepła i regenerowanej i dostarczanej z zewnątrz energii elektrycznej.

Dlatego głównym celem konkursu jest:

- » opracowanie podsystemów i podzespołów, w tym napędów elektrohybrydowych, zoptymalizowanych układów ICE i układów oczyszczania spalin dla paliw alternatywnych i odnawialnych, silników elektrycznych, inteligentnych urządzeń pomocniczych. Produkcja i magazynowanie energii odnawialnej oraz elektronika mocy, odpowiednie do pracy w rzeczywistych i różnych warunkach;
- » opracowanie koncepcji związanych z połączonym i zdigitalizowanym zarządzaniem flotą, konserwacją predykcijną i eksploatacją w odniesieniu do elektryfikacji, w stosownych przypadkach, w celu maksymalizacji potencjału redukcji emisji;
- » Wdrożenie wymaganych dostosowań w VECTO, aby ułatwić wczesne wdrażanie innowacji.

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie: <https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home> w zakładce „Search funding & tenders”

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94
www.uwm.edu.pl/rpk

Adam Rudzewicz, [Wpływ zaufania do marki na zachowania konsumentów](#)

W monografii syntetycznie ujęto istniejący dorobek literatury oraz przybliżono rozumienie istoty zaufania i jego wpływu na zachowania zakupowe konsumentów. Podjęto też próbę precyzyjnego zdefiniowania zaufania konsumentckiego do marki oraz wyodrębnienia jego głównych składników. Rozważania przeprowadzono zgodnie z modelem hipotetyczno-dedukcyjnym. Celem głównym pracy było określenie wpływu zaufania konsumentckiego do marki na lojalność konsumenta. Sposób jego realizacji polegał na krytycznym przeglądzie literatury wspartym wynikami przeprowadzonych badań własnych. Badania te charakteryzuje podejście analityczne, dające możliwość uogólnienia i modelowania wyników.

Zaproponowana przez autora koncepcja badawcza pomiaru zaufania konsumentckiego do marki, a następnie określenie relacji między zaufaniem a lojalnością konsumenta są rozwinięciem paradygmatów ekonomii behawioralnej. Podejmowane przez autora rozważania wpisują się również w nurt nowej ekonomii instytucjonalnej, w której uznano, że trwałe relacje przedsiębiorstwa z konsumentami oparte na zaufaniu tworzą silną instytucję.

Ponadto wykazano, że zaufanie i jego składniki wpływają na efektywność działań przedsiębiorstwa rozumianą jako wzrost lojalności konsumenta. Działania te zweryfikowano i potwierdzono zaawansowanymi metodami statystycznymi.



Marcin Janusz, [Sytuacja mieszkaniowa w Polsce jako wyznacznik dysproporcji poziomu życia](#)

W pracy skoncentrowano się na powiązaniach sytuacji mieszkaniowej z poziomem życia w Polsce. Założono, że poziom życia i sytuacja mieszkaniowa są pojęciami niejednorodnymi, a główną hipotezą było przypuszczenie o istotnej zależności między nimi. W rozdziałach teoretycznych opisano determinanty poziomu życia i sytuacji mieszkaniowej oraz metody ich pomiaru. W części empirycznej opracowano autorski syntetyczny miernik poziomu życia oparty na analizie potrzeb, zgodnie z katalogiem zawartym w europejskim systemie wskaźników społecznych (European System of Social Indicators). Pełnił on funkcję narzędzia do oceny i porównania poziomu życia ludności Polski. Następnie opracowano autorski wskaźnik syntetyczny opisujący sytuację mieszkaniową na podstawie elementów standardu mieszkaniowego. Dzięki tym wartościom do modeli ekonometrycznych za pomocą jednej zmiennej można wprowadzać zmienne z zakresu poziomu życia i mieszkalnictwa, zastępując w ten sposób wielość cech statystycznych. Podstawowym obiektem badań było szesnaście województw, które uporządkowano pod względem wartości analizowanych cech. Na tej podstawie potwierdzono wystąpienie zależności między sytuacją mieszkaniową a poziomem życia w Polsce.



Andrzej Anders, [Metody wyznaczania geometrycznych parametrów nasion](#)

Obecny rozwój technik pomiarowych pozwala na wykorzystanie co najmniej trzech metod pozyskiwania informacji o parametrach geometrycznych surowców: tradycyjnych, opartych na analizie obrazu oraz opartych na przestrzennych modelach numerycznych. Materiał badawczy wykorzystany w badaniach stanowiły nasiona bobiku, fasoli, gryki, kukurydzy zwyczajnej, łubinu żółtego i pszenicy. Do obliczeń objętości i pola powierzchni z pomiarów bezpośrednich wykorzystano 14 modeli zbudowanych na podstawie brył geometrycznych. Rozpatrywano między innymi następujące modele geometryczne: kula, walec, elipsoida, prostopadłościan, graniastóp trójkątny, stożek, podwójny stożek, ostrosłup prawidłowy czworokątny, podwójny ostrosłup prawidłowy czworokątny, ostrosłup trójkątny i podwójny ostrosłup trójkątny. Celem pracy jest ocena dokładności trzech wymienionych metod pomiarowych oraz weryfikacja wykorzystywanych modeli geometrycznych nasion w zakresie dokładności podstawowych parametrów geometrycznych. Dodatkowo zmierzono objętość nasion metodą wypornościową, a uzyskane wyniki porównano z wynikami uzyskanymi pozostałymi metodami. Wymiernym rezultatem prowadzonych badań jest zbudowane modeli brył nasion przeznaczonych do wyznaczania parametrów geometrycznych (pola powierzchni, objętości) na podstawie informacji o ich podstawowych wymiarach (długości, szerokości, grubości). Zaproponowane modele w większości przypadków dają możliwość wyznaczenia w krótkim czasie wymienionych parametrów geometrycznych z błędem poniżej 5%, dlatego są przydatne w badaniach naukowych oraz w procesie projektowania nowych konstrukcji maszyn do obróbki nasion.



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POLECA

ZAMÓW POKAZ

UATRAKCYJNIJ ZAJĘCIA I ZAMÓW POKAZ FILMU!

Oferta skierowana jest do pracowników dydaktycznych oraz zorganizowanych grup studentów.

GDZIE? SALA 116, BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA UWM

KIEDY? W CZWARTKI

JAK? SPRAWDŹ FILM W KATALOGU BIBLIOTEKI LUB ZGŁOŚ PROPOZYCJĘ DO ZAKUPU

KONTAKT: SEKCJA PROMOCJI BU UWM
bib.promocja@uwm.edu.pl
89 524 51 46

» doktoraty » habilitacje » doktoraty » habilitacje »

Dr hab. Radosław Kajetan Kowalski (IRZiBŻ PAN w Olsztynie). Nadanie stopienia doktora habilitowanego nauk rolniczych. na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego nt.: *Motoryka oraz wartość biologiczna plemników ryb po krótko – i długookresowym przechowywaniu nasienia*. Recenzenci: prof. dr hab. Dorota Fopp-Bayat (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), dr hab. Maciej Murawski (Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie), dr hab. Artur Kowalczyk, prof. nadzw. (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu).

Stopień doktora habilitowanego nadano 13 grudnia 2018 r. na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Dr inż. Natalia Skiepkó. Rozprawa doktorska: *Efektywność zastosowania likopenu w żywieniu indyczek oraz procesie peklowania mięśni piersiowych*. Promotor: prof. dr hab. Jacek Kondratowicz. Promotor pomocniczy: dr inż. Iwona Chwastowska-Siwiecka. Recenzenci: dr hab. Małgorzata Jakubowska (Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie), – dr hab. Andrzej Okruszek, prof. nadzw. (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 18 stycznia 2019 r.

Dr hab. Paweł Maciej Brym. Nadanie stopienia doktora habilitowanego na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego nt.: *Genomiczne determinanty odpowiedzi bydła na zakażenie wirusem BLV (Bovine Leukemia Virus)*. Recenzenci: prof. dr hab. Monika Bugno-Poniewierska (Instytut Zootechniki PIB w Krakowie), prof. dr hab. Jacek Kuźmak (Państwowy Instytut Weterynaryjny PIB w Puławach), prof. dr hab. Andrzej Siwicki (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie).

Stopień doktora habilitowanego nadano 15 lutego 2019 r. na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt.

Dr Małgorzata Cygańska. Osiągnięcie naukowe: *Integracja informacji finansowych i klinicznych na potrzeby zarządzania operacyjnego szpitalem*, wyd. UWM w Olsztynie, 2018 r. Recenzenci: prof. dr hab. Gertruda Świdorska (Szkoła Główna Handlowa w Warszawie), prof. dr hab. Teresa Martyniuk (Uniwersytet Gdański), dr hab. Mariusz Andrzejewski, prof. UEK (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie).

Stopień nadany Uchwałą Rady Wydziału Finansów i Prawa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie dnia 18 lutego 2019 r.

Dr n. med. Janusz Godlewski. Na podstawie dorobku i osiągnięcia naukowego nt.: *Analiza ekspresji genu PLAGL1 oraz powiązanych z nim genów i białek w raku jasnokomórkowym nerki i ich rola w prognozowaniu przebiegu choroby*. Recenzenci: prof. dr hab. n. med. Michał Witt (Instytut Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu), prof. dr hab. n. med. Marek Sanak (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), prof. dr hab. n. med. Maciej Zabel (Uniwersytet Medyczny w Poznaniu).

Nadanie stopnia doktora habilitowanego odbyło się 14 marca 2019 r. na Wydziale Lekarskim.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwiah habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

NASZ STUDENT REPREZENTANTEM UWM W STRZELECTWIE

W CHORWACKIM OSIJEKU ODBYŁY SIĘ MISTRZOSTWA EUROPY JUNIORÓW W STRZELECTWIE SPORTOWYM. STARTOWAŁ W NICH **MACIEJ KOWALEWICZ**, STUDENT UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, ZAWODNIK GWARDII OLSZTYN.

W pierwszym dniu – 18 marca wystąpił w konkurencji Kpn 60 i uplasował się na 10. miejscu. Do finału zabrakło mu jedynie 0,5 pkt, tak samo jak przed rokiem. Drugiego dnia olsztynianin startował w konkurencji MIX razem z Olą Szutko (Kaliber Białystok). Zajęli 19. miejsce. Przed Maćkiem jeszcze ME w broni kulowej, które odbędą się w sierpniu w Bolonii (Włochy). To będzie ostatnia szansa na zdoby-

cie medalu w kategorii junior, ponieważ nasz zawodnik od 2020 r. przechodzi do seniorów.

W tym roku Maciej powalczy jeszcze w Akademickich Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy, a w kwietniu wylatuje do Pekinu na PŚ, gdzie będzie walczył z seniorami i nabierał doświadczenia jako jedyny junior.

opr. sylva





Fot. archiwum prywatne

Reprezentacja pracowników UWM zajęła 1. miejsce, wygrywając w finale 2:1 z Politechniką Poznańską. W całym turnieju pracownicy naszego Uniwersytetu wygrali wszystkie mecze, tracąc tylko 2 sety. Organizatorzy Mistrzostw Polski przyznali 2 nagrody indywidualne dla naszych zawodników: tytuł najbardziej wartościowego zawodnika MVP otrzymał dr inż. Szymon Sawczyński, natomiast nagrodę dla najlepiej blokującego – mgr Jakub Goerick.

Turniej miał charakter szczególny, gdyż wpisywał się w uroczyste obchody 100-lecia 4 poznańskich uczelni: uniwersytetów Adama Mickiewicza, Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego oraz Akademii Wychowania Fizycznego.

PRACOWNICY UWM MISTRZAMI POLSKI W PIŁCE SIATKOWEJ

PRACOWNICY UWM ZDOBYLI **ZŁOTO** W VI MISTRZOSTWACH POLSKI PRACOWNIKÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH W PIŁCE SIATKOWEJ O PUCHAR REKTORA UNIwersYTETU A. MICKIEWICZA W POZNANIU.

UWM reprezentowali pracownicy i doktoranci: dr Paweł Drozda – kapitan, mgr Jacek Szypulski (WMI), dr hab. inż. Mirosław Belej, dr inż. Grzegorz Krzan, dr inż. Piotr Bilko, dr inż. Karol Szuniewicz, dr inż. Szymon Sawczyński (WGIPIB), dr Maciej Duda, mgr Michał Gornowicz (WPiA), Tomasz Pszczółkowski (RCI) oraz mgr Jakub Goerick (Biuro Kontroli Wewnętrznej).

W mistrzostwach (1-3.03.2019 r.) uczestniczyło ponad 170 zawodników z 15 drużyn.

mb, opr. sz

KORTOWO MOCNE W SNOWBOARDZIE

MAMY DOBRZYCH SNOWBOARDZISTÓW, CHOCIAŻ NIE MAMY ŚNIEGU. W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ UNIwersYTETÓW, MĘSKA REPREZENTACJA UWM ZAJĘŁA 3. MIEJSCE!

W dniach 28.02-03.03.2019 r. w Wiśle odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w snowboardzie. W rywalizacji wzięło udział 131 zawodniczek i 143 zawodników z 43 polskich uczelni. W tym roku po raz pierwszy studenci zmierzyli się w 2 kategoriach: slalom gigant i banked slalom – dyscyplina bliska jeździe freestyleowej.

Pierwszego dnia mistrzostw, podczas eliminacji slalomu gigant, reprezentacja UWM składała się z 10 zawodników. Warunki na stoku nie były sprzyjające. W finale w klasyfikacji mężczyzn znaleźli się Piotr Zubel (miejsce 27.) oraz Grzegorz Konecko (miejsce 34.), natomiast w klasyfikacji kobiet Kaja Majewska (miejsce 30.).

Drugi dzień zawodów to banked slalom. Zakwalifikowało się do niego 4 zawodników UWM. Po dwóch świetnych przejazdach Piotr Zubel uplasował się na 25. miejscu w klasyfikacji generalnej. Kaja Majewska zajęła 13. miejsce w klasyfikacji generalnej, tym samym zdobywając brązowy medal w klasyfikacji indywidualnej w kategorii uniwersytetów. W klasyfikacji drużynowej uniwersytetów, męska reprezentacja UWM zajęła wysokie, 3. miejsce!



Fot. archiwum prywatne

* * *

W dniach 24-28.02. w Zakopanem odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim. W rywalizacji wzięło udział 165 kobiet i 198 mężczyzn z polskich uczelni. W tym roku zawodnicy brali udział w 2 konkurencjach – slalom i slalom gigant.

Pierwszego dnia odgrywany był slalom gigant. UWM reprezentowało 9 zawodników. Warunki na stoku były trudne. Dodatkowo nasi reprezentanci mieli utrudnione zadanie z powodu odległych miejsc startowych. Najlepszy czas z naszych reprezentantów uzyskał Grzegorz Konecko. Niestety nie wystarczył jednak do zakwalifikowania się do finału. Wśród naszych zawodniczek najszybciej zjechała Amelia Wiśniewska i zajęła 44. miejsce.

Na drugi dzień zaplanowano slalom. Mimo przelotnego deszczu, na szczęście, udało się go zrealizować. Tak, jak w dniu poprzednim UWM był reprezentowany przez 9 zawodników. Wśród mężczyzn ponownie najszybszy był Grzegorz Konecko. Zajął 62. miejsce. Z kolei Amelia – najszybsza wśród kobiet zajęła 43 miejsce.

opr. lk



16. WIOSENNY SKORPENOWY SPŁYW ŁYNA





DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI NA UWM

